

CYGAŃSKA DUSZA

DWUMIESIĘCZNIK

Romano Atmo

2018
(74)

ISSN 1896-4427



**Pierwsza książka
w Polsce
o romskich
kulinariach**



Prosto z garnka

TRADYCJE KULINARNE ROMÓW

MAGDALENA KWIĘCIRSKA I MONIKA SZCZĘCZYK



Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji
oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej



Zadanie jest współfinansowane ze środków otrzymanych
z budżetu Województwa Zachodniopomorskiego



4



12



18

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

- 4 Ocalą od zapomnienia
- 8 Uratynena zabiśkirynatyr
- 12 Romskie święto
- 15 Maškrethemytko Romano Dyves
- 18 Wystawa i konferencja *Przyszłość historii Romów...*
- 22 Wystawa i konferencja dre Kraków
- 26 Pomijany Holokaust Romów
- 29 Pominiakirdo Holokausto Romengro
- 32 Terne i phure
- 34 Młode vs stare
- 37 Dać wędkę czy rybkę?
- 40 Te deł rańć czy maćhes?
- 42 Romowie i polityka senioralna
- 44 Roma the pomoca łe phureder dzienengie
- 46 BIBLIOTEKA – Prosto z garnka
- 49 Romani biblioteka – Kate piri

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Ryszard Bańka

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak



Kamila
Zarębska

ADRES REDAKCJI:

ul. K.S. Wyszyńskiego 32, 78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98, faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl, www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Nakład: 500 egz.

Słowo od redaktora naczelnego



Witam wiernych Czytelników Romano Atmo.

Jak zwykle mamy dla Was, drodzy Czytelnicy, dużo ciekawych artykułów do przeczytania i mam nadzieję, że znajdziecie czas, żeby się

pochylić nad naszym pismem pomimo pięknej pogody, która zachęca do aktywnych form wypoczynku.

Zbliża się lato, a właściwie jest już u nas od kwietnia, a z nim przychodzi wiara, nadzieja i radość życia, ponieważ słoneczna pogoda działa optymistycznie na każdego z nas. Niech każdy dzień będzie pogodny, wesóły, abyśmy mieli siłę iść przez trudy życia z zapałem i ochotą do działania i pracy. Niech smutne dni i troski odejdą w dal i zapomnienie, a my cieszymy się z tego, co mamy, ponieważ zawsze może być gorzej, a pozytywnym myśleniem przyciągamy pozytywną energię i swoim pogodnym, dobrym życiem przyciągamy dobrych ludzi i takimi się otaczamy, i z takimi wspólne żyjemy.

Ponad 50 lat temu nasi dziadkowie i rodzice byliby o tej porze w podróży swoimi taborami. W dzień przemierzaliby wioski i miasteczka. Kobiety chodziłyby po wsiach i oferowały zwoje wróżby w zamian za jedzenie, a mężczyźni handlowaliby końmi, muzycy zabawiali słuchaczy. Wieczorami wszyscy zbieraliby się w taborze przy ognisku, wspólnie by biesiadowali, tańczyli i śpiewali. Wszyscy byliby szczęśliwi, ponieważ wzajemnie się wspierano, każdy mógł liczyć na pomoc i wsparcie od swoich współbraci i czuł się bezpiecznie. No cóż mamy inne czasy i żyjemy w innych realiach tego świata, musimy się do tego dostosować nie zatracając swojej tożsamości i wspólnoty. Tego wam życzę na koniec moich wywodów drodzy Czytelnicy na te następne dni, miesiące i lata. Pogody ducha, wsparcie najbliższych i radości z życia.

Sastypen i bah sare ciaciune manuszenge



Parykirav sareng kon deł apre jamary romani gazeta Romano Atmo. Javir numero wydajem dre dava berś i pačav kaj zainteresyneta tumen dava so doj sy. Starynas pe kaj te javel joj profesjonalno, pełdy dakicy berś so vydas to dzinas syr ke dava te poddział. Gił mendyr nijał i tatypen javia, i sare manusza ziakirde sys pe dava. Haredyr Roma dre dava tsion sys już dre veša i barvalipen łengro sys łenca dre szatry. Romnia pirenys pe fody i kuty kahnien jandenys, bo semency sys bare i syr sai romni sygedyr haben keravetyś to dełys Rom godli *Romałe łen roja i javen te hał...* I dava sys ciaciuno dzipen łengro, a Roma tradenys pe marko gren te paruveł. Sys sare khetane. A so rat naddziałyś, to bagipena i khelibena sys ciaciune, aż gadzie javenys i bavinenys pe. A kana dre dała ciry mekhena komputero i uden kaj bagen. Saro pes spardzia ke Roma i ke gadzie.

*Mekhav tumen Devłesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu*

OCALĄ od zapomnienia

Każdy naród, który dba o własną tożsamość, stara się zachować dla potomnych swoje tradycje i kulturę. Może to być przekazywane w formie mówionej z pokolenia na pokolenie, może to też polegać na gromadzeniu pamiątek kultury materialnej. Mogą to być różnego rodzaju kroniki, pamiątki, a także przedmioty, który już zostały zastąpione nowocześniejszymi. Zgromadzenie ich w jednym miejscu daje początek izbom muzealnym, czy też izbom pamięci.

Fot. Natalia Gancarz



W

przypadku Romów, narodu, który przez całe wieki nie dbał o gromadzenie pamiątek kultury materialnej, bo unieвозмоżliwiało to wędrowny tryb życia, nikt też nie myślał o zapisywaniu poszczególnych faktów ich dotyczących. Tradycje przekazywane były z pokolenia na pokolenie w formie mówionej. Doprowadziło to do utraty wielu zmian, bo forma przekazu nie gwarantowała zachowania wszystkich detali. Również społeczeństwo większościowe nie było zainteresowane dogłębniejszym poznaniem tej tradycji i kultury. To się jednak zmieniło. W latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku na niektórych uczelniach w Polsce prowadzono badania nad kulturą romską. Jednym ze studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, który prowadził badania nad kulturą tej mniejszości, był Adam Bartosz. Zaowocowało to w 1972 roku pracą magisterską na temat kultury romskiej. Adam Bartosz studiował jeszcze muzeologię, co umożliwiło mu podjęcie pracy w Muzeum Okręgowym w Tarnowie.

– *Nigdy nie ukrywałem swoich zainteresowań Cyganami* – mówi Adam Bartosz. – *Po podjęciu pracy w Tarnowie, cały czas zastanawiałem się, jak swoje doświadczenia i wyniki z pracy badawczej nad Cyganami przekazać w formie materialnej szerszym grupom społecznym. Przy poparciu ówczesnego dyrektora Muzeum Stanisława Potępy w 1979 roku zorganizowałem wystawę przedstawiającą Cyganów w kulturze Polski. Dużym czynnikiem motywującym mnie do tego działania, były wnioski ze spotkań z Cyganami. Pamiętam, jak jeden ze starszych cygańskich Józef Kamiński, powiedział, że jest już najwyższy czas, by zachować cygańskie pamiątki, bo wkrótce i pamiątki, i kultura, i sami Cyganie znikną. Rozpocząłem więc kwerendę w wielu placówkach muzealnych w poszukiwaniu eksponatów. Udało się zgromadzić*



Fot. Robert Możdzierz

kilkadziesiąt. Zainteresowanie wystawą przeszło moje oczekiwania, było ogromne. Wówczas zrodził się pomysł gromadzenia cygańskich pamiątek w Tarnowie i zorganizowania wystawy stałej. Dodatkowym impulsem do takiego działania był fakt, który teraz zabrzmi może anegdotycznie, ale wtedy miał kolosalne znaczenie. Otóż Jerzy Ficowski, wielki przyjaciel Cyganów, miał kłopoty natury materialnej, miał wydany przez ówczesne władze zakaz publikacji i nie miał z czego żyć. Ja natomiast wiedziałem, że u niego w Aninie, w ogródku, stoi najprawdziwszy cygański wóz, który niszczeje. Poprosiłem go, żeby sprzedał ten wóz

proponując cenę stanowiącą równowartość ówczesnej dumy polskiej motoryzacji czyli „malucha”. Ficowski, nie mając środków do życia, zgodził się, a zakupiony wówczas wóz stał się częścią wystawy plenerowej. Trochę eksponatów kupiliśmy od Cyganów, trochę otrzymaliśmy w prezencie i tak to się rozpoczęło. W 1980 roku zostałem dyrektorem Muzeum Okręgowego w Tarnowie i już bez przeszkód mogłem realizować swoje zamierzenia.

Obecna wystawa różni się nieco od tej pierwotnej. Została otwarta w kwietniu 1990 roku z okazji odbywającego się w Serocku pod Warszawą IV Kongresu Romów i jest stałą ekspozycją historii i kultury Romów w Polsce, na tle ich dziejów europejskich. Na jej otwarcie przyjechali uczestnicy IV Kongresu Romów.

Wystawa mieści się w XVIII-wiecznym dworze, przy ul. Krakowskiej 10,

Nie byłoby wystawy plenerowej, gdyby nie cygańskie wozy, z których pierwszy zakupiono od Jerzego Ficowskiego.



Fot. Natalia Gancarz

na którego zapleczu urządzana jest sezonowo jej plenerowa część złożona z wozów taborowych. Jest częścią Muzeum Etnograficznego, które funkcjonuje na prawach Oddziału Muzeum Okręgowego w Tarnowie.

Kolekcja romska jest bardzo bogata. W jej skład wchodzi rozmaite przedmioty, które były bądź wykonane przez Romów, bądź też przez nich używane. Są też dzieła sztuki o tematyce romskiej. W tej kolekcji jest zbiór grafiki i malarstwa, który już wcześniej był w posiadaniu Muzeum Okręgowego. Zbiory romskie pozyskiwane są głównie drogą zakupów. Wiele z nich zakupiono od samych Romów w latach 1998-1999, gdy w tym celu muzealnicy pojechali do Bułgarii. Niektóre Muzeum otrzymało jako dary od samych Romów, bądź też od osób, które nimi dysponowały. W tej grupie eksponatów są figurki do fałszywej magii, niektóre stroje, narzędzia i inne realia. Stroje i biżuteria to około 80 eksponatów, są też narzędzia i sprzęty, a także wiele dzieł z zakresu rzemiosła artystycznego, malarstwa i grafiki wykonanych przez Romów. Nie byłoby wystawy plenerowej, gdyby nie cygańskie wozy, z których pierwszy zakupiono od Jerzego Ficowskiego. Te eksponaty to wozy typu wagonowego, które powstały na zamówienie Cyganów w la-

tach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego stulecia w rzemieślniczych warsztatach Wielkopolski. Ogółem w kolekcji jest ponad 500 przedmiotów. Uzupełnieniem tej części ekspozycji są: biblioteka licząca ponad 500 woluminów, wideoteka z prawie setką pozycji, fonoteka licząca około 300 pozycji i zbiór czasopism. Ponadto, integralną częścią działu dokumentacyjnego jest zbiór wycinków prasowych gromadzonych od 1981 roku, a także ponad 80 teczek różnych materiałów, w tym 13 teczek materiałów przekazywanych przez Jerzego Ficowskiego. Ponadto: ok. 120 kart pocztowych o tematyce romskiej, ponad 100 plakatów i ponad 5 tys. zdjęć.

Działalność placówki przybiera różne formy. Jednym z działań edukacyjnych są lekcje muzealne, dzięki którym dzieci i młodzież poznają romską tradycję.

Odmianą formą działalności Muzeum jest organizacja konkursów mających na celu promowanie tradycyjnej kultury cygańskiej. Prowadzone są też warsztaty plastyczne.

– *Bardzo specyficzną formą działalności plenerowej jest Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów* – mówi Adam Bartosz. – *Pierwszy tabor pod nazwą Cygański Tabor Pamięci zorganizowaliśmy w 1996 roku. Było to*

bardzo skromne przedsięwzięcie, dwa cygańskie wozy pojechały do położonej nieopodal Tarnowa Szczurowej, gdzie podczas wojny hitlerowscy oprawcy wymordowali cygańską ludność. Chcieliśmy w ten sposób uczcić pomordowanych, pomodlić się na ich grobach, a także pokazać niektóre elementy kultury cygańskiej, bo Tabor Pamięci to nie tylko przejazd. To także spotkania przy ognisku, wspomnianie, wspólne śpiewanie, tańce i zabawa. Trwające cztery dni przedsięwzięcie wzbudziło ogromne zainteresowanie i postanowiliśmy je kontynuować w latach następnych.

Poza Szczurową w pobliżu Tarnowa znajdują się inne miejsca, gdzie znajdują się zbiorowe mogiły cygańskie. W 1996 roku jeszcze o nich nie wiadomo. Obecnie Tabor, który przeistoczył się już w Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów, oprócz Szczurowej, która jest głównym punktem docelowym, dociera też do Żabna, gdzie hitlerowcy zamordowali 49 Romów, do Borzęcina Dolnego, gdzie spoczywa 28 romskich ofiar holokaustu i Bielczy, gdzie z rąk nazistowskich oprawców zginęło 28 Romów.

– *W ubiegłym roku, podobnie jak w latach poprzednich, Międzynarodowy Tabor Pamięci Romów wędrował przez cztery dni po Małopolsce* – mówi Adam Bartosz. – *Edycja ta opierała*



Fot. Robert Moździerz

się na trzech bardzo ważnych zdarzeniach: wspomnieniu 80. rocznicy koronacji Króla Polskich Cyganów Janusza Kwieka, zorganizowaniu artystycznego pleneru sztuki romskiej oraz odsłonięciu nowego Pomnika Pamięci o Zagładzie Romów na cmentarzu w Borzęcinie Dolnym. Tradycyjnie w Szczurowej odbył się koncert muzyki cygańskiej w wykonaniu zespołu Perta i Bracia. W ubiegłym roku Taborowi towarzyszył międzynarodowy plener artystyczny.

Jego uczestnikami byli zaproszeni artyści, których działania i doświadczenia mają źródło w kulturze romskiej, byli to artyści z Węgier, Słowacji, Czech, Polski oraz Anglii.

Warto też dodać, że cygańskim wozom każdego roku towarzyszy kawalkada samochodów, w których jadą Romowie nie tylko z Polski, ale z różnych krajów świata.

Muzeum Okręgowe w Tarnowie chętnie wypożycza część zbiorów

romskich innym placówkom, które są zainteresowane promowaniem kultury romskiej. Od niedawna nie jest już jedynym miejscem, w którym można zobaczyć materialne artefakty kultury i tradycji romskiej. W Warszawie powstało prywatne Muzeum Kultury Romskiej, jego właścicielem jest cyganolog Andrzej Grzymała-Kazłowski. W ubiegłym roku część jego zbiorów można było oglądać w Muzeum Etnograficznym we Wrocławiu. W wielu placówkach muzealnych kultura i tradycja romska są obecne poprzez wystawy fotografii dokumentujące życie w taborze, są też wystawy poświęcone współczesnym Romom. Zdecydowanie większe zainteresowanie Romami niż w latach ubiegłych sprawia, że problemy tego narodu są coraz bardziej poznawane, a finansowa pomoc państwa w zachowaniu tradycji i kultury sprawi, że najcenniejsze ich elementy przetrwają dla potomnych. A wszystko zaczęło się pod koniec lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia od badań prowadzonych przez studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego Adama Bartosza, który swoją pasją potrafił zarazić innych.

Ryszard Bańka



Fot. Natalia Gancarz



Każdo nacija, savi deł but pał peskry tożsamość, staryneł pes te zaryki-
reł neve pokolenieng peskry tradycja i kultura. Mogineł dawa te przeli-
gireł pełde pheniben pokoleniostyr pe pokolenio, mogineł też te keret vavirčhanes
– te skendeł pamiątki pał kultura materialno. Moginen dawa te javeł vavirčhane
kroniki, pamiętniki, ne i varesaveš przedmioty, kaj vyvarude isys juž pełde nevedyr.
Skendypen ten dre jekh šteto deł początko kaj te zathoveł izby muzealna, albo izby
rypyrybnytka.

So dział pał Roma, nacija, savi pełde ceła century na dełys but pał skendypen pamiątki pał kultura materialno, pełde dova kaj dzidy isys ceło ciro dre drom. Nikon też na duminetys pał začiniben vavirčhane fakty pał romani nacija. Tradycji przeligirde isys pokoleniostyr pe pokolenio pełde pheniben – łavenca. Pełde

dasavo sposobo pał przeligirypen kultura i tradycja pe neve pokoleni but detali zanasiadzine. Vavir nacji też na kamenys butedyr te pryńčkireł romani kultura i tradycja. Ale dawa pes jednak sparudzia. Dre 60-ta bersia dova centuro pe naktóra uniwersytety ligirenys badani pał romani kultura. Pe Uniwersyteto Jagiellońsko maškre studenty save kerenyys da badani pał romani kultura isys Adam Bartosz. Dre 1972

berš čhindzia jov buty magistersko pe temato pał kultura romani. Sykłołys pe kierunko muzeologia, a dawa pomogindzia łeske te htyeł buty dre Muzeum Okręgowo dre Tarnów.

– *Nigdy na ugaruvavys kaj intyresynaw man Romenca* – phenet Adam Bartosz. – *Syr podlijom man buty dre Tarnów, ceło ciro duminavys syr peskro došwiadczenio i gody pał buty badawczo pał Romendyr te sykaveł*

Fot. Robert Moździerz





Fot. Natalia Gancarz

dre forma materialno bute dzienenge. Dre 1979 berś, paś poparcio savo dyja mange Stanisław Potępa, savo isys dre dova ciro dyrektoro dre Muzeum zorganizyndziom wystawa, savi sykavełys Romen dre kultura Polskakry. Motywa-cja pał dawa kaj te kerav da wystawa dyne mange tež rakhibena Romenca. Rypyrav syr phuro Rom Józef Kamiński phendzia, kaj juź isy najbaredyr ciro, pe skendypen romane pamiqtłki, pełde dova kaj juź nahara i pamiqtłki, i kultura, i korkore Roma zanasiadziona. Zaczynindziom te porodeł pełde kwendy dre pherdo vavirchane muzey, vavirchane eksponaty pał Romendyr. Udyja pes mange te uskendeł varyki-cydesia. Zainteresowanie wystawasa isys but baro, naspodziwinawys man kaj javeta až dasavo. Pošli dova vyge-ja pomysło kaj te skendeł pamiqtłki pał Romendyr i te zorganizyneł dre Tarnów wystawa stało. Dodatkowo isys jeszcz jekeh powodo, savo sklonindzia man kaj te kerav dawa. Juź phenav sostyr dział, ale ciaciunes zorales dova zaważyn-

dzia dre dova ciro. Jerzy Ficowski, baro przyjacielo Romengro, isys dre do ciro ciororo. Na sys łes łove pe dzipen, pełde dova kaj raja dyne łeske zakazo pe publikacji łeskre chinibena. Me dzina-vys kaj ke jov dre Anino, dre ogródko, terdo isy ciaciuno phurano romano vurdan taborowo, savo podupereł adoj. Pomangdziom łes, kaj te bikineł do vur-den i dyjom łeske propozycja pał daki-cy łove kicy keretłys dre do ciro „malu-cho”, savo isys dre do bersia дума dre polska vurdana. Ficowski przylija mi-ry propozycja, pełde dova kaj nan sys łes pał so te dzidziot, a do kindło phurano vurdan taborowo isys poczqtko wysta-wa plenerowo. Kuty eksponaty kin-dziom Romendyr, kuty doreściam dre prezento i adzia pes dawa zaczynindzia. Dre 1980 berś čhijom dyrektoro dre Muzeum Okręgowo dre Tarnów i pošli dova moginavys juź te keret dova so planinavys.

Daja wystawa kaj isy kana, isy va-virchani dołuniatyr kaj isys vagestyr. Phirade fa dre kwietnio 1990 berś pał

okazja IV Kongreso Romengro savo isys dre Serocko paś Warszawa. Daja wystawa isy stało i sykaveł historia i kultura Romengry dre Polska, pełde dzipen dre Europa. Pe łakro phiraiben przytradnyne manusia kaj stradyne pes pe IV Kongreso Romengro. Wystawa isy kerdy dre dworko savo isy XVIII cen-turostyr, paś ulica Krakowsko 10. Avry pe zapleczo dre Tate chona isy kerdy dujto kotyr wystawa – plenerowo, kaj sykade isy phurane vurdana taborowa. Wystawa isy dre Muzeum Etnogra-ficzno, savo isy Oddziało dre Muzeum Okręgowo dre Tarnów.

Kolekcja romani isy but barvali. Isy adoj vavirchane eksponaty, save albo isys kerde pełde Romendyr, albo isys pełde Romendyr używana dre dzi-pen. Isy tež adoj i sztuka pał tematy-ka romani. Dre da kolekcja isy grafiki i makhibena, save juź sygedyr isys dre Muzeum Okręgowo. Eksponaty ro-mane najbutedyr isy skendyne pełde dova kaj Muzeum kineł fen. But łendyr kindle isys Romendyr dre bersia 1998-



1999, syr specjalnie pał dova manusia kaj keren buty dre Muzeum tradyne ke Bułgaria. Ale isy też i dasave eksponaty save Muzeum doreścia Romendyr, albo vavir manusiendyr. Dre dava kotyr isy vavirćhane figurki ke drabakiryben, fliki, narzędzi... Fliki i biżuteria isy adoj 80 eksponaty. Isy też rzemiośło artystyczno kerdo pełde Romendyr. Na javiaby wystawa plenerowo te na romane phurane vurdena, savendyr jekhto – syr już činasys – kindło isys Ficowskunestyr. Dała eksponaty isy vurdena pe save phenel pes kaj isy wagonowa i kerde isys pe zamówienie Romengro dre bersia 50-ta i 60-ta dova centuro dre rzemieślnicza warsztaty dre Wielkopolska. Pał ogóło dre ceło kolekcja isy butedyr syr 500 eksponaty. Isy też adoj: biblioteka, dre savi isy 500 woluminy; wideoteka, dre savi isy prawie

100 filmy; fonoteka, dre savi isy saveś 300 pozycji; zbioro gazety. Dre kotyr dokumentacyjno isy też zbioro dre save isy wycinki prasowa, save skendyne isy 1981 bersiestyr, ne i butedyr syr 80 teczki vavirćhane materiały, a maškretendyr isy 13 teczki save przekazyndzia Jerzy Ficowski. Butedyr isy też adoj saveś 120 fody pocztowa pał tematyka romani, butedyr syr 100 plakaty i butedyr syr 5 bara bilyd.

Muzeum dava kerel vavirćhani działalność. Pał przykłado kerel działani edukacyjna – lekcji muzealna, pełde save čhavore i terne manusia pryńckiren romani tradycja. Vavir działanoś isy konkursy pał promocja tradycyjnokultura romani. Ligerde isy też adoj warsztaty plastyczna. – *But specyficznodziałanoś plenerowo isy Maškretemytko Ryprybnytko Taboro Romen-*

gro – phenel Adam Bartosz. – Jekhto taboro, savo kharełys pes Romano Taboro Ryprybnytko zorganizyndziam dre 1996 berś. Isys dova but skromno inicjatywa – duj romane phurane vurdena taborowa tradyne ke Szczurowa nadur Tarnowatyr, kaj dre maryben hitlerowcy zamarde Romen. Kamasys da sposobosa te oddeł patyv do zamarde manusienge, te sphenel Devłores paś łengre groby, ale też te sykaveł kultura romani, bo Ryprybnytko Taboro isy na tylko tradypen dre drom. Dava isy też rakhibena pasie jag, wspomnianio, khetano bagipen, kheliben i zabawa. Inicjatywa savi isys pełde 4 dyves kerdzia but baro zainteresowano, pełde dova phendziam kaj kerasam dava pe vavir bersia.

Na tylko Szczurowa isy paś Tarnów śteto kaj Sasy zamarde Romen, isy adoj



Fot. Natalia Gancarz

jeszcze vavir štety, kaj isy zbiorowa groby Romengre. Dre 1996 berś jeszcze na sys jone dzindłe. Kana Taboro, savo kharef pes Maškrethemytko Rypirybnytko Taboro Romengro, tradef na tylko ke Szczurowa, savi isy głównie punkto da inicjatywa. Tradef też ke Żabno, kaj Sasy zamarde 49 Romen, ke Borzęcin Dolny, kaj garude isy 28 manusia zamarde dre Porajmos, i ke Bielcza, kaj Sasy zamarde 28 Romen.

– Dre dova berś, adzia syr dre bersia vagesty, Maškrethemytko Rypirybnytko Taboro Romengro tradelys pełde čtar dyves pe Małopolska – phenef Adam Bartosz. – Dre dołebersitko edycja lijam dre programo tryn but ważna zdarzeni: wspomnienie 80-tko rocznica pał koronacja Khinigo Polske Romengro Janusz Kwiek, organizacja artystyczno plenero pał sztuka romani



Fot. Robert Moździerz

„ *Motywacja pał dava kaj te kerav da wystawa dyne mange tež rakhibena Romenca. Rypyrav syr phuro Rom Józef Kamiński phendzia, kaj juź isy najbaredyr ciro, pe skendypen romane pamiątki, pełde dova kaj juź nahara i pamiątki, i kultura, i korkore Roma zanasiadziona.*

i sykaiben nevo pomniko Rypirybnytko pał Porajmos pe cmentaro dre Borzęcin Dolny. Tradycyjnie juź dre Szczurowa isy koncerto dre savo romane gila bagelys zespoło Perła i Bracia. Dre dova berś dre Taboro isy maškrethemytko plenero artystyczno, pe savo zamangdziam artysten Węgrendyr, Słowacjaty, Czechendyr, Polskatyr i Angliatyr.

Trzeba też adaj te phenef kaj so berś khetanes phurane taborowe vurdencna traden dre taboro pherdo vurdena Romenca na tylko Polskatyr, ale też i vavirchane themendyr cełe svetostyr.

Muzeum Okręgowo dre Tarnów chętnie vypaciel kotyr zbiory romane vavire instytucjenge, save kamen te kerel promocja romani kultura. Naharatyr nani jov juź jekh šteto kaj można te dykhef eksponaty pał kultura i tradycja romani. Dre Warszawa Andrzej Grzymała-Kazłowski, dzindło mišto przyjacielo Romengro, savo bersiendyr inte-

resynef pes romane tyknedyr nacjasa, phiradzia prywatno Muzeum Romane Kulturakro. Dre dova berś kotyr feskre zbiory można isys te obdykhef dre Muzeum Etnograficzno dre Wrocław. Dre but placówki muzealna isy sykady romani kultura i tradycja pełde wystawy bily, save sykaven dzipen dre tabory, ale isy też i wystawy pe save sykavef pes dadyvesune Romen. But baredyr zainteresowanio Romenca syr dre bersia ke pałuj, kerel pe dova kaj problemy romane nacjake isy syrjekh fededyr pryńckirde. Pomoc finansowo save przekazynen raja pe tradycja i kultura romani, pomaginel dre savoś stopnio kaj neve pokolenio te pryńckiren łe. A saru zacznindzia pes teł końco 60-ta bersia dova centuro badaniendyr save ligirełys studento pe Uniwersyteto Jagiellońsko Adam Bartosz, savo peskre pasjasa dzindzia te zarazinef vaviren.

tlum. Ania Peretka

Romskie święto

Jawen saste bahtałe! – to nie tylko powitanie, ale również dobre życzenia, które Romowie przekazują na co dzień – w domu, na ulicy, w urzędzie najbliższym, ale i tym, których widzą pierwszy raz. Ten zwyczaj kultywowany od wieków jest jedną z najpiękniejszych tajemnic romskich niby powszechnie znanej, ale ciągle nieodgadnionej, a przy tym bardzo miłej.

Ryszard Bańka

Fot. Tomasz Topczewski

Podobnych tajemnic Romowie mają więcej, są ukryte w romskim kodeksie *Romanipen*, do którego przestrzegania są zobowiązani wszyscy, niezależnie od przynależności do grupy etnicznej. Niestety, tego kodeksu nikt nie widział, jest on przekazywany z pokolenia na pokolenie tylko w formie ustnej. W przeszłości nikt nie przywiązywał wagi do takich „drobnostek” jak np. kodyfikacja, czy też spisanie historii narodu, który od wieków wędruje przez wszystkie kontynenty.

Pierwszym krokiem ku jedności był Kongres Romów, który odbył się

w dniach od 1 do 12 kwietnia 1971 roku w Orpington koło Londynu. Zainaugurował on działalność Światowej Unii Romów (na II Kongresie przemianowanej na Międzynarodową Unię Romów – *International Romani Union, IRU*), która w 1990 roku zwróciła się do państw członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby uznały Romów za mniejszość narodową. Ustalono też flagę i hymn romski. Czwarty kongres IRU miał charakter przełomowy dla międzynarodowego ruchu romskiego. Po raz pierwszy w kongresie udział wzięły liczne delegacje ze wschodniego

bloku komunistycznego. Do tego czasu w spotkaniach międzynarodowych z bloku wschodniego brali udział w zasadzie tylko Romowie z Jugosławii i Węgier. Kongres odbywał się 8-11 kwietnia 1990 roku w Serocku koło Warszawy, dla upamiętnienia daty pierwszego kongresu w Orpington pod Londynem. Jeszcze przed otwarciem kongresu, przy wsparciu UNESCO, spotkała się grupa robocza pod kierunkiem lingwisty, Marcela Courthiade, która obradowała nad potrzebą standaryzacji romskiego języka. W kongresie wzięło udział około 250 uczestników. W większości byli to dele-





gaci z krajów wschodnioeuropejskich – z Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Albanii, Bułgarii i kilku republik ZSRR. Prezydentem obrano Saita Balića, Roma z Niszu w Serbii. Wybrano członków komisji roboczych: edukacji, kultury, Holokaustu, encyklopedii i języka. Wtedy też ustalono, że dzień 8 kwietnia będzie Międzynarodowym Dniem Romów. Od tamtej pory dzień ten jest okazją, by sami Romowie, a także ludzie z kręgów nie-romskich mogli zaprezentować kulturę, obyczaje i tradycje romskie, a także problemy z którymi na co dzień boryka się ta mniejszość etniczna. A tych, niestety, nie ubywa.

Po przymusowym osiedleniu w połowie lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia Romowie w Polsce zostali pozostawieni sami sobie. Pierwsze programy pomocowe datowane są na 2001 rok i był to obejmujący tylko jedno województwo *Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001-2003*. Na szerszą pomoc mogli liczyć Romowie dopiero od 2004 roku, wtedy przyjęto rządowy *Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013*. Obecnie realizowany jest *Program integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020*. Wciąż jednak, pomimo poprawy sytuacji w wielu obszarach i rosnącej aktywności zawodowej i społecznej samych Romów, wielu z nich żyje w niezwykle trudnych warunkach i spotyka się z brakiem akceptacji społecznej – sytuacja ta

wiąże się z koniecznością kontynuacji systemowego wsparcia ze strony instytucji publicznych i przeciwstawiania się stereotypowemu postrzeganiu Romów. Międzynarodowy Dzień Romów jest znakomitą okazją, by szersze kręgi społeczeństwa zapoznały się z tą problematyką.

W tym roku obchody były raczej skromne. Najhuczniej świętowano w Łodzi, gdzie uroczystościom patronowała Kancelaria Prezesa Rady Ministrów. Rozpoczęto je mszą w Kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele rządu: rzecznik prasowy Joanna Kopcińska i szef Gabinetu Politycznego Prezesa Rady Ministrów Marek Suski. Po mszy ministrowie złożyli kwiaty pod tablicą przy Kuźni Romów przy ul. Wojska Polskiego 84, znajdującej się na terenie byłego hitlerowskiego obozu cygańskiego. Spod Kuźni uczestnicy obchodów przenieśli się na Stację Radegast, która w okresie okupacji niemieckiej nosiła nazwę – Stacja Przeladunkowa Getta na Radogoszczu (*Verladebahnhof Getto-Radegast*). Była punktem przeladunkowym żywności, opału, surowców dla ludności i zakładów pracy getta oraz wyrobów wyprodukowanych przez Żydów. Stała się również Umschlagplatzem dla ludzi, w tym mieszkańców specjalnego odizolowanego obozu cygańskiego utworzonego w łódzkim getcie, wywożonych do obozów zagłady. Wydarzeniem szczególnym było otwarcie wystawy fotografii

Andrzeja Polakowskiego „Pożegnanie Taboru”. Wystawa dokumentuje czas przechodzenia Romów z trybu koczowniczego stylu życia w trym osiadły. Po otwarciu wystawy szef gabinetu politycznego premiera Marek Suski odczytał list od premiera Mateusza Morawieckiego, skierowany do uczestników obchodów Międzynarodowego Dnia Romów. Oto jego fragmenty:

„(...) W tym dniu pamiętajmy o skomplikowanej, nierzadko o tragicznej, ale dzięki staraniu wielu środowisk, coraz lepiej znanej historii Romów. Pamiętajmy też o aktualnych wciąż wyzwaniach, z którymi zmagają się część tej mniejszości etnicznej. Romowie żyją na polskiej ziemi od ponad 600 lat. To wieki kształtowania się bogatej romskiej tradycji, jej pielęgnowania bogatej i unikalnej obyczajowości. To także czas współistnienia naszych narodów (...)” – napisał premier. W dalszej części listu podkreślił, że to międzynarodowe święto jest okazją do przypomnienia, że Romowie od wieków są obecni w Europie i że są organizacje, które bardzo aktywnie działają na rzecz tej ciągle niedocenianej społeczności.

Marek Suski dodał też od siebie, że ta stacja: *„(...) to miejsce w jakimś sensie naznaczone historią. To cierpienie Romów tutaj, o którym bardzo często się zapomina, że byli bardziej prześladowani, często byli zabijani na miejscu. Zapomina się, że Holokaust to cierpienie nie tylko narodu żydowskiego, ale również Romów i Sinti. Tu w Łodzi był obóz,*



w którym tysiące Romów cierpiało, zostało zgładzonych, a część została wywieziona do obozu zagłady w Chełmnie nad Nerem. Podobnie jak w łódzkim obozie, w Auschwitz wymordowano Romów co do jednego, więc nawet nie ma żadnych świadectw. To cierpienie, łączące się z cierpieniem Polaków i Żydów na tej naszej, wspólnej ziemi, myślę, że jest najlepszym spoiwem dla przyszłych działań, a Łódź jest takim miejscem, gdzie te kultury się przenikały. Bardzo się cieszę, że w Łodzi rozpoczynamy odtwarzać tę tradycję, tej wspaniałej kultury Romów (...)". Równie ciepło o współistnieniu Romów i Polaków mówił wojewoda łódzki Zbigniew Rau.

Następnie w siedzibie Radia Łódź odbyła się konferencja poświęcona społeczności romskiej „Pamięć – Tożsamość – Przyszłość”. W dyskusji uczestniczyło wielu cyganologów z całej Polski. Głos zabierali m.in. Andrzej Grzymała-Kaźłowski, Natalia Gancarz, Agnieszka Caban i Adam Bartosz. Ostatnim punktem obchodów był koncert, który odbył się w studiu muzycznym im. Henryka Debicha, podczas którego wystąpiła m.in. „Caci Vorba” – grupa prezentująca kulturę cygańską, bałkańską oraz karpacką.

Równie głośno było w patio Muzeum Mazowieckiego w Płocku, które z trudem mieściło wszystkich zainteresowanych. Goście czekali na występ zespołu „Romen”, który uświetniał zorganizowane tu obchody Międzynarodowego Dnia Romów. Oczekując na koncert płocczanie zwiędali ciekawą

wystawę „Tradycje, zwyczaje i kultura polskich Romów” pochodzącą ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie i uczestniczyli w przygotowanych przez organizatorów wydarzeniach. Wicedyrektor płockiego muzeum Tomasz Kordala przypomniał gehennę Romów w okresie II wojny światowej, a prezydent Płocka Andrzej Nowakowski w liście skierowanym do płockich Romów życzył im powodzenia w pielęgnowaniu swojej tradycji i kultury, a także dumy z własnego dziedzictwa narodowego. Po odczytaniu listu, wybrzmiały dźwięki romskiego hymnu *Gelem, Gelem...* Kolejnym punktem programu była projekcja filmu Władysława Ślesickiego z 1964 roku „Zanim opadną liście”, dokumentującego wędrowny tryb życia Romów, ich obyczaje i codzienność. W filmie zostały uchwycone m.in. podróż cygańskim taborem, cygański biwak, koński targ i wesele. Następnie, Zofia Czernicka, prezenterka telewizyjna, zwana przez Romów „Białą Siostrą”, przypominała historię Romów w Polsce i w Płocku. Ostatnim i najbardziej oczekiwanym punktem programu był koncert zespołu „Romen”. Romen istnieje na estradach od 1980 roku, a jego założycielem jest Zbigniew Kowalski – „Parno Ray”. Wirtuoz akordeonu – wciąż aktywny artystycznie – jest dziś dyrektorem zespołu. Ciągłość tradycji muzycznej podtrzymują bez mała wszyscy członkowie rodziny Parno. Funkcje lidera grupy i wokalisty sprawuje „Krystiano”.

Jest on również kompozytorem i aranżerem większości współczesnych

produkcji estradowych swojego zespołu. W repertuarze ma „Romen” tradycyjne utwory cygańskie z Rosji, Węgier, Bułgarii, Macedonii, Czech i Słowacji. Niezmiennie u nich jest jedno – umiłowanie cygańskiej muzyki i artystyczna otwartość. Goście klaskali w rytm żywiołowej muzyki. Niektórzy nie wyobrażali sobie nie zatańczyć do znanych i lubianych piosenek. Występy przeplatane były wierszami romskiej poetki Papuszy. Recytowali je Ewa Lilianna Matusiak oraz aktorzy płockiego teatru: Grażyna Zielińska i Henryk Józwiak.

Dużo skromniej było w Lublinie, gdzie w Trybunale Koronnym w Lublinie odbyła się Konferencja „Społeczność romska – tradycja i współczesność”. Konferencja była okazją do bliższego poznania tradycji i kultury romskiej. Była też okazją do uhonorowania Lubelskiego Stowarzyszenia ROM medalem 700-lecia Miasta Lublin.

Dyskusje, występy artystyczne i pokaz prac plastycznych dzieci – tak wyglądał Dzień Romów w Katowicach. Obchody zorganizował Urząd Wojewódzki w gmachu Sejmu Śląskiego. Na uroczystość zaproszono Romów z terenu województwa śląskiego.

Obchody mniej lub bardziej huczne organizowano wszędzie tam, gdzie była taka potrzeba. Należy tu koniecznie dodać, że organizatorami obchodów były romskie organizacje pozarządowe, a także organizacje społeczne działające na rzecz Romów, placówki kultury i samorządy.

Romano święto

MAŠKRETHEMYTKO ROMANO DYVES



Javen saste bahtałe! – phenen Roma jekh ke vavir. Da romane siukar łava Roma phenen na tylko syr vinszovanio, ale i pe powitanio, pe so dyves – khere, avry, ale i dołenge kones dykhen jekhto moło. Dava zwyczajo isy ke Roma centurendyr pe ceło sveto. Da siukar łava, save Roma vyphenen ke pe – vinszovanio pe powitanio, sykaven ciaciunes savi nacija Roma isy. Dre romani kultura i tradycja isy pherdo dasave detali pał siukar zachovanio.

Podypen i vavir zasady, saro so dział pał romani tradycja i kultura isy dre *Romanipen* – romano kodekso, saveśa maś te dzidziol zgodnie sare Roma. Nastety vavire nacjenge, naśty jone te ten peske dre vaśta da kodekso i te przeden apre, pełde dova kaj isy jov przeligirde pokoleniostyr pe pokolenio ke Roma pełde łava. Pełde century Roma na kamenys i na denys but pał dova, kaj te začhineł peskry historia – historia nacjakry, savi pełde century dotradycja ke sare kontynenty.

Jekhto kroko ke jekhipen isy Kongreso Romengro, pe savo dre dyvesa

1-12 kwietnia 1971 berś ke Orpington pał Londyn stradyne pes Roma cełe svetostyr. Adoj Roma porakirde kaj te zathoveł maškrethemytka organizacja, savi reprezentyneła romani nacija dre polityka svetytko. Adzia čhija zathodo IRU – International Romani Union, savi dre 1990 berś zrysija ke thema, save isy dre ONZ, kaj te przydzinen kaj Roma isy tyknedyr nacija. Pe Kongreso dre Londyn Roma ustalindle tež romani flaga i hymno. Pošli bersia, čtarto kongreso IRU isy but ważno romane nacjake, pełde dova kaj jekhto moło javne pe kongreso romane delegacji themendyr dre Europa Wschodnio, adoj kaj

isys komunistyczno systemo. Ke dova ciro pe rakhibena maškrethemytka komunistyczne themendyr javenys tylko Roma Jugostawiatyr i Węgrendyr. Kongreso dava isy dre dyvesa 8-11 kwietnia 1990 berś dre Serocko pał Warszawa. Data daja na sys przypadkowo, pełde wyboro jekhto kotyr kwietnia organizatory kamdle te rypyreł jekhto kongreso dre Orpington pał Londyn. Jeszcze gił phiraiben kongreso, rakcia pes grupa bucitko, savi ligirełys romano lingwista Marcel Courthiade – obrady isy pał standaryzacja romani čhib. Dre kongreso lija udziało saveś 250 manusia. Phaś baredyr manusia isy the-





mendyr kaj isys dre Europa Wschodnia: Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Albania, Bułgaria i varykicy republiki ZSRR. Roma vykendyne adoj prezidentos – Sait Balić, Rom Serbia-tyr. Vykendyne čhine tež membry dre komisji bucitka: pał edukacja, kultura, Holokausto, encyklopedia i čhib. Ustalińdte tež adoj kaj dyves 8 kwietnio ja-vefa Maškrethemytko Romano Dyves. Dołe cirostyr dyves dava isy okazja, kaj korkore Roma i vavir manusia, te syka-ven barvali kultura, obyczaji i tradycja romani, ale tež kaj te phenen zorałes problemendyr savenca pe so dyves rakheł pes romani tyknendyr nacija. A problemy nastety isy pherdo.

Pošli przymusowo osiedlenio dre phaś bersia 60-ta dova centuro Roma dre Polska isys omektke korkore peske. Jekhta programy pał pomoc vligirde čhine dopiero dre 2001 berś, ale tylko dre jekh województwo. Wtedy guverno vligirdzia *Pilotażowo programo guvernoskro pał pomoc Romenge dre województwo małopolsko pe bersia 2001-2003*. Pe barendyr pomoc Roma mogińdte te gineł dopiero 2004 bersi-tyr, syr guverno vligirdzia *Programo pał pomoc Romenge dre Polska pe bersia 2004-2013*. Kana realizowano isy *Programo pał integracja Romengry dre Polska pe bersia 2014-2020*. Pomimo dova kaj pełde ostatnia bersia isy poprawa sytuacja Romengry, a i Roma isy butedyr aktywna zawodowo i społecznie, to ceło ciro jednak but Roma dzide

isy dre skrajnie phare warunki i nani ten pe so dyves akceptacja społeczno. Dava saru sykaveł kaj konieczno isy kontynuacja pał systemowo wsparcio publiczne instytucjendyr i działani pał zwalczanio stereotypowo dykhiben pe Romendyr. Maškrethemytko Romano Dyves isy łačhi okazja kaj barendyr kotyr społeczeństwo te pryńčkiren pes da problemenca.

Dre dava berś obchody pał Maškrethemytko Romano Dyves isys tyknendyr i skromnendyr. Najbarendyr uroczystości isys dre łódzia, kaj peskro patronato dyja Kancelaria Premierskry. Obchody adoj zacznidte pes dre Khangery Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, kaj isys kerdy specjalno msza. Pe msza javne vykendyne manusia guvernostyr: rzeczniczka prasowo Joanna Kopcińska i szefo dre Premierskro Gabinetu Polityczno Marek Suski. Pošli msza ministry čhude luludzia teł tablica paś Kuźnia Romengry pe ulica Wojska Polskiego 84, savi isy dre šte-to kaj isys dre II svetytko maryben hitlerowsko lagro Romenge. Pošli dova uroczystości przeligirde isys pe Stacja Radegast, savi pał okupacja sasytko kharefys pes Stacja Przeładunkowo ke Getto pe Radogoszcz (*Verladebahnhof Getto-Radegast*). Stacja daja isys punkto przeładunkowo pał haben, vangar, vavirčhane surowcy manusienge i ke zakłady bucitka dre getto, ale i pał vavirčhane wyroby save kerenys Čhinde. Stacja isys tež placo przeładunkowo

(sasytkes Umschlagplatz) manusienge, saven Sasy vyłigirenys ke lagry merybnytko – maškre vavire manusiendyr tež i Romen, save isys phandte dre lagro Romenge dre łódzko getto. Szczególno wydarzenio pe da uroczystości isys phiraiben wystawa pe savi sykade isys bildy save kerdzia Andrzej Polakowski – „Pożegnanie Taboru”. Wystawa syka-veł ciro syr Roma przedzianys dzipnatyr dre drom pe dziplen osiadło. Pe phiraiben wystawa szefo dre Premierskro Gabinetu Polityczno Marek Suski przedya apre listo savo čhindzia premiero Mateusz Morawiecki, ke manusia kaj isys pe uroczystości pał Maškrethemytko Romano Dyves. Dava teškro kotyr:

„(...) Dre da dyves te rypyras pał skomplikowano, często tragiczno, ale pał parykiryben bute manusienge, syr-jekh butedyr dzindli historia Romengry. Te rypyras też pał ceło ciro aktualna wyzwani, savenca rakheł pes kotyr da tyknendyr etnikani. Roma dzide isy pe polsko phuv butedyr syr 600 berś. Dava isy century syr kształtynelys pes barvali tradycja romani, pielęgnińelys pes barvali i unikalno obyczajowość. Dava też ciro dre savo khetanes dzidzionys jamare nacji (...)” – čhindzia premiero. Dre duredyr kotyr listo podkreślińdzia, kaj da maškrethemytko święto isy okazja kaj te przybiškireł, kaj Roma centurendyr isy dre Europa i kaj isy organizacji, save but aktywnie działynen pał pomoc da ceło ciro nadocenione manusienge.



Marek Suski dodyja też pestyr, kaj daja stacja isy: „(...) šteto dre savoš senso naznaczo historiasa. Da cierpenio Romengro adaj, savestyr but często pes zabiškireł, save isys butedyr prześladowana, często isys zamarde pe šteto. Zabiškireł pes kaj Holokausto isys sierpenio na tyłko nacja chindytko, ale też Roma i Sinti. Adaj dre Łodziasy lagro, dre savo tysiące Roma cierpinenys, čhine zamarde, a kotyr čhine bičhade ke lagro merybnytko dre Chełmno paš Ner. Podypen adzia syr dre łodzko lagro, dre Auschwitz też zamarde sare Romen so ke jekh, pełde dova nawet nani żadna świadectwy. Da cierpenio khetano cierpeniosa save przegene Polaki i Čhinde pe da jamary khetani phuv, duminav kaj isy najzoraledyr spoiwo pe przyszła działani, a łodziasy dasavo šteto, kaj kultury przedzianys pełde pestyr. But man siarav kaj dre Łodziasy rozpoczinas te sykaveł da tradycja, da wspiano kultura Romengry (...). Adzia sames mištes pał khetano dzipen Romengro i Polakengro phenetył wojewoda łodzko Zbigniew Rau.

Pošli dova dre siedziba Radio Łodziasy kerdy konferencja Romendyr, pał temato „Rypyryben – Tożsamość – Przyszłość”. Dre dyskusja line udziało varykicy sykłakirde cełe Polskatyr, save załen pes romane tyknedyr nacjasa. Rakirenys adoj Andrzej Grzymała-Kaźłowski, Natalia Gancarz, Agnieszka Caban i Adam Bartosz. Ostatnio punkto obchody dre Łodziasy koncerto

dre studio muzyczno pał łav Henryk Debich. Zabasiadzia adoj „Caci Vorba”, zespoło savo prezentynel kultura romani, bałkańsko i karpacko.

Siuakar obchody isy też dre Płock. Adoj, dre patio dre Muzeum Mazowiecko, dre savo phares isy kaj sare zainteresowana pes te pomieścinen, isy kerde uroczystości koncertosa. Manusia save javne adoj pe koncerto, savo zabagdžia zespoło „Romen”, mogindłe te obdykheł but ciekawo wystawa „Tradycji, zwyczajni i kultura polske Romengry”, savi isy vypačty Muzeostyr Okręgowo dre Tarnów. Vicedyrektoro dre płocko muzeum Tomasz Kordala przybiškirdzia tragiczna losy Romengre dre II svetytko maryben, a prezidento dre Płock Andrzej Nowakowski dre listo ke Roma forytka vinszynetył tenge baht dre pielęgnowanio peskry tradycja i kultura. Posli dova syr przedyno čhija apre listo prezidentostyr mektło isy hymno romano *Gelem, Gelem...* Vavir punkto dre programo uroczystościengro isy filmo „Sygedyr syr operena patrina”, savo kerdzia Władysław Ślesicki dre 1964 berś. Dre filmo sykado isy dzipen Romengro dre drom, fengre obyczaji i sodyvesytke dzipen. Sykado isy tradypen dre romano taboro, dzipen dre vesia, targo grytko i bijav. Pošli dova presenterka telewizyjno Zofia Czernicka, pe savi Roma phenen Parni Pheń, ophendzia pał historia Romengry dre Polska i dre Płock. Ostatnio punkto dre da obchody, pe savo manu-

sia isy najzoraledyr ziakirde isy koncerto zespołskro „Romen”. Zespoło dava zathodo isy dre 1980 berś, pełde Romestyr, savo khareł pes Zbigniew Kowalski – „Parno Ray”. Rom dava isy baro wirtuozo pe basiadny i isy kana dyrektoro zespołskro. Lidero i wokalista dre „Romen” isy mišto dzindłto romano artysta „Krystino”. Zespoło dava basiaveł tradycyjna romane gila dasave vavirčhane themendyr adzia syr: Heładytko, Węgry, Bułgaria, Macedonia, Czechi i Słowacja. Manusia marenys bravo dre rytmo romane gilengro, naktóra na vvyrykirde i khetenys dzides ke gila. So varykicy gila isy przerwa dre savi aktory płocko teatrostyr przeden apre wierszy Papuszakre.

But skromnedyr isy dre Lublin, kaj dre Trybunałto Koronno isy kerdy Konferencja „Roma – tradycja i współczesność”. Rakirido isy adoj pał romani tradycja i kultura. Dre vavir ryg Polska, dre Katowicy, dre gmacho kaj isy Sejmo Śląsko obchody pał Maškrethemytke Romano Dyves zorganizyndzia Urzędo Wojewódzko. Isy adoj dyskusji i występy artystyczna. Pe uroczystość organizatory zamangdłe Romen, save isy bešte dre województwo śląsko.

Syr so berś, obchody baredry i tyknedyr isy organizowana wszędzie adoj kaj isy dasavi potrzeba. Najbutedyr organizatory isy romane organizacjii, ale i vavir organizacjii społeczna save pomoginen Romenge, placówki pał kultura i samorządy.

tlum. Ania Peretka

Fot. Tomasz Topczewski



WYSTAWA I KONFERENCJA

Przyszłość historii Romów: Pamięć, sprawiedliwość historyczna i rola młodzieży romskiej

Druga po Sewilli stacja Międzynarodowego Kulturalnego Programu Informacyjnego ERIAC odbyła się w Krakowie, w dniach 1-2 lutego 2018 roku. Wydarzenie w Krakowie było jednym z siedmiu jakie planuje w 2018 roku zorganizować ERIAC, czyli Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej, w różnych miastach europejskich.

ERIAC, czyli Europejski Instytut Sztuki i Kultury Romskiej, powstał niedawno, bo w 2017 roku. Swoją siedzibę ma w Berlinie. Jest wspólną inicjatywą Rady Europy, Fundacji Społeczeństwa Otwartego (OSF) i Sojuszu na rzecz Europejskiego Instytutu Sztuki

i Kultury Romskiej, działa na podstawie prawa cywilnego. Nowy instytut zobowiązał się do ustanowienia artystycznej i kulturalnej obecności 12 milionów Romów w Europie. To sami Romowie w ramach jego działalności przedstawiać będą obraz tego, kim są, a kim nie są. Instytutem kierują naukowcy,

działacze i artyści pochodzenia romskiego. Wszystko rozpoczęło się od otwarcia wystawy sztuki przedstawiającej romskich artystów współczesnych z ośmiu krajów – odzwierciedlając nacisk nowego ośrodka na tworzenie przestrzeni dla niedostatecznie reprezentowanych artystów, wykonawców

i myśliciele romskich w głównym nurcie europejskiej sztuki i kultury.

Timea Junghaus, dyrektor wykonawczy Instytutu, powiedziała: „Europejski Instytut Kultury i Sztuki będzie ośrodkiem samo-ekspresji Romów – wyrażania siebie, co prawdopodobnie będzie stanowić wyzwanie od dawna przyjmowanych założeń i uprzedzeń. Kiedy weźmiesz pod uwagę, że tylko jeden z 10 000 dzieł artystów romskich w kolekcjach państwowych jest wystawiony na stałych wystawach w Europie, daje ci wyobrażenie o zmianie, która musi nastąpić”.

Jednym z takich działań było wydarzenie zorganizowane przez ERIAC w Krakowie, które składało się z trzech równoległych komponentów:

- wystawy romskich artystów pod kuratelą Delaine le Bas i dr Wojciecha Szymańskiego,
- międzynarodowej konferencji ekspertów pt.: „Przyszłość historii Romów: pamięć, sprawiedliwość historyczna i rola młodzieży romskiej”,
- warsztatów dla młodzieży szkolnej prowadzonej przez romskich aktywistów m.in. Noemi i Delfina Iakatoszów.

Prawo do spojrzenia

Krakowską stację rozpoczęto 1 lutego wernisażem wystawy w Galerii Szara Kamienica. Kuratorami wystawy zatytułowanej „Prawo do spojrzenia” byli: Delaine Le Bas i dr Wojciech Szymański. Gospodarzami wydarzenia byli dr Anna Mirga-Kruszelnicka, zastępca dyrektora ERIAC oraz dr Michael Groß, Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec. Kuratorzy zaprezentowali przybyłym informacje o prezentowanych pracach romskich artystów: Małgorzaty Mirgi-Tas; Andrzeja Mirgi (fotografie), Krzysztofa Gila oraz Delaine Le Bas.

Na wystawie zwiedzający mogli zapoznać się z fotograficznym reportażem autorstwa Andrzeja Mirgi powstałym czterdzieści lat temu. Dokumentuje on życie romskiej społeczności zamieszkałej w Czarnej Górze i w innych miejscach południowej Małopolski. Ponadto, tego wieczoru można było zapoznać się performatywnymi fotografiami romsko-brytyjskiej artystki Delaine Le Bas, która fotografowała siebie w ciekawy sposób na tle Tatr.

Etnograficzne fotografie Andrzeja Mirgi były inspiracją do twórczej pracy malarskiej dla Małgorzaty Mirgi-Tas. Natomiast Krzysztof Gil wystawił swoje

rysunkowe prace na papierze, w których sportretował tych, którym bądź to odmówiono przywileju sportretowania, bądź to zarezerwowano dla nich stereotypowe, wciśnięte miejsce.

Konferencja

Drugi dzień stacji rozpoczęto Międzynarodową Konferencją na temat „Przyszłość historii Romów: pamięć, sprawiedliwość historyczna i rola młodzieży romskiej”. Konferencję zorganizowano w Żydowskim Muzeum Galicja. Pierwszymi prelegentami byli: zastępca dyrektora ERIAC dr Anna Mirga-Kruszelnicka, dyrektor Żydowskiego Muzeum Galicja Jakub Nowakowski, Konsul Generalny Republiki Federalnej Niemiec dr Michael Groß i Romni, która ocalała z Holokaustu Krystyna Gil.

Prelegenci podkreślili wagę troski o narrację historyczną dotyczącą historii Romów, o pamięć, która musi być konfrontowana z nauką. Uwypuklili rolę, jaką w tej kwestii mają do odegrania Romowie, a zwłaszcza młodzież romska. ERIAC, który ma swoją siedzibę w Berlinie, ma pomóc w kultywowaniu historii i kultury Romów. Krystyna Gil przybliżyła wszystkim zebranym osobom z różnych krajów Europy historię mordu Romów dokonanego przez Niemców w Szczurowej w 1943 roku i swoje przeżycia podczas II wojny światowej.

Następnie hiszpański naukowiec dr Ismael Cortés, Post-doc CEU RSP Fellow i UNESCO Chair of Philosophy, w swojej prezentacji przewodniej przedstawił temat: „Oralność i przekazy romskie: walka młodych o pamięć, edukację i kulturę”. Podczas prelekcji

omówił relacje pomiędzy oralnością a literaturą, które mają wpływ m.in. na obecny opis zagłady Romów i Sinti podczas II wojny światowej. Wskazał na potrzebę nowej narracji w tej kwestii, która będzie częścią głównej narracji o holokauście oraz wezwał do tworzenia archiwów, do których należy jak najwięcej pozyskiwać dostępnych materiałów na ten temat.

Potem w pierwszej przedpołudniowej sesji pt.: „Upamiętnianie historii Romów – działania i osiągnięcia” moderowaną przez: Irinę Spataru z Romano Centro – Austria, wzięli udział następujący paneliści: Emran Elmazi – Centrum Dokumentacji i Kultury Niemieckich Sinti i Romów, dr Joanna Talewicz-Kwiatkowska – Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu i Uniwersytet Jagielloński przedstawiła „Upamiętnianie zagłady Romów i Sinti w kontekście działalności Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau”, dr Piotr Trojański, IHRA Projekt “Killing Sites” Project, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, natomiast Ionel Cordovan, Noemi Cordovan, nauczyciele języka romskiego, współpracownicy Ministerstwa Edukacji w Rumunii przedstawili „Historię Romów w Rumunii i system edukacji Romów w Rumunii”. Adam Bartosz, kustosz Muzeum Okręgowego w Tarnowie, inicjator m.in. Międzynarodowego Taboru Pamięci Romów skupił się na wysiłkach i osiągnięciach związanych z promowaniem uznania zagłady Romów jako integralnego rozdziału historii Europy. Wszyscy prelegenci przybliżyli praktyki dotyczące upamiętniania romskich ofiar nazi-zmu jak np. wspomniany już Międzyna-





rodowy Tabor Pamięci Romów, mówili o potrzebie wsparcia instytucjonalnego tych dzieł, ale co najważniejsze, we wszystkich prelekcjach zaakcentowano rolę aktywistów i organizacji romskich w poszukiwaniu sprawiedliwości historycznej.

Na koniec tej sesji moderatorka przeczytała oświadczenie czesko-romskiego stowarzyszenia Konexe z 29.01.2018 roku, dotyczące „Miejsca Zagłady Romów w Lety k. Piska”. Dzięki staraniom m.in. tej organizacji w najbliższym czasie gospodarstwo w Letach zostanie zlikwidowane i będzie można wreszcie w tym miejscu godnie upamiętnić Romów pomordowanych przez Niemców podczas II wojny światowej (1939-1945).

Kolejna sesja była zatytułowana „Białe plamy w historii Romów”. Debatę moderowała Magdalena Matkowska. W tej części stacji dr hab. Sławomir Kaprański z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, przedstawił temat: „Od historii Romów do romskiej historii? Między akademicką historiografią a mobilizacją polityczną”; Pierre Chopinaud – *Le Voix des Rroms*, zaś omówił zagadnienie pt.: „Akcja, autonomia, odzyskanie i powielanie. *Rromani Resistance* – metodologia”, natomiast Andrzej Łuczak, dyrektor Instytutu Pa-

mięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu przybliżył w swoim wystąpieniu kwestie związane z „Marginalizacją romskiej historii – przeszłość, współczesność i przyszłe wyzwania”. Potem Andrzej Sochaj, zastępca dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w swojej prezentacji przedstawił wszystkim zebranych „Działalność Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu na rzecz upamiętnienia Ro-

mów i Sinti pomordowanych w czasie II wojny światowej”. Na koniec Andree Morgan Andrews, romska aktywistka z Walii, przybliżyła „Społeczność Gypsy i Travellers. Podnoszenie świadomości, zmienianie percepcji.”, a Andrzej Mirga, dyrektor Romskiego Funduszu Edukacyjnego (REF) przedstawił najważniejsze sprawy dotyczące działalności, skupiając się na przyznawanych przez nich stypendiach dla romskich dzieci w 16 krajach Europy oraz zaakcento-





wał potrzebę dbania o upamiętnienie romskich ofiar chociażby z tego względu, że świadkowie tamtych czasów odchodzą.

Wszyscy podkreślali wagę badania istniejących i odkrywanie białych plam w historii Romów, nie tylko dotyczącej historii zagłady Romów i Sinty jako elementu budującego tożsamość Romów.

Ostatnia sesja nosiła tytuł: „Przyszłość historii Romów i rola młodzieży romskiej”. Podczas sesji skupiono się na omówieniu w przyszłości praktyk upamiętniania, nauczania i zwiększania znaczenia historii Romów w ramach historii europejskiej oraz narodowej. Paneliści podkreśli ogromną rolę romskich aktywistów i organizacji młodzieżowych w kształtowaniu tych praktyk. Debata moderowana była przez dr Ismaela Cortesa.

W panelu wzięli udział: Daniel Grebeldinger – Międzynarodowa Sieć Romskich Organizacji Młodzieżowych ternYpe, który przedstawił temat „Rola młodzieżowych ruchów społecznych w nauczaniu na temat Zagłady Romów”; ponadto głos zabierali Jashar Jasharov – Punkt Kontaktowy do Spraw Romów i Sinty w Biurze Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE; Irina Spataru – Romano Centro, Austria; Justyna Matkowska – Pełno-

mocnik Wojewody Dolnośląskiego ds. Mniejszości Narodowych i Etnicznych, oraz Laco Oravec – Fundacja Milana Simecku z Bratysławy, w temacie „Jak zaangażować więcej Romów i nie-Romów w upamiętnianie?”

Dodatkowo Justyna Matkowska w swoim wystąpieniu przedstawiła wsparcie instytucjonalne uczniów pochodzenia romskiego w kontekście podtrzymywania tożsamości etnicznej. Podkreśliła rolę w kształceniu Romów jaką pełnią asystenci edukacji romskiej.

Równoległe warsztaty dla uczniów z szkół krakowskich

Wydarzenie miało równoległy komponent składający się z warsztatów. Do udziału w zajęciach zaproszono uczniów szkół podstawowych w Krakowie. Zespół składający się z młodych artystów i aktywistów zorganizował sesję w formie warsztatów, w trakcie których uczniowie, również poprzez sztukę mieli okazję do zapoznania się z historią Romów, a także z ich obecną sytuacją, w jakiej się znajdują w Polsce, Europie i na świecie.

Warsztaty prowadzili: Delfin i Nomi Łakatoszowie – romscy trenerzy,

filmowcy i producenci, oraz aktywiści z Ukrainy.

W wydarzeniu zorganizowanym przez Europejski Romski Instytut Sztuki i Kultury (ERIAC) na temat „Przyszłość historii Romów: Pamięć, sprawiedliwość historyczna i rola młodzieży romskiej” Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku reprezentowali: Andrzej Łuczak, dyrektor Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu i Andrzej Sochaj, zastępca dyrektora Instytutu Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Była to sposobność nie tylko do wymiany poglądów dotyczących kwestii związanej z zagładą Romów i Sinty podczas II wojny światowej oraz przedstawienia dotychczasowej działalności Instytutu w kwestii związanej upamiętnieniem romskich ofiar nazizmu w byłych niemieckich obozach zagłady (Treblinka i Chełmno nad Nerem). Była to też sposobność do nawiązania nowych kontaktów, których rezultatem w przyszłości zapewne będzie współpraca naukowo-badawcza o tematyce romskiej.

Andrzej Sochaj

Fot. Nihad Nino Pušija / ERIAC



WYSTAWA I KONFERENCJA DRE KRAKÓW

Przyszłość Romengre
historiakry:
Rypyryben, sprawie-
dliwość historyczno
i rola terne manu-
siengry



Dujto pošli
Sewilla stacja

Maškrethemytke Kultural-
ne Programoskry pał Infor-
macja ERIAC isys kerdy dre
Kraków, dre dyvesa 1-2 luto
2018 berś. ERIAC – Euro-
pejsko Instytuto pał Sztuka
i Kultura Romani planineł te
keret dre dava berś 7 dasa-
ve rakhibena, dre vavircha-
ne foria dre celi Europa.



Europejsko Instytuto pał Sztuka i Kultura Romani kerdo isys nahara dałestyr – dre 2017 berś. łengry siedziba isy dre Berlin. Instytuto isy khetani inicjatywa savi kerdzia Rada Europakry, Fundacja pał Społeczeństwo Phirado (OSF) i Sojuszo pał Europejsko Instytuto pał Sztuka i Kultura Romani. Działyneł pał podstawa ciacipen cywilno. Nevo instytuto isy pał dova kaj romani działańość artystyczno i kulturalno te javeł dyćli dre celi Europa. Roma korkore pełde peskry działańość dre Instytuto sykavena save manusia jone isy, a save nani. Instytuto ligiren romane syklakirde, aktywisty i artysty. Saro zacznindzia pes wystawatyr pał sztuka savi sykavełys dadyvesune romane artysten ohto themendyr. Dafesa Instytuto zacznindzia te promineł i te rakheł śteto dre głównie nurto europejsko sztuka i kultura romane artystenge. Timea Junghaus, dyrektorka wykonawczo dre Instytuto phendzia: „Europejsko Instytuto pał Sztuka i Kultura Romani javeła instytucja pał korkory ekspresja Romengry, kaj Roma te sykaven kon jone isy.”

Dasavi inicjatywa ERIAC kerdzia dre Kraków, kaj dre jekh ciro isys kerde tryn komponenty:

- wystawa romane artystenge savi ligirenys Delaine Le Bas i dr Wojciech Szymański,
- maškrethemytka konferencja ekspertengry, kaj khareys pes „Przyszłość Romengre historiakry: Rypyryben, sprawiedliwość historyczno i rola terne manusiengry”,
- warsztaty terne manusiengre kaj syklon dre szkoły, save ligirenys romane aktywisty Noemi i Delfin Łakatosz.

Wystawa

Krakowsko stacja rozpoczniendzia pes dre dyves 1 luto, pełde wernisažo wystawakro dre Galeria Szara Kamienica. Wystawa „Ciacipen ke dykhiben” ligirenys kuratory Delaine Le Bas i dr Wojciech Szymański. Główna gospodarzy dre da rakhiben isys dr Anna Mirga-Kruszelnicka, savi isy vicedyrektorka dre ERIAC i dr Michael Groß – Sasengro Konsulo Generalno. Kuratory sykade i ophendte pał pracy romane artystengre: Małgorzata Mirgi-Tas; Andrzej Mirga, Krzysztof Gil i Delaine Le Bas. Pe wystawa można isys te dykheł bilydtko reportažo savo kerdzia 40

berś dałestyr Andrzej Mirga. Reportažo sykaveł dzipen Romengro Czarna Góra i dre vavir śtety dre południowo Małopolska. Dre do belvel można isy też adoj te obdykheł bilydy save kerdzia peske dre Tatry romani artystka Angliatyr Delaine Le Bas. Sykade isys też makhibena save kerdzia Małgorzata Mirga-Tas, savunia-ke inspiracja isys bilydy etnograficzna kaj kerdzia Andrzej Mirga. Dopelnienio isys rysunki pe papiero – portrety save kerdzia Krzysztof Gil.

Konferencja

Dujto dyves stacjakro rozpoczniendzia Maškrethemytka Konferencja „Przyszłość Romengre historiakry: Rypyryben, sprawiedliwość historyczno i rola terne manusiengry”. Konferencja zorganizowano isys dre Ćhindytko Muzeum Galicja. Jekhta prelegenty save przephenenys adoj isys: vicedyrektorka dre ERIAC dr Anna Mirga-Kruszelnicka, dyktorko dre Ćhindytko Muzeum Galicja Jakub Nowakowski, Sasengro Konsulo Generalno dr Michael Groß i phury Romni kaj przedzidzija Porajmos – Krystyna Gil.

Prelegenty dre peskre przephenibena podkreślindte syr ważno isy kaj te deł but pał opheniben historia Romengry, pał rypyryben, savo musineł te javeł ściaciakirido pełde syklakirdendyr. Phendzi savi bary rola isy dre dawa Romen, a zwłaszcza terne manusia. ERIAC, saves siedziba isy dre Berlin, isy te pomogineł dre kultywowanio historia i kultura Romengry. Krystyna Gil ophenidzia sare manusienge, save javne adocy cełe Europatyr, dukhane historiatyr save przedzidzia dre II svetytko maryben i pał zamaryben Romen pełde Sasendyr dre Szczurowa dre 1943 berś.

Pošli tendyr peskry prezentacja kerdzia dr Ismael Cortés organizacjaty UNESCO. Phenetył pał dova kaj Roma przekazyne peskry historia i kultura pełde łava, pełde rakiryben neve pokolienige. Rakiretył pał terne manusiendyr, savi bary rola isy pe tendyr, i pał dova kaj dukhani historia Romengry dre II svetytko maryben musineł te javeł butedyr dzindli maškre manusiendyr pe ceło sveto, adzia syr dzindli isy holokausto Čhindengro. Apelineł kaj te zathoveł syr najbutedyr archivy, dre save te skendeł syr najbutedyr liła i vavir dowody pał Porajmos.

Pošli dova, dre jekhto giłphaśdyveytke sesja kaj kharetył pes „Rypyryben pał historia Romengry – działani i osiagnięci”, savi ligiretył Irina Spataru organizacjaty Romano Centro dre

Austria, rakirenys varykicy syklakirde cełe Europatyr. Isy adocy Emran Elmazi (Centrum pał Dokumentacja i Kultura Sasytke Sinty i Romengry), dr Piotr Trojański (Uniwersyteto Pedagogiczno dre Kraków), dr Joanna Talewicz-Kwiatkowska (Państwowo Muzeum Auschwitz-Birkenau dre Oświęcim i Uniwersyteto Jagiellońsko), savi przethodzia temato „Rypyryben pał Porajmos dre konteksto działaność Państwowo Muzeum Auschwitz-Birkenau”. Ionel Cordovan i Noemi Cordovan, save syklakiren romani čhib, współpracownicy dre Ministerstwo Edukacyj dre Rumunia ophenidte pał temato „Historia Romengry dre Rumunia i systemo pał edukacyja Romengry dre Rumunia”. Adam Bartosz (Muzeum Okręgowo dre Tarnów), savo zathodzia Maškrethemytko Rypyrybnytko Taboro Romengro rakiretył pał działani save keren promocja kaj Porajmos te javeł butedyr dzindło i te javeł pe stało zacegerdo dre historia Europakry. Sare prelegenty pał vavirčane sposoby kaj te rypyreł zamarde Romendyr dre II svetytko maryben. Phenenył kaj musineł te javeł pe dawa wsparcio instytucjengro, i pał dova savi bary rola isy romane organizacyj kaj te rakhen ciacipen historyczno.

Pe końco da sesja moderatorka przedyja apre oświadczenio savo kerdzia romano stowarzyszenio dre Czechy – Konexe, dyvestetył 29 stycznio

2018 berś pał „Šteto zamarybnytko Romen dre Lety”. Pełde starani save kerełtył na tylko daja organizacyja, ale i vavir organizacyj, isy te javeł zlikwidowano do gospodarstwo blikenca dre Lety dre šteto kaj zamarde čhine Roma dre II svetytko maryben. Pošli dova možna wreszcie javeła te kereł godno šteto rypyrybnytko pał zamarde Romendyr pełde Sasendyr.

Vavir sesja kharetył pes „Parne plamy dre historia Romengry”. Daja debata ligiretył Magdalena Matkowska. Dre dyskusja peskre tematy przethovenys dr hab. Sławomir Kapralski (Uniwersyteto Pedagogiczno dre Kraków), Pierre Chopinaud i terni romani aktywistka Waliatyr Andree Morgan Andrews. Przephenetył też dyrektoro dre Romano Funduszo Edukacyjno (REF) Andrzej Mirga. Rom Polskatyr ophenidzia najwaźnedył sprawendyr pał działaność instytucjaky, dre savi isy sieratuno. Phenetył pał stypendi romane čhavorenge, save REF przydzineł dre 16 thema dre Europa. Rypyrdzia też pał potrzeba kaj te deł but pał rypyryben Porajmos, pełde dova kaj świadki do dukhane cirendyr już oddzian da svetostyr. Dre dyskusja isy też manusia Romane Instytutostyr pał Romano Związko Szczecinkostyr: Andrzej Łuczak – dyrektoro dre Instytuto, phenetył pał marginalizacyja romani historia, a Andrzej Sochaj – vicedyrektoro dre Insty-





tuto, ophendzia pał zorałe działani save kerel Instytuto dre temato rypyrybnytko pał zamarde Romendyr dre II svetytko maryben.

Ostatnio sesja kharelyś pes „Przyszłość Romengre historiakry i rola terne manusiengry”. Debata ligirelyś dr Ismael Cortes, a rakirenys: Daniel Grebeldinger (ternYpe), Jashar Jasharov (ODIHR dre OBWE), Irina Spataru (Romano Centro, Austria), Justyna Matkowska (Pełnomocniko Dolnośląsko Wojewodakro pał Tyknedyr Macji i Etnikane) i Laco Oravec (Fundacja pał Milan Simecka dre Bratysławy), savo przechodzia temato „Syr te zaangażyneł butedyr Romen i vavir manusien dre działani rypyrybnytko?”

Warsztaty

Dre jekh ciro isys kerdy jeszce tryto komponento – warsztaty terne manusiengre. Pe organizatory zamangdłe terne manusien kaj syklon dre szkoły podstawowa dre Kraków. Warsztaty ligirenys terne artyśty i aktywisty Delfin i Noemi Łakatosz, i aktywisty Ukrainayr. Pełde sztuka sykavenys terne manusiengre historia Romengry i dadyvesuni

sytuacja romane tyknedyr nacjakry dre Polska, Europa i pe sveto.

Celi stacja, savi dre Kraków zorganizydzia Europejsko Instytuto pał Sztuka i Kultura Romani isys but wažno inicjatywa, pe savi najbutedyr rakirelyś pes pał sprawy rypyrybnytko pał Porjamos. Sare Roma pes chyba zgodzinena kaj daja sprawa isy but wažno jamare nacjake, kaj te das but pał rypyryben, kaj naśty sveto te zabiśkireł jamare nacjaty, savi przegeja bary tragedia sasytke vaśtendyr dre II svetytko maryben.

Rakhiben poruszyn dzia wažno kwestia, kaj jamare terne manusia te den but dałesty. Baro wktado dre debata pe konferencja isys Romane Związkos Szczecinkostyr, savo bićhadzia duje manusien Romane Instytutostyr, kaj te sykaven syr zorałes można te kerel działani pał rypyryben Porajmos, adzia syr kerel Romano Związko już bersiendyr.

tłum. Ania Peretka

Fot. Nihad Nino Pušija / ERIAC



Pomijany Holokaust Romów

Nowelizacja ustawy o IPN stała się w ciągu ostatnich tygodni przedmiotem kryzysu dyplomatycznego pomiędzy Polską a Izraelem. Pomimo krytyki ze strony środowisk żydowskich została podpisana przez prezydenta Andrzeja Dudę i zaczęła obowiązywać od 1 marca.

Ryszard Bańka

Fot. Anna Szymańska

Dyskusja o zmianie w ustawie o Instytucie Pamięci Narodowej przestoczyła się w awanturę, zarówno wewnątrz kraju, jak i na arenie międzynarodowej. Najwięcej emocji wywołał zapis, zgodnie z którym „każdy, kto publicznie i wbrew faktom przypisuje polskiemu narodowi lub państwu polskiemu odpowiedzialność lub współodpowiedzialność za zbrodnie popełnione przez III Rzeszę Niemiecką lub inne zbrodnie przeciwko ludzkości, pokojowi i zbrodnie wojenne – będzie podlegał karze grzywny lub pozbawienia wolności do lat trzech”. Taka sama kara grozi za „rażące pomniejszanie odpowiedzialności rzeczywistych sprawców tych zbrodni”. Również każdy, kto świadomie będzie używał sformułowania „polskie obozy śmierci” stanie przed sądem. W ustawie przewidziano także odpowiedzialność za zaprzeczanie zbrodniom popełnionych przez ukraińskich nacjonalistów. Za taką zbrodnię uważa się również udział ukraińskich nacjonalistów w eksterminacji Żydów i ludobójstwie na Polakach na Wołyniu i Małopolsce Wschodniej. Niestety, nie ma ani słowa na temat zbrodni popełnianych na Romach i innych nacjach. To, niestety, dzieli społeczeństwo polskie. Jeszcze przed podpisaniem tej ustawy przez prezydenta Andrzeja Dudę, przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych

wydali oświadczenie, w którym wyrażają zaniepokojenie: „(...) narastającą w społeczeństwie polskim falą agresji na tle narodowym, rasowym i religijnym. Z kraju szczytującego się długą i chlubną tradycją wolności i tolerancji stajemy się państwem, które w oczach świata i swoich obywateli innej niż polska narodowość zaczyna uchodzić za coraz bardziej ksenofobiczne. Burzy to pozytywny wizerunek Polski w świecie – ojczyzny „Solidarności”, największego ruchu demokratycznego w drugiej połowie minionego wieku... (...) „... My, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej” – tak stanowi Konstytucja naszego państwa. A zatem nikt nie ma prawa odmawiać innemu obywatelowi przynależności do politycznej wspólnoty narodowej bez względu na kolor skóry, przynależność etniczną czy też religijną. Nikt nie ma prawa nikogo z tej wspólnoty wykluczać. Wzywamy władze Rzeczypospolitej Polskiej, Prezydenta, Parlament i Rząd do respektowania tych fundamentalnych zasad i przeciwdziałania wszelkim formom ksenofobii, nietolerancji i antysemityzmu.” Oświadczenie opublikowano 2 lutego 2018 roku.

Zdaniem autorów oświadczenia, a byli to m.in. przedstawiciele mniejszości tatarskiej, kaszubskiej, słowackiej, takie negatywne postawy wywołała nowelizacja ustawy o IPN.

Każdy naród chciałby być kryształowo czysty. Niestety, w tak wielkim konglomeracie rozmaitych postaw i cha-

rakterów, zdarzają się też wypaczenia i wynaturzenia. Tak też uważa izraelskie MSZ, które obawia się, że znowelizowana ustawa stwarza możliwość wybielania trudnych epizodów w Polskiej historii i antysemickich incydentów w II RP. To samo dotyczy różnych antyromskich zachowań.

Warto przypomnieć, że gehenna Romów w III Rzeszy rozpoczęła się już w latach 30. XX w., kiedy to w Niemczech przyjęto tzw. ustawy norymberskie. Wprawdzie Heinrich Himmler, ze względu na „aryjskie” pochodzenie Romów, rozważał stworzenie dla nich rezerwatów, podobnych do tych dla rdzennych mieszkańców Ameryki, ale szybko zarzucił ten pomysł i Romowie stali się ofiarami regularnej eksterminacji. Traktowano ich tak samo, a czasem gorzej niż Żydów. Wprawdzie też trafiali do gett, a następnie obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, ale najczęściej, podczas II wojny światowej, byli zgładzeni w miejscu, w którym ich tabor został zatrzymany. Wiele jest takich miejsc na terenie dzisiejszej Polski, wiele jest też na terenie Europy. W Polsce w 2011 roku ustanowiono Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sintí. Przypada 2 sierpnia tj. w kolejną rocznicę likwidacji romskiego obozu rodzinnego w niemieckim, nazistowskim obozie zagłady Auschwitz II-Birkenau, w trakcie której zamordowano w komorach gazowych trzy tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci. Według wszelkich szacunków w komorach Auschwitz-Birkenau zamordowa-



no ponad 21 tysięcy Romów spośród 23 tysięcy przywiezionych do obozu. Natomiast szacuje się, że w czasie działań wojennych naziści wymordowali około połowy europejskich Romów. Dokładnej liczby nie da się ustalić ze względu na specyfikę kultury romskiej. Niewykształceni Romowie, już po wojnie, nie potrafili określić swoich strat. Dopiero od niedawna głośno mówi się o holokauście Romów, stowarzyszenia romskie odnajdują miejsca kaźni, upamiętniają je, dbają o to, by pamięć o tragicznych wydarzeniach nie zaginęła. Jednym z takich stowarzyszeń jest Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku, w którego strukturze funkcjonuje Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu. Instytut zajmuje się m.in. wyszukiwaniem i upamiętnianiem miejsc kaźni Romów.

Należy też pamiętać o gehennie Polaków, ale naziści nie planowali całkowitego wyniszczenia narodu polskie-

go, jak to miało miejsce w przypadku Romów, Sinti i Żydów.

– *Romowie ponieśli największe straty – uważa prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku Roman Chojnacki. – Nie rozumiem dlaczego w ustawie nie ma na ten temat ani jednego słowa. Natomiast w oficjalnych wypowiedziach przedstawicieli rządu ten problem nie jest poruszany. Jedyne rzeczniczka rządu minister Joanna Kopcińska w swojej wypowiedzi podkreśla, że oszczerstwem, z którym należy zdecydowanie walczyć, są wszelkie próby mieszania niemieckich organizatorów i sprawców zbrodni z narodami Ofiar, w szczególności z narodem żydowskim, polskim i romskim, które padły ofiarą straszliwych prześladowań i mordów ze strony Niemców. Takie zestawienie wojennych losów Polaków z Żydami i Romami jest zupełnie bez sensu, bo tylko Romowie, Sinti i Żydzi byli skazani na całkowitą zagładę.*

Dlaczego w ustawie pomija się holokaust romski – nie wiadomo. Posłanka na Sejm Małgorzata Golińska, która jest członkiem Sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, przyznaje, że projekt zmian w ustawie nie był konsultowany przez tą komisję.

– *Nie procedowaliśmy nad tą ustawą – mówi Małgorzata Golińska. – Sądzę, że całe to zamieszanie powstało, gdyż są środowiska, którym zależy na tym, by niektóre fakty nigdy nie ujrzały światła dziennego. Sądzę, że znowelizowana ustawa nie ogranicza odpowiedzialności za negowanie Holokaustu Romów, ale dobrze by było by odpowiednie zapisy znalazły się w treści tego aktu prawnego. Holokaust, jako taki, został całkowicie zawłaszczony przez jedną tylko nację i – być może – autorzy ustawy, sugerując się tym, nie umieścili zapisów dotyczących Romów i Sinti. Myślę, że to da się naprawić.*

„ U podstaw zagłady Sinti i Romów leżał ten sam obłąd rasowy, takie same założenia i chęć planowej i ostatecznej eksterminacji, jak w przypadku Żydów.

„ Dopiero od niedawna głośno mówi się o holokauście Romów, stowarzyszenia romskie odnajdują miejsca kaźni, upamiętniają je, dbają o to, by pamięć o tragicznych wydarzeniach nie zaginęła.

Swoją analizę sytuacji przeprowadziło też Stowarzyszenie Romów w Polsce i opublikowało je w specjalnym oświadczeniu na swojej stronie internetowej. Stowarzyszenie zgadza się ze ściąganiem nieprawdy dotyczącej takich określeń jak „polskie obozy śmierci”, „polskie obozy zagłady”, czy „polskie obozy koncentracyjne”, jako oczywiście sprzecznych z prawdą historyczną oraz godzących w wizerunek Rzeczypospolitej Polskiej. Prezes Stowarzyszenia Roman Kwiatkowski nie analizuje poszczególnych zapisów ustawy, ale zwraca uwagę na: „(...) praktycznie zupełne pominięcie w publicznej dyskusji prowadzonej przez wypowiadających się ważnych polityków polskich i światowych problematyki holokaustu Romów dokonanego w czasie II wojny światowej. A przecież los tych dwóch narodów był w okupowanej przez Trzecią Rzeszę Europie jednakowy – byli oni mordowani przez Niemców a także przez współobywateli. Wystarczy wspomnieć o „ustawach norymberskich” z dnia 3 stycznia 1936 r., o działalności Instytutu Higieny Rasowej, wspólnych gettach, wspólnych obozach zagłady, łapankach na

ulicach i w lasach. Wydawało by się, że jest to prawda powszechnie znana i oczywista. Tymczasem wiele osób zajmujących ważne stanowiska i funkcje w kontekście holokaustu nawet słowem nie wspomina o holokauście Romów i Sinti. Nie wiadomo czy jest to celowe działanie, czy brak wiedzy i związana z tym ignorancja. Przeanalizowaliśmy wiele portali, stron internetowych oraz artykułów związanych z wypowiedziami na temat skutków nowelizacji ustawy o IPN i tylko w przypadku kilku wypowiedzi doszukaliśmy się stwierdzeń o wspólnym nieszczęsnym losie Żydów, Sinti i Romów w czasie II wojny światowej (...)”.

Prezes Kwiatkowski przytacza też dwie wypowiedzi, w których dyskutanci dostrzegają ten problem. Prezydent Roman Herzog powiedział: „(...) u podstaw zagłady Sinti i Romów leżał ten sam obłęd rasowy, takie same założenia i chęć planowej i ostatecznej eksterminacji, jak w przypadku Żydów. Na całym terytorium kontrolowanym przez narodowych socjalistów byli oni mordowani systematycznie i całymi rodzinami – od małych dzieci po starców”. Drugą osobą, która dostrze-

gła holokaust romski był były więzień Auschwitz-Birkenau Władysław Bartoszewski, który stwierdził, że „(...) wyniszczenie żydowskiego narodu podczas drugiej wojny światowej jest wszystkim ogólnie znane. To wymagałoby ciągle jednak długiej i trudnej pracy historyków, zbierania materiałów dowodowych i karania winnych tych zbrodni. Nikt, kto jest przy zdrowych zmysłach, nie poddawałby w wątpliwość holokaustu żydowskiego narodu. Niestety nie ma powszechnie takiej samej postawy w stosunku do Romów. Właśnie dlatego zobowiązuje to naukowców, historyków a także nas wszystkich do zapamiętania o losie zamordowanego narodu romskiego i do udostępnienia wiadomości na temat ich tragicznego losu przyszłym pokoleniom (...)”.

Do tej pory jedynym krajem, który ściga za pomawianie narodu za popełnienie lub współudział w zbrodni, była Turcja. W Rosji za rozpowszechnianie fałszywych informacji o działaniach ZSRR podczas II wojny światowej grozi kara grzywny do 300 tysięcy rubli lub do 3 lat pozbawienia wolności. Teraz do tego grona dołączyła Polska. Czy to było konieczne?





POMINIAKIRDO



Holokausto Romengro

Nowelizacja ustawa pał IPN kerdzia dre ostatnia kurke baro kryzyso dyplomatyczno maškre Polska a Izraelo. Pomimo kaj isys bary krytyka Ćhindengry, nowelizacja zacegerdzia prezidento Andrzej Duda i ustawa vgeja od 1 marca dre dzipen.

Rakiryben pał sparuibena dre ustawa pał Instytutu Rypyrybnytko Nacjakro przegeja dre ćsingard dre jamaro them i pał thema. Najbutedyr nazgoda isys pełde ćhiniben, savo phenet kaj „sare, kon publicznie i na pał ciacipen phenet kaj polsko nacija, albo them polsko isy odphendło, albo khetanes odphendło pał zbrodni save kerdzia III Rzesza Sasytka, albo vavir zbrodni przeciwko manusitka, pokojo i zbrodni marybnytko – javetła potyrdy-no ke grzywna, albo śtaryben ke tryn berś”. Dasavi samo kara groziñet pał „rażąco stykniakiryben odpheniben

ciaicune sprawcendyr pał do zbrodni”. Sare też, kon świadomie phenetła, albo ćhinetła łava „polska lagry merybnytko” terdzioła gił sądo. Dre ustawa ćhindło isy też pał odpheniben kon zaprzeczyneć kaj ukraińska nacjonalisty kerenys zbrodni. Pał dasavi zbrodnia uważneć pes syr ukraińska nacjonalisty łenys udziało dre zamaryben Ćhinden i manusitko zamaryben pe Polakendyr pe Wołynio i Małopolska Wschodnio. Nastety nani ani jekh łav pał temato zbrodni save isys pe Romendyr i vavire nacjendyr. Dava, nastety dzielinet polsko społeczeństwo. Jeszcze gił dova syr prezidento Andrzej Duda zaceger-

dzia da ustawa, vykendyne tyknedyr nacjendyr i etnikane vydyne oświadczenie, dre savo phenen pał peskro zaniepokojenio: „(...) pał fala agresja pał tło nacjengro, rasowo i religijno, kaj barioł dre społeczeństwo polsko. Themestyr savo dre savo isy bary i chlubno tradycja pał frei i tolerancja, keras pes them, pe savo sveto i obywateli polska vavir syr polsko nacija dykhen kaj keret pes syrjekh ksenofobiczno. Rozmareć dava łaćho wizerunko Polskakro dre sveto – savi isy ojczyzna „Solidarność”, najbaredyr rucho demokratyczno dre dujto kotyr miniakirdo centuro... (...) „... Jame, Nacja Polsko – sare obywa-

teli dre Rzeczpospolita” – adzia phenel Konstytucja jamare themeskry. A zatem nikones nani ciacipen kaj te odphenel vavire obyvateloske kaj te javel dre polityczno khetanipen nacjarky obojjetnie savi isy tes koloro cypa, savi isy etnikani i religia. Nikones nani ciacipen nikones da khetanipnatyr te vychurdel. Wzywinas władzy Polska, Prezydentos, Parlamentto i Guverno kaj te respektynen da fundamentalna zasady i przeciwdziałanie sare formy ksenofobia, natolerancja i antysemityzmo.” Oświadczenie isys opublikowano dre dyves 2 luto 2018 berś.

Autory da oświadczenio, a maškre łendyr isys vykendyne pał tyknedyr nacja tatarsko, kaszubsko, słowacko, uważynen kaj dasave negatywna postawy jandzia da nowelizacja ustawa pał IPN.

Każdo nacja kameł te javel kryształowo czysto. Nastety, dre každo nacja dakicy kicy isy manusia, dakicy isy vavirchane charaktery – pełde dava zdarzynen pes też i hyria manusia. Adzia też uważyneł izraelsko Ministerstwo pał Sprawy Themytka, savo dareł kaj da ustawa deł możliwość kaj te vyparniakireł phare epizody dre Polska historia i antysemitcka incydenty dre II RP. Dava samo tyczynel pes pał vavirchane antyromane incydenty.

Moł kaj adaj te przybiskiras, kaj gehenna Romengry dre III Rzesza Sasytoko zacznindzia pes już dre 30. bersia XX centuro, syr dre Sasy vligirde čhine ustawy norymberska. Na but manusia dzinen kaj Heinrich Himmler rozważynelys kaj te kerel Romenge specjalna rezerваты, podypen ke dasave syr ke Indiany dre Ameryka, pełde dova kaj Romen isy „aryjsko” poddziapen, ale jednak zachurdyja da pomysło i Sasy zaplanindle kaj te vymareł celi romani nacja. Sasy traktynenys Romen adzia sames syr Čhinden, a najekhvar i goredyr. Adzia syr Čhinden, Romen też phandenys dre getty, a pošli dova przeligirenys ke lagry koncentracyjna i merybnytko, ale najczęstedyr, dre II svetytko maryben, Sasy zamarenys Romen pe šteto, adoj kaj rakhenys taboro romano. Pherdo isy dasave štety pe phuvia dadyvesuni Polska, pherdo też isy dasave štety dre celi Europa. Dre Polska dre 2011 berś vligirdo isys Dyves Rypyrbynytko pał Porajmos. Vypereł do dyves dre 2 sierpno, dre rocznica pał likwidacja romano familiengro lagro dre sasytko, nazistowsko lagro merybnytko Auschwitz II-Birkenau, dre savi dre komory gazowa zamarde čhine

tryn bara romane manusia: roma, romnia i čhavore. Syr poden sykklakirde, ke lagro Auschwitz-Birkenau Sasy jandle 23 bara Roma, a dre komory gazowa adoj zamarde butedyr syr 21 bara łendyr. Phenel pes też kaj nazisty dre II svetytko maryben vymarde phaš Romen dre celi Europa. Dokładna vyginipena na defe pes te ustalinel, pełde dova kaj romani nacja isy specyficzno: dzidziolys dre drom, but manusia na sys zacegerde. Roma, save przeciez na przythovenys čhi waga ke edukacja, już pošli maryben našty ustalinenys i nadzinenys kicy Sasy zamarde Romen. Dopiero na hara zorałedyr rakireł pes pał holokausto Romengro. Organizacji romane odrakhen štety dre save Sasy zamarenys Romen, keren vavirchane pomniki i uroczystości rypyrbynytko adoj, rakhen i den but kaj rypyrbynen pał da tragiczna historii te na zanasia-dziol. Maškre dasave organizacji isy Romano Związko Szczecinkostyr, dre savo działyneł Romano Instytut Rypyrbynytko pał Holokausto. Maškre pherdo zadani, Instytuto załel pes też dołesa kaj vyrakheł dasave dukhane štety romane nacjake i starynel pes kaj te javen zarypyrde do štety.

Trzeba też te rypyreł savi gehenna przegene Polaki dre II svetytko maryben, ale jednak nazisty na planinenys kaj te zamareł sare Polaken i te zniszczynel celi polsko nacja, a właśnie dasavo plano isys Sasen ke Roma, Sinti i Čhinde.

– *Romen isys najbaredyr straty – phenel prezeso dre Romano Związko Szczecinkostyr Roman Chojnacki. – Na haluvav soske dre ustawa nani pał dava ani jekh łav. Dre oficjalna vyphe-nibena manusiendyr guvernostyr dava problemo nani poruszano. Isys tylko jekh vypheniben savo dyja rzeczniczka guvernoskry minister Joanna Kopcińska, kaj oszczerstwo, savesa trzeba zorałes te mareł pes, isy so konś próbinel te zrówninel czy te mieszyneł sasytka organizatory i odphenel pał da zbrodni nacjenca save isys Ofiary, najbutedyr Čhindenca, Romenca i Polakencja, save isys zorałes prześladowana i zamarde pełde Sasendyr. Dasavo zestawienie marybnytko loso Polakengro, Čhindenca i Romenca nani w ogóle senso, pełde dova kaj tylko Roma, Sinti i Čhinde isys skazana pe całkowito zagłada.*

Soske dre da ustawa pominiakireł pes holokausto Romengro – nani wiadomo. Posłanko pe Sejmo Małgorzata Golińska, savi isy dre Sejmowo Komisja



pał Tyknedyr Nacji i Etnikane, przykerel, kaj projekto pał sparuiuben ustawa na sys konsultowano komisjasa.

– *Na kerasys buty paś da ustawa – phenel Małgorzata Golińska. – Duminav, kaj ceło da zamieszanie kerdzia pes pał dava kaj isy manusia, savege zalezynel pe dova kaj naktóra fakty nigdy te na vydzian, te na javen sykade. Duminav, kaj da sparudy ustawa nie zarykireła odpheniben pał negowanio holokausto Romengro, ale mišto javiaby kaj te javel dava jasno zachindło pał dava dre do lił ciacipnytko. Holokausto pał ogóto čhija całkowicie zalino pełde jekh tylko nacja – być może – autory ustawakre pełde dava na zachindle adoj čhi pał Romendyr i Sinti. Duminav, kaj deła pes dava te kerel.*

Peskry analiza pał da celi sytuacja kerdzia też Stowarzyszenio Romengro dre Polska i sykadzia dava dre specjalno oświadczenio pe peskry ryg internetowo. Stowarzyszenio zgodzynel pes dołesa kaj ścigano javela hohaiben dre dasave łava syr „polska lagry merybnytko”, „polska lagry pał zagłada”, czy



„polska lagry koncentracyjna”, peđe dava kaj dava nani ciacio syr isys dre historia i uleł dava Polskacre wizerunkostyr. Prezeso dre Stowarzyszenio Romengro dre Polska Roman Kwiatkowski na analizyneł sare začininibena dre ustawa, ale zčhurdeł uwaga pe: „(...) praktycznie całkowito pominiakiryben dre publiczno dyskusja savi ligiren ważna polityki polska i svetyka, problemo pał holokausto Romengro, savo isys dre II svetytko maryben. A przecież loso da duje nacjengro isys dre okupowano peđe II Rzesza Sasytka Europa jednakowo – isys jone zamarde peđe Sasendyr i peđe współobywatelendyr. Wystarczy te wspomnieł pał „ustawy norymberska” save isys vli-girde dre dyves 3 stycznio 1936 berś, pał działaność Instytutu pał Higiena Rasowo, khetane getty, khetane lagry merybnytka, htylibena pe ulicy i dre vesia. Vydeł pes, kaj isy dava ciacipen zorałes dzindło. Ale jednak but manusia kaj załen hucie stanowiski i funkcji so dział pał holokausto nawet jekh tav na phenen pał holokausto Romengro

i Sinti. Na wiadomo czy dava isy celowo działanio, czy na dzinen dołestyr i ignorancja paś dava. Kerdziam analiza pał pherdo portali, ryga internetowa i artykuły związana vyphenibenca pał skutki sparuiben ustawa pał IPN i tylko dre varykicy przypadki vyphenibena rakciam łava pał khetano tragiczno loso Čhindengro, Romengro i Sinti dre II svetytko maryben (...)”.

Prezeso Kwiatkowski rypyreł teź duj vyphenibena, dre save manusia rypren da problemostyr. Prezydent Sasengro Roman Herzog phendzia: „(...) powodo pał zamaryben Sinti i Roman isys dasavo samo dylnipen rasowo, dasavo samo plano kaj te vymareł celi nacja, adzia syr Čhinden. Pe phuvia kaj isys kontrolowana nacjacre socjalisty isys jone zamarde systematycznie i cełe semencenca – tyknore čhavorendyr ke phure manusia”. Dujto manuś, savo rypyrełys i phenelys pał holokausto Romengro isys śtarybnytka dre Auschwitz-Birkenau Władysław Bartoszewski, savo phendzia, kaj: „ (...) vmaryben čhindytko nacja dre II svetyt-

ko maryben isy sarengne mišto dzindło. Dava wymagineł jednak ceło ciro phary buty historykengry, skendypen materiały dowodowa i karanio dołen kaj kerde da zbrodni. Nikon, kon isy sasto pe gody, na kerela żadno wątpliwość pał holokausto čhindytko nacjakra. Nasty nani dasavi samo poddziapen ke romani nacja. Dava maś te javeł dre vašta sykłakirdengre, historykengre, ale i jamare sarengre, kaj te zarypyras dukhano loso zamarde romane nacjakra i kaj te sykavas da historia pał łengro tragiczno loso neve pokoleniengre (...)”.

Ke da pora jekh them, savo karyneł pał pomawianio nacja pał keryben, albo khetano keryben zbrodnia, isy Turcja. Dre Heładytko pał rozpheniben hohane informacjji pał działani ZSRR dre II svetytko maryben isy preskiryben ke 300 bara rubli, albo ke 3 berś besiben. Kana ke da thema dogeja Polska. Czy dava isys konieczno?

tłum. Ania Peretka

Fot. Anna Szymańska

Terne i phure



Phenen kon najbutedyr przegeja pe sveto...? Pał pewno, phure Roma isy maškre manusiendyr pe ceło sveto, kaj przegene dre peskro dzipen najbutedyr pharo loso. Phure manusia dre romani nacija isy najważnedyr. Dava jone isy sieratune dre peskre semency, dava jone sykaven, syklakiren i rakhen romani tradycja i obyczaji dre romano kodekso – Romanipen. Phure manusia sykaven gody, pełde savi terne manusia odden łenge patyv i syklon łendyr syr te dzidziot syr Deveł przykazyndzia. Ale gody phure manusiengry sykaveł też ternenge syr te rakheł pes dre da neve ciry, dre da nevo sveto, kaj terne te keren postępo, a paś dava te zanasiedzion dova kaj isy Roma. Kaj ternenge te javeł syr najfededyr dre dzipen, ale też i paś dava cełe nacje te javeł fededyr pełde postępo dre edukacja i łacne bucia.

tłum. Ania Perelka

M

ištes kaj syrjekh terne manusia kamen zorales te sparuveł peskro dzipen i peskre semencengro, kaj pełde edukacja te javeł łenge mišto dre dzipen. Romano Związko Szczecinkostyr bute bersiendyr wspiereł dasave manusien, pełde dova kaj pełde bersia realizyneł programy stypendialna romane studentenge i ternenge kaj syklon dre szkoły ponadgimnazjalna – i dzineł kaj łokhes kerel pes sparuiben dre poddziapen ke edukacja ke terne čhave i čhaja. Organizacja daja dzineł kaj but terne Roma te na stypendii našty kerdeby dasave bare szkoły i našty osiągnindeby dasave wyniki dre edukacja, save isy ten kana. Nani wątpliwość kaj guvernytko programy edukacyjna den bary pomoc terne romane manusiengre i den zor ke sparuibena dre łengro dzipen pe fededyr i ke postępo romane nadjakro. Každo jekh manuś saveske isy

fededyr dre dzipen pełde pomoc, pełde projekty Romenge, isy bary nagroda i frejda manusiengre save poświęcinen pes peskre nacje, save keren bucia dre romane organizacji pał pomoc romane nacje.

Konś phenęła: dava nani żadno poświęceni so pał realizacja da projekty zahtyłel pes łove! Manusiałe phenas peske adzia ciaciunes: czy jamen, manusien dre bersia, saven isy peskre semency, čhavore, save ligiras peskre khera, keras opreskirybena, najekvar dre nasvalipena – stać isy jamen kaj te keras wolontariato? Me duminav, kaj ciro pe wolontariato miniakireł dre dova ciro syr dzias pe peskro, syr zathovas peskry familia i dzias pełde pharo dzipen. Wolontariato moginen te kerel manusia, saven isy pe dava stać, dasavenge savenge dada den łove pe dzipen, albo manusia saven isy emerytura i kamen kokore peskre wolasa te poświęcinen peskro ciro pał pomoc. Manusia dre zorytka bersia, save keren bucia musinen do peskro ciro te poświęcinen też pe dova kaj te zahtylen pe maro pe peskro i peskre familiengro dzipen. Dava ciro przeciež łenge nikon na zryškireła. Sare dykhen tylko jekhe

rygaty pe dova so isy pe końco, ale nikon na dykheł pe dova so isy pełde drom – syr phares te kerel projekty pał pomoc Romenge dre Polska, save isy problemy i przeszkody dre dova. Najbutedyr ważna isy efekty pał dova so pes kerel pał pomoc vavire manusiengre, zwłaszcza peskre manusiengre.

Ale pał ternendyr pes na daras, łen isy bary zor i łenge kameł pes, kaj te dzian hucies dre dzipen, ale nastety isy dasave manusia saven nani już dasavi zor... Dava isy phure manusia, często phares nasvałe.

Wyobrazinas peske phure Romes, albo phure Romnia, save dykhen dre lusterko pe pestyr – syr jame łen odłas, a syr jone dykhen pe pestyr? Bersia i dova so przegene dre dzipen, sparude łen pe muj, ale jakhendyr save nigdy pes na sparujen, można te vyhaloł but. Phuro romano pokolenio mišto rypyreł dukha savo przegeja jamary nacija dre dujto svetytko maryben. Dre do dukhano ciro Sasy kamenys te vymareł sare Romen, adzia syr Čhinden. Phure manusien save przedzidine maryben isy często „bacht dre bibacht”, pełde dova kaj chociaž korkore hylcine gił meryben czy tortury, to często

Dykhen manusiaē, kaj phuredyr manusia często na rypyren so kerenys dyves gił, ale mišto rypyren so keretyś pes varykicydesia bersia dałestyř dre łengro dziŹpen. Bare dukhasa i jasvenca dre jakha ophenen bare szczegółtenca so przegene dre lagry, syr vygene sasytke niewolatyr...

dyktle pe peskre jakha so przegene łengre najabliskedyř semency. Manusia kaj przedzidzine holokausto pełde celo peskro dziŹpen lidzien dre pestyr baro dukh pał dova so przegene, dukhane wspomnieni i jasva pał peskre zamarde semencendyr. Dava isy bary dukh. Dukh savi našty te porównineł čhesa vaviresa, bo syr moŹna te phenet pe dova so kon dykcia syr zamaren łengre daden czy čhavoren, albo cele semencen. Syr te dzidziol dałesa? Kaj vavir manusia zaline jamenge dova sos isys jamenge najwaŹnedyř dre dziŹpen? Manusien, savenge Devel dyja dziŹpen, a vavir – hyria – manusia zaline do dziŹpen. Manusien, savenca samys te dzial pełde dziŹpen, bo isys jamare romenca, romnienca, čhavorenca, phenienca, pszałtenca... Manusien, save odgene da svetostyr za syges, a przecieŹ łengro dziŹpen mogindzia te javeł bare bersitko i bachtał – mogindte te dre bacht i kuć dola te dodzidziol phure bersia! Ale na sys łenge dyno kaj te sphurion... A doła kaj przedzidzine moginen tylko te zarykireł ten dre peskro rypyryben... Dre peskro iło. Dykhen manusiaē, kaj phuredyr manusia często na rypyren so kerenys dyves gił, ale mišto rypyren so keretyś pes varykicydesia bersia dałestyř dre łengro dziŹpen. Bare dukhasa i jasvenca dre jakha ophenen bare szczegółtenca so przegene dre lagry, syr vygene sasytke niewolatyr... Dre łengre siere dar gił hyria sasytke manusiendyr čhija pe bare bersia, a moŹe i ke końco dziŹpen. Isy teŹ i dasave manusia save na kamen te rypyreł, na kamen te rakireł pe da temato so przegene. Za zorates dava przedzidzine, bo często stracindte dre do bersia saro, so isys łenge waŹno – semenca, savi isy fundamento pał frejdytko dziŹpen sare manusiengro.

Ke Roma phure manusienge deł pes szczegółnie baro szacunko, łengro

łav isy najwaŹnedyř dre semenca. Ale pomimo dava zdarzyneł pes teŹ i adzia kaj phure manusien nani pał pestyr dasave manusia savenca mogindteby te porakireł szczerze, te powspomini-neł, te dzelineł peskre frejdy czy smutki. ChociaŹ phenet pes kaj sare Roma isy peske pszała i phenia, to jednak na ke sare manusia moŹna te dodział pomocasa vavirčhane powodendyr. Prawie sare phure manusia nadzinen te čhineł i te deł apre, pełde dava dre dadyvesune ciry korkorengre phares łenge te deł peske rada pe so dyves dre dziŹpen. Nani przecieŹ dziwota kaj našty pes pohalon dre dava saro so keret pes kana pe sveto czy dre jamaro them, a przecieŹ kaŹde manusies musineł najekhvar te javeł stycznoś vavirčhane liłtenca czy urzędtenca. Phure manusienge jedyno informacja pał dava saro isy łengre bliska manusia, łengry familia. Dava pe łendyr isy, kaj te wyjaśninen łenge saro dava so na halon dre da nevo phirado sveto. Dava pe łendyr musinen te poleginen syr atakinen łen nasvalipena, albo so na vyčhen łenge łovore pe sodyvesytko dziŹpen. Bachtał i rado dova kones isy da baro skarbo, savo isy semenca. Dołen kones nani semenca, albo manusia na den pestyr but isy baro dramato, savo przedzidzion po cichu, dre čtar ściany dre peskro kher.

Bardzo często siundło isy syr pes phenet kaj phure manusia blokinen

Dołen kones nani semenca, albo manusia na den pestyr but isy baro dramato, savo przedzidzion po cichu, dre čtar ściany dre peskro kher.

tylko kolejki ke doktory, kaj poddykhen sąsiaden i dzinen saro so pes keret pe osiedli, kaj wtracynen pes na dre peskre sprawy – ale czy dava saro so jone keren nani pał savoś sensowno powodo? MoŹe powodo pał dava isy dasavo kaj phure manusia potrzebinen bliskoś vavire manusiesa, potrzebinen te czujinen kaj jeszcze isy potrzebna, kaj koneske jeszcze soś znaczyne... PrzecieŹ dre kher często štundenca bełtfe isy korkore, najkvar tylko dykhen dre telewizory, albo siunen radio – so isy łen dasavo „luksuso”. Adzia, luksuso, pełde dova kaj sytuacja finansowo phure manusiengry dre Polska – i to na tylko Romengry – isy but phary. Bardzo często phure manusia isy ciorore, pełde dova kaj isy łen tykne emerytury czy renty, i nawet sare dodatkenca na vyčhen łenge łovore so čhon pe chaben, opreskiren saro i draba. I właśnie pał dava semenca isy but waŹno, kaj te pomogineł peskre phure manusienge. Ale isy teŹ i adzia kaj phure manusia – ke Roma teŹ – našty te ginen pe bliske manusiendyr vavirčhane powodendyr: najekhvar nani łen semency, a najekhvar semency našty pomoginen. bo korkoren nani łovore pe dziŹpen so čhon. A phure manusia na kamen te javeł ciężaro peskre semencenge, albo i ładziatyr na mangel pał pomoc, na phenen peskre problemendyr.

Phure manusia, adzia syr i čhavore, wymaginen szczegółno uwaga, adzia kaj łengre problemy te javen od razu pryńćkirde i rozwiązana. Adzia syr čhavore, jone isy zdana pe jamendyr, pe jamary pomoc i wsparcio. Na dodas łenge vavir tugi pał obojętnoś ke jone i pał łengry phary sytuacja. Jone adzia syr i čhavore, na dena peske rada sare problemenca, save vydzian dre sodyvesytko dziŹpen. Dava właśnie jame, bliska manusia łenge, ale moŹe i na tylko, musinas te terdziol na gił łendyr, ale pał teŹ i te javeł pał teŹ dre kaŹdo sytuacja – musinas te javeł łengre asystenty pe sodyves. Ale vagestyr musinas łen te zauwaŹyneł! Bo jame teŹ pe phurypen moginas te čhet korkore. I adzia syr jone kamasam, kaj konś ternedyř te javeł pał mendyr, kaj te sykłol jamare godziatyr, ale teŹ te javeł jamaro oparcio pe phurypen, savi przecieŹ na musineł te javeł dre tugi!

Młode vs stare

Lustreczko, powiedz przecie, kto najbardziej doświadczony w świecie...?

Bez wątpienia, do najbardziej „bogatyh” w doświadczenia ludzkiego, przewrotnego losu należą starsi Romowie, których w środowisku romskim uważa się za bardzo ważne ogniwo, odgrywające nie tylko role statusowe w środowisku, ale – przede wszystkim – jest tym wiążącym ogniwem wzmacniającym silnie więzi rodzinne, tradycje i obyczaje – tak ważne dla Romów wyznaczniki dobrego prowadzenia się w imię zasad Romani-pen. Starszyzna, to istota mądrości i doświadczenia, która budzi szacunek wśród młodszych pobratymców, którzy to powinni czerpać z tych cnót tylko to, co najlepsze i potrafić wykorzystywać to dla dobra ogółu swojego społeczeństwa, które małymi kroczkami stąpa już coraz śmieiej po schodach postępu romskiej edukacji i kariery zawodowej.

C

ieszny fakt, że młodzi Romowie, z coraz większą świadomością i zapałem, chcą dokonywać zmian w życiu swoim i swoich bliskich, poprzez podnoszenie swoich edukacyjnych czy zawodowych kompetencji i umiejętności. Cieszy tym bardziej, że Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku ma swój małeńki wkład w to, że ta zmiana postępuje, ponieważ – jak wiadomo

– ZRP od kilku lat jest realizatorem programów stypendialnych zarówno dla młodzieży ponadgimnazjalnej jak i studentów uczelni wyższych. Stowarzyszenie ma pewność, że wielu młodych Romów bez tego wsparcia finansowego nie miałyby szansy ukończenia edukacji na takim poziomie, na jakim by chcieli i z takimi wynikami, jakie osiągają obecnie. Rządowe programy edukacyjne mają bez wątpienia rację bytu, bo są motorem napędowym do zmian zarówno przez jednostkę, jak i społeczeństwo. Jeżeli chociaż jedna osoba ze społeczności romskiej osiągnie swój sukces, to dla stowarzyszeń romskich realizujących przeróżne programy dla swojej społeczności, będzie to najlepszym zwieńczeniem ich ciężkiej pracy i poświęcenia.

Ktoś powie: to żadne poświęcenie, jeżeli za realizację tych programów pobiera się wynagrodzenia! Ludzie,



odpowiedzmy sobie zupełnie szczerze: czy nas, dorosłych ludzi, mających na utrzymaniu rodziny, opłacających rachunki, często schorowanych, stać na wolontariat? Uważam, że czasy wolontariatu minęły z chwilą, kiedy przekroczyliśmy progi naszych domów i stworzyliśmy własny kąt, w którym po prostu wiemy dorosłe życie. Wolontariat ma rację bytu wśród osób, które są np. na utrzymaniu rodziców, bądź ludzi, którzy przeszli na emeryturę i chcą z własnej woli zapełnić czymś swój czas, bądź tych ludzi, których po prostu na to stać. Osoby czynne zawodowe, w wieku produkcyjnym muszą, niestety, ten swój cenny czas, którego zaznaczam – nikt im nie zwróci – spo-

żytkować na zarabianie pieniędzy, by utrzymać siebie i rodzinę. Każdy widzi tylko to, co na końcu, ale nie widzi ile „robiący” po drodze napotkali przeszkód. Myślę, że najważniejsze zawsze są efekty tego, co robi się dla innych, tym bardziej dla „swoich”.

Ale... o młodych się nie boimy, oni mają jeszcze dużo siły i zapału, by odbić się na trampolinie życia tak wysoko, by zostać zauważonymi, ale – niestety – niektórzy tych sił już nie mają... Są to osoby starsze, często niepełne.

Wyobraźmy sobie starszego Roma bądź starszą Romni, wpatrującą się w odbicie lustrzane; jak my ich odbieramy, a jak widzą siebie oni sami?

Uptywający czas, a także doświadczenia minionych lat, widocznie zmieniły ich zewnętrznie, ale z oczu, które nigdy się nie zmieniają, można wyczytać bardzo wiele. Wspomnienia z okresu wojennego szczególnie odcisnęły piętno na Romach, ponieważ ich, oprócz Żydów, szczególnie upodobali sobie niemieccy oprawcy, aby testować ich wytrzymałość zarówno fizyczną jak i psychiczną. Ci ludzie często mieli „szczęście w nieszczęściu”, bo choć im samym udawało się uniknąć tortur, a czasem nawet pozbawienia życia, to byli naoczni świadkami tego, czego doświadczali ich najbliżsi. Ocalali z holocaustu przez całe swoje życie noszą na swoich barkach ciężkie doświadcze-



„ *Starsi ludzie, jak dzieci – wymagają szczególnej uwagi, tak aby ich problemy zostały w porę zauważone i rozwiązane. Tak jak dzieci są zdani na nas, na nasze wsparcie, na naszą ich asekurację. Nie dodajmy tym ludziom kolejnych, złych doświadczeń poprzez zobojętnienie wobec nich i ich trudnej sytuacji. Oni jak dzieci, nie poradzą sobie z trudnościami, które na ich drodze staną. To właśnie my, dla nich bliscy, a może i dalecy – musimy stanąć nie przed nimi, ale obok nich i dotrzymywać im kroku w każdej sytuacji, być asystentami ich codziennych działań.*

nia, traumatyczne wspomnienia, przeżycia i ból nie do opisanie po stracie najbliższych. To ból nieporównywalny z niczym innym, bo jak można opisać stratę osoby, a nawet całych rodzin, jak żyć ze świadomością, że okrucieństwo, za które odpowiedzialny jest człowiek zabrało bezpowrotnie nam to, co najcenniejsze? Ludzi, którym Bóg dał życie, a istota ludzka to życie odebrała? Ludzi, z którymi mieliśmy dzielić życie, bo byli naszymi mężami, żonami, dziećmi, rodzicami, rodzeństwem... Ludzi, których życie dobiegło kresu zbyt wcześnie, a przecież mogło być długie i szczęśliwe. Im nie było dane się zestarzeć, a ci, którzy przeżyli, mogą tylko zachować ich obraz w pamięci. Zauważmy, że starsi ludzie bardzo często nie pamiętają jak wyglądali ich wczorajszy dzień, ale z zapartym tchem, bólem i smutkiem opowiedzą w szczegółach, jak doświadczył ich los kilkadziesiąt lat temu za murami obozów, a także wtedy, kiedy udało im się je opuścić, bo chociaż fizycznie nie byli tam obecni, to obraz niemieckiego żołnierza – oprawcy towarzyszył im przez długie lata. Są i również tacy, którzy nie chcą pamiętać, nie chcą mówić o tym, co przeszli. Zbyt mocno to przeżyli, bo bardzo często stracili tam dosłownie wszystko, co miało dla nich najwyższą wartość: rodzinę, która jest fundamentem szczęśliwego życia każdego człowieka.

W romskiej społeczności starszych obdarza się szczególnie dużym szacunkiem, ich postępowanie stawia się za wzór do naśladowania, jednak bardzo często starsi pobratymcy nie mają z kim dzielić swoich wspomnień, doświadczeń, poglądów, smutków i radości. Chociaż u Romów każdy dla każde-

go bratem i siostrą, to nie do każdego można fizycznie dotrzeć z pomocą z różnych powodów. Dla przeważającej większości starszych Romów, przede wszystkim tych, których z różnych powodów pominęła alfabetyzacja, nawet najlepiej działająca komunikacja i informacja staje się mało zrozumiała i niewystarczająca. Dla starszych Romów najlepszym, najrzetelniejszym źródłem informacji, są ich bliscy. To od nich oczekują klarownego wyjaśnienia tych sytuacji, w których w danym momencie się znaleźli, a nie są w stanie zwyczajnie ich zrozumieć. To na nich mogą polegać, kiedy choroba i trudy życia codziennego dają o sobie znać. Szczęśliwy ten, który posiada skarb, jakim jest rodzina. Dla ludzi starszych taka „błahostka” jak brak bliskich osób to osobisty dramat, który często przeżywają po cichu, za ścianami swojego domu.

Bardzo często słyszy się, że ludzie starsi blokują kolejki do lekarzy zupełnie bez potrzeby, że są wszechwiedzącym monitoringiem osiedli, wtrącają się w nie swoje sprawy; ale czy ta ich „aktywność” nie ma faktycznie sensownego powodu? Być może jest ona spowodowana potrzebą bliskości z drugim człowiekiem, potrzebą poczucia, że jeszcze jest się potrzebnym, że dla kogoś się coś znaczy, potrzebą uzewnętrznienia się, bo powrót do domu wiąże się z wielogodzinną samotnością, którą czasami zapełni obraz telewizora, bądź dźwięk dobiegający z radia, o ile sytuacja materialna pozwoli na posiadanie takiego „laksusu”... Tak właśnie, luksusu, bo sytuacja materialna starszych ludzi nie tylko pochodzenia romskiego żyjących w Polsce nie napawa optymizmem.

Bardzo często starsi ludzie nie są wydolni finansowo, ponieważ wysokości ich emerytur czy rent wraz z dodatkami nie są wystarczające na pokrycie kosztów związanych z utrzymaniem mieszkań, czy tak ważnej potrzeby jak zakup leków. I tu, czynnik rodzinny, wsparcie bliskich ma również ogromne znaczenie. Niekiedy, starsi ludzie, w tym także Romowie, nie mogą liczyć na bliskich z różnych powodów, bo albo ich nie mają, albo zwyczajnie: ich samych też nie stać na niesienie pomocy, bo ledwo wiążą koniec z końcem. Starsi ludzie nie chcą być obciążeniem dla kogokolwiek, bądź po prostu z poczucia wstydu, nie proszą o pomoc, nie mówią o swoich problemach.

Starsi ludzie, jak dzieci – wymagają szczególnej uwagi, tak aby ich problemy zostały w porę zauważone i rozwiązane. Tak jak dzieci są zdani na nas, na nasze wsparcie, na naszą ich asekurację. Nie dodajmy tym ludziom kolejnych, złych doświadczeń poprzez zobojętnienie wobec nich i ich trudnej sytuacji. Oni jak dzieci, nie poradzą sobie z trudnościami, które na ich drodze staną. To właśnie my, dla nich bliscy, a może i dalecy – musimy stanąć nie przed nimi, ale obok nich i dotrzymywać im kroku w każdej sytuacji, być asystentami ich codziennych działań. Ale najpierw musimy ich ZAUWAŻYĆ! Bo my też w jesieni życia możemy zostać sami. I tak jak oni, będziemy chcieli, by ktoś młodszy był przy nas, by czerpał z naszego doświadczenia, ale także by był oparciem na starość, która przecież nie musi być smutna!

Wioleta Kalinicz-Hirniak

Fot. z archiwum ZRP

Dać wędkę czy rybkę?

Czy programy na rzecz społeczności romskiej spełniają założone cele?

Romowie, mniejszość etniczna żyjąca w Polsce często na granicy ubóstwa, objęta jest działaniem specjalnego programu rządowego, mające na celu dążenie do wyrównania warunków bytowania ze społeczeństwem większościowym. Od czasu przymusowego osiedlenia Romów, tj. od lat sześćdziesiątych XX wieku, nikt poważnie nie zajmował się tą jakże specyficzna społecznością. Owszem, czasem dostrzegano trudne warunki, w jakich przyszło im żyć, ale zazwyczaj tylko na tym się kończyło. Dodatkowo, do Romów przyłgnęło kilkanaście złych stereotypów, które spychały tę nację na margines społeczny. Te stereotypy przedstawiały wizerunek Roma jako niebieskiego ptaka, który nie sieje, nie orze, a zbiera.

Ryszard Bańka

Większość społeczeństwa dodatkowo koczowała jeszcze Romów jako artystów, utrzymujących się głównie z występów na scenie. To było oczywiście bardzo duże uproszczenie. Rozproszona i niejednorodna społeczność romska jeszcze nie potrafiła upomnieć się o swoje prawa, ale już wiele środowisk dostrzegało tzw. romski problem. U schyłku XX w na terenie kraju odbyło się kilka konferencji poświęconych społeczności romskiej. Wówczas głośno wyartykułowano problemy, z którymi borykają się Romowie. Wtedy też powstał Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim, który został przyjęty przez Radę Ministrów 13 lutego 2001 roku. Uznano bowiem, że na terenie tego woje-

wództwa Romowie żyją w najtrudniejszych warunkach. Stwierdzono też, że skala problemu jest tak duża, że lokalne samorządy same, bez rządowego wsparcia, z tym problemem sobie nie poradzą. Po trzech latach funkcjonowania programu, postanowiono rozszerzyć go na cały kraj.

Według ówczesnych szacunków uznano, że na terenie Polski zamieszkuje około 20 tys. Romów znajdujących się w większości w bardzo trudnej sytuacji społecznej i ekonomicznej, w sposób zasadniczy odbiegającej od współczesnych standardów cywilizacyjnych. Na problemy tej grupy etnicznej wówczas wielokrotnie zwracali uwagę: Rzecznik Praw Obywatelskich, posłowie na Sejm RP (szczególnie członkowie sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych), administracja rządowa i samorządowa, media, a także orga-

nizacji pozarządowe. Z drugiej strony społeczność romska sama poszukiwała sposobów podtrzymywania własnej tożsamości oraz rozwiązania nabrzmiałych problemów. Sytuacja w jakiej znaleźli się polscy Romowie wynika m.in. z polityki władz PRL, która, podobnie jak w innych państwach komunistycznych, zakładała przymusową asymilację Romów. W Polsce głównym narzędziem tej polityki stała się tzw. akcja produktywizacyjno-osiedleńcza, której kulminacją było przymusowe osiedlenie w 1964 roku większości Romów prowadzących koczowniczy tryb życia. Tych, którzy należeli do grup: Polska Roma, Kelderasza i Lovara osiedlano, najczęściej w zdegradowanych społecznie i socjalnie dzielnicach miast, niszcząc tym samym ekonomiczne podstawy ich bytu, związane z wędrownym trybem życia. Natomiast Romów



PROGRAM NA RZECZ SPOŁECZNOŚCI ROMSKIEJ W POLSCE MSWiA

Karpackich, którzy byli osiedleni znacznie wcześniej, zatrudniano jako niewykwalifikowaną siłę roboczą. Zmiany ustrojowe i gospodarcze z początku lat 90-tych nie sprzyjały poprawie sytuacji społeczności romskiej w Polsce. Udziałem większości Romów stały się: bezrobocie, obniżenie poziomu poczucia bezpieczeństwa, problemy socjalne i zdrowotne. W zderzeniu z gospodarką rynkową, w której wykształcenie i kwalifikacje są podstawowym atutem osób poszukujących pracy, Romowie nie byli w stanie skutecznie konkurować na rynku pracy. Dodatkową przeszkodą były: silna odrębność kulturowa i nieufność w stosunku do osób, które nie należały do społeczności romskiej. Ta niechęć powodowała, że nawet najzamożniejsi Romowie pozostawali na marginesie społecznego życia i – podobnie jak pozostała część społeczeństwa romskiego – rezygnowali z życia publicznego i korzystania z praw, jakie państwo polskie gwarantowało wówczas mniejszościom narodowym i etnicznym. Aby temu zaradzić przyjęto Program na rzecz społeczności romskiej w Polsce na lata 2004-2013. Prezes Związku Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku Roman Chojnacki bardzo pozytywnie ocenia to działanie.

– *Ten program to był bardzo dobry krok w kierunku wyprowadzania Romów z marginesu* – uważa Roman Chojnacki. – *Dzięki temu programowi mogliśmy wreszcie prowadzić edukację dzieci romskich na poziomie nie odbiegającym od edukacji dzieci ze społeczeństwa większościowego. Nikogo przecież nie trzeba przekonywać, że tylko właściwe wyedukowanie pozwoli*

na zajęcie przez przedstawicieli tej nacji należnego im miejsca na drabinie społecznej. Duży wpływ na to mają asystenci edukacji romskiej, którzy zostali wprowadzeni do szkół dzięki temu programowi. Wiele mogliśmy zrobić w dziedzinie ochrony zdrowia, a także w zakresie mieszkalnictwa i prozatrudnieniowym. Oczywiście nie wszystko układało się tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Za chyba największy mankament uważam powierzenie realizacji zadań wynikającym z tego programu firmom zewnętrznym, które z Romami nie miały nic wspólnego. Od strony formalnej było to w porządku, natomiast nie było to dobrze przyjmowane przez środowisko romskie. Słusznie podnoszono, że nie znając specyfiki jeszcze dość hermetycznie zamkniętego środowiska, nie można skutecznie na nie oddziaływać. Generalnie jednak oceniam, że to był dobry pomysł, że wniósł wiele, a może nawet bardzo dużo, dobrego na rzecz naszego środowiska.

Również analiza dokonana przez Najwyższą Izbę Kontroli wskazuje na wiele pozytywnych akcentów związanych z tym programem. NIK stwierdziła, że pieniądze zostały dobrze wydane, natomiast z efektami było różnie. W ramach programu na przestrzeni 10 lat wydano ponad 113 mln złotych. Pieniądze te przeznaczone były na zapewnienie „(...) pełnego uczestnictwa Romów w życiu społeczeństwa obywatelskiego i zniwelowanie różnic dzielących tę grupę od reszty społeczeństwa (...)”. W tym zapisie mieści się finansowanie edukacji dzieci romskich, polepszenie warunków życia, zmniejszenie bezrobocia, polepszenie opieki zdro-

wotnej, wspieranie kultury, włączanie Romów w działania obywatelskie i poszerzanie wiedzy o kulturze romskiej. Badając wydatki programu NIK stwierdziła, że najwięcej wydano na oświatę, bo ponad 60 procent wszystkich wydatków. Sfinansowano m.in. wyposażenie dzieci romskich w podręczniki, organizację zajęć wyrównawczych, wydrukowano romski elementarz. Najzdolniejsi romscy uczniowie otrzymali stypendia. Dzięki temu poprawiła się frekwencja uczniów romskich w szkołach. I tak w szkołach podstawowych jest to już poziom zadowalający, natomiast dużo gorzej jest w gimnazjach. W ramach programu ponad 23 procent wydatków przeznaczono na poprawę sytuacji bytowej Romów. Udało się wyremontować prawie 3 tysiące mieszkań, przyznano Romom ponad 100 mieszkań socjalnych, a w prawie 400 zamontowano takie media jak woda, kanalizacja i energia elektryczna. Na kulturę wydano około 6 procent, ponad 2 procent wydano na ochronę zdrowia, a na zmniejszenie bezrobocia zaledwie 2 procent. W tej dziedzinie efekt był prawie żaden, bezrobocie wśród Romów jest nadal wysokie. Według NIK powodem takiego stanu rzeczy jest brak wykształcenia i... tradycją, która zakazuje Romom podejmowania zajęć polegających na sprzątaniu, kontakcie z odpadami czy ludzkimi wydzielinami.

– *To nie do końca tak jest* – zauważa Roman Chojnacki. – *Tu ciągle jeszcze pokutują stereotypy, które określają Roma jako nieroba, człowieka który nie*

chce pracować. Prowadzone przez nas różne działania pokazały, że Romowie są dobrymi pracownikami. Problem tkwił bardziej w nietrafionych propozycjach rozmaitych kursów dla Romów organizowanych przez urzędy pracy.

W programie całkowicie pominięto jeden bardzo ważny element życia społecznego: walkę z aktami nienawiści wobec Romów. Na ten cel nie wydano ani grosza. A z objawami nietolerancji, rasistowskimi atakami i innymi nienawistnymi zachowaniami Romowie spotykają się bardzo często. Wprawdzie statystyki policyjne notują pewien spadek takich zachowań, to należy jednak stwierdzić, że Romowie rzadko donoszą o takich zachowaniach policji, bo współpraca z policją jest sprzeczna z prawem zwyczajowym.

– *Uważam, że taki a nie inny efekt tego programu spowodowany jest przede wszystkim tym, że jego realizację w większości przypadków powierzono firmom zewnętrznym, nie mającym nic wspólnego z Romami – twierdzi Roman Chojnacki. – Realizatorzy dostosowywali go nie do potrzeb środowiska romskiego, a do wyobrażeń o tym, czego powinni potrzebować. Te elementy programu, które były realizowane przez organizacje romskie, przyniosły pożądane efekty.*

Podobnego zdania jest NIK stwierdzając w raporcie, że: „(...) wojewodowie nie wypracowali systemu rozwiązywania problemów tej mniejszości w danym województwie, a samorządy lokalne wydawały pieniądze bez rozpoznania potrzeb i problemów społeczności romskiej na swoim terenie. Nie stworzono też narzędzi do corocznej oceny efektów programu (...)”.

Dalej w negatywnej opinii poszedł prezes Stowarzyszenia Romów w Polsce Roman Kwiatkowski. W wywiadzie dla Gazety Wyborczej powiedział: „(...) Byłem zwolennikiem tego programu, ale zmieniłem zdanie. Dziś uważam, że Romom nie jest potrzebny żaden program, szczególnie integracyjny. My jesteśmy obywatelami, a nie emigrantami czy uchodźcami. W Polsce jesteśmy od sześciu wieków. Powinniśmy mieć takie same prawa jak inni obywatele. Dziecko w szkole powinno dostać asystenta, jeśli ma problemy w nauce, a nie jeśli jest Romem. To samo z remontami domów czy świad-



Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji

zeniami socjalnymi. To, że Romowie dostali więcej niż inni, tylko podsycalo niechęć do Romów, a w nich samych budowało postawę roszczeniową (...)”.

Zdaniem Kwiatkowskiego program oparto na złej diagnozie potrzeb i szkodliwych stereotypach dotyczących Romów.

Po zakończeniu realizacji tego programu, rząd przyjął następnym razem jest to „(...) Program integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014-2020 (zwany dalej Programem integracji), który jest propozycją kontynuacji działań państwa polskiego, podejmowanych od 2001 r. w ramach: Pilotażowego programu rządowego na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001-2003 oraz Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce, realizowanego w latach 2004-2013 (...)” – czytamy we wstępie do uchwały rządu w tej sprawie. Podobnie jak w przypadku poprzedniego programu, za podstawowy cel uznano zwiększenie integracji społeczności romskiej dzięki wsparciu udzielanemu w czterech dziedzinach: edukacji (w tym edukacji kulturowej, historycznej i obywatelskiej), mieszkalnictwa, zdrowia oraz działaniach prozatrudnieniowych. Ze środków przewidzianych w programie mogą korzystać jednostki samorządu terytorialnego, które podejmują działania na rzecz zwiększenia integracji swoich romskich mieszkańców, organizacje pozarządowe, w tym organizacje romskie, a także inne instytucje i podmioty, dla których sytuacja Romów w Polsce nie jest obojętna. Doświadczenie realizacji poprzednich programów wskazuje, jak mocno powiązane są ze sobą takie zagadnienia jak: wykształcenie, odnalezienie się na rynku pracy, sytuacja bytowa i sytuacja zdrowotna społeczności romskiej w Polsce. Dlatego tak istotnym elementem działań według założenia tego programu ma być szersze, nie zawężające się do jednej dziedziny myślenie o problemach danej, lokalnej społeczności romskiej. Twórcy programu liczą, że podejmowane działania i projekty będą bardziej skuteczne niż

te realizowane w poprzedniej dekadzie. Tymczasem Najwyższa Izba Kontroli przyjrzała się realizacji tego programu w Małopolsce w latach 2014-2016. Raport nie jest korzystny. NIK uważa, że realizowany obecnie w Polsce program integracji społeczności romskiej w obecnej formie jest bardziej elementem pomocy materialnej niż zachętą dla Romów do większej aktywności. Żadna ze skontrolowanych siedmiu gmin nie stworzyła własnego, dostosowanego do lokalnych potrzeb programu działania integracji społecznej Romów – wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli.

NIK stwierdza, że pieniądze wydatkowane zgodnie z przepisami, ale działania nie były w pełni skuteczne. Na przykład w dziedzinie edukacji romskie dzieci nadal mają niskie oceny i słabą frekwencję. W skontrolowanych siedmiu gminach zrealizowano 71 zadań w dziedzinie edukacji, wydając na nie ponad 650 tysięcy złotych z budżetu państwa. Przeznaczono je głównie na: zakup wyprawek szkolnych dla uczniów romskich, objęcie ich ubezpieczeniem, umożliwienie im udziału w zajęciach dodatkowych, wycieczkach i wyjazdach integracyjnych. Wpłynęło to na zniwelowanie różnic materialnych między dziećmi romskimi, a pozostałymi, ale – jak zaznaczono w raporcie NIK – nie przyczyniło się do poprawy ich wyników w nauce. NIK uznała również, że brak kompleksowych i długofalowych programów wsparcia społeczności romskiej, które odpowiadałyby lokalnym potrzebom, jest jednym z powodów słabych efektów programu. Brak zaangażowania Romów w realizację zadań sprowadza ich do roli biernych beneficjentów programu. Kontrolę przeprowadzono na wniosek sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Wnioski pokontrolne NIK zostały przekazane Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Podsumowując, jedno jest pewne: istnieje bezsporna potrzeba mniejszości romskiej w Polsce, aby program rządowy – w takiej czy innej formie – był kontynuowany po 2020 roku.

Te deł rańć czy maćhes?

Czy guvernoskre
programy pał
pomoc Romenge
spełninen za-
thode celi?



Roma, tyknedyr etnikani dre Polska dzidy często dre ciororypen, isy oblini specjalne guvernoskre programosa, saves isy celo kaj te wyrównineł warunki dzipnytko baredyr społeczeństwosa. Cirostyr syr isys kerdo przymusowo osiedlenie Romengro dre 60-ta bersia XX centuro nikon pes poważnie na załetyś romane nacjasa. Pewnie, najekhvar zchurdełys pes uwaga dre save phare warunki dzide isy Roma dre Polska, ale pe dova pes przeważnie kończynełys. Trzeba też adaj te dodeł kaj ke Roma przykerdzia pes pherdo hyria stereotypy, save ześpułde Romen pe margineso społeczno. Da stereotypy sykavenys Romen kaj isy leni i darmozjady, save na przeten pes buciasa czy szkofenca.

Baredyr społeczeństwo duminelys też kaj prawie sare Roma isy artysty, save zahtylen pe dzipen basiaibnasa i bagipnasa, a dawa syr dzinas, isys baro uproszczenie. Roma na sys jeszcze adzia zorganizowana kaj te rypyren rajenge pał peskre ciacipena, ale już but manusia dostrzeginelys „romano problemo”. Teł końco XX centuro dre jamaro them isys kerde varykicy konferencji pał tematyka romani. Właśnie wtedy zorałes isy phendło pał problemy save isy Romen dre Polska. Pošli dova raja kerde *Pilotażowo guvernoskro programo pał pomoc Romenge dre województwo małopolsko pe bersia 2001-2003*, savo ćhija vligirdo pełde Rada Ministrów dre dyves 13 luto 2001 berś. Raja uznajindłe kaj dre dawa województwo Roma dzide isy dre najpharedyr warunki. Stwierdzindłe też kaja skala problemskry isy dasavi bary, kaj lokalna samorządy korkore, by guvernoskre pomocatyr, na dena peske rada da problemsosa. Pošli tryn berś syr funkcioninelys da programo, guverno postanowindzia kaj trzeba te rozbariakireł tes pe celo them.

Dre do ciro raja obgindłe, kaj dre Polska bešte isy saveś 20 tysięcy Roma, savendyr phaś baredyr dzide isy dre but phary sytuacja społeczno i ekonomiczno, savi isy but gorsiedyr syr współczesny standardy cywilizacyjna. Prolemendyr, save isy romani tyknedyr etnikani but moły przybiśkirenyś Rzeczniko pał Ciacipena Obywatelska, pošły pe Sejmo RP (najbutedyr memby dre sejmowo Komisja pał Tyknedyr Nacji i Etnikane), administracja guvernytko i samorządowo, media i organizacjy ngo. Roma też

rodenys sposoby kaj te rozkerel peskre problemy i kaj te podrykireł peskry tożsamość. Phary sytuacja dre savi dzide isys Roma dre Polska isys maśkre vavire powodenydyr pełde polityka savi vligirde raja dre PRL, kaj podypen adzia syr dre vavir thema komunistyczna, isys przymusowo asymilacja Romengry. Dre Polska guverno realizynełys da polityka pełde akcja osiedleńczo, savi zakończyndzia pes dre 1964 berś syr guverno vligirdzia zakazo kaj nani frei Romenge duredyr te dzidziol adzia syr vagestyr dre drom. Polska Roma, Keldaraszy i Lovara isys osiedlana dre ciorore dzielnicy dre foria i but phares isys dole cirostyr te zahtyłet pe dzipen do Romenge, pełde dova kaj przysyckline isys jone te zahtyłet dre dzipen dre drom. So dział pał Bergitke Romendyr, save isys osiedlona już bersia sygedyr, raja zacznindłe te deł łenge buciasa. Bersia pošli doła ciry, syr zagene sparuibena ustrojowa i gospodarcza pe początko 90-ta bersia dre Polska, sytuacja romane tyknedyr nacjakry kerdzia pes jeszcze pharedyr. Kana ke Roma isys jeszcze baredyr sytuacja bybuciakro, hadyja pes dyskryminacja, pełde so Roma na czujinenys pes bezpiecznie dre Polska, jeszcze baryne problemy socjalna i sastyppnytko. Dre gospodarka rynkowa Romen na sys szansa kaj te rakheł łacchi buty, pełde dova kaj dre dawa systemo zorałes ginełys pes edukacja i kwalifikacja zawodowa. Isys też vavir bare przeszkody: dova kaj Roma isys zorałes vavirćhane kulturowo i dova kaj Roma napacienys vavire manusienge, pełde dova kaj pełde bersia dykhenys łendyr bary dyskryminacja. Pełde da napacibnytko poddziapen ke vavir manusia nawet najbarvałedyr Roma na angażynenys pes dre dzipen

społeczno i adzia syr sare Roma na korzystynenys peskre cacipnendyr dre dzipen publiczno miśtes. Kaj te zaradzinel pe sare problemy guverno vligirdzia *Programo pał pomoc Romenge dre Polska pe bersia 2004-2013*. Prezeso dre Romano Związko Szczecinkostyr Roman Chojnacki but miśtes oceninel dawa działanio.

– *Da programo isys but taćho kroko dre ryg kaj te vyligireł Romen marginesostyr – phenel Roman Chojnacki. – Pał parykiryben da programoske moginasys nareszcie te poligireł edukacja romane ćhavorengry pe dasavo poziomo, adzia syr isy poligirdy edukacja dre baredyr społeczeństwo. Nikones przecieź na trzeba te przekoninel, kaj tylko zorali edukacja pozwołineła kaj Roma te vdzian hucies dre społeczeństwo. Baro wpływ pe dawa isy łacchi buty savi keren asystenty pał edukacja romani, save ćhine vligirde dre szkoły pał parykiryben da programoske. But mogindziam te kerel projekty sastyppnytko i pał khera. Oczywiście na saro uthovełys pes adzia syr kamdziamys. Najbaredyr minuso chyba duminav isys dova kaj but projekty programostyr kerenys firmy, save na sys ćhi khetano Romanca. Formalno rygatyś isys saro miśto, ale na sys dawa miśtes przyłino pełde Romendyr. Słusznie phenenys, kaj so na dzinen specyfika romani, pełde dova kaj nigdy na sys ten doczynienio Romanca, to nani możliwoś kaj skutecznie te pomaginel Romenge. Ale generalnie duminav, kaj isys dawa taćho pomysło, kaj vligirdzia but, a może bardzo but, łacchipen jamare manusienge.*

Analiza savi kerdzia Najbaredyr Izba pał Kontrol (NIK) sykadzia but pozytywna plusy save zagene pełde programo. NIK stwierdzindzia kaj łove isys vydyne miśto,

ale pał efekty isys vavirčhanes. Dre programo pełde 10 berś vydyne isys 113 mln złotych. Łove dała isys przeznaczona kaj te zapewnińeł „(...) pełno uczestnictwo Romenge dre dzipen dre społeczeństwo obywatelsko i kaj te stykniakireł różnicy save isy maškre da manusia i reszta społeczeństwo (...)”. Dre dava začiniben dział pał finansowanie edukacja romane čhavorengr, fededyr warunki dzipnytk, stykniakiryben sytuacja bybuciacro, poprawa pał opieka sastyptytko, wspieranie pał kultura, vtyrdypen Romen dre działani obywatelska i baredyr pryńckiryben pał kultura romani. NIK ściaciakirdzia kaj najbutedyr łove isys vydyne pe oświata, kaj gene 60% sare łovendyr. Dre da działani isys kindle pustika romane čhavorenge, organizowana korepetycji, vydyno romano elementaro. Doła čhavore, save najfededyr syklonys dorestle stypendi. Pełde dava poprawindzia pes frekwencja romane čhavorengr dre szkoły. Dre szkoły podstawowa frekwencja romane čhavorengr isy już pe łacho poziomo, ale but gorsiedyr isy dre gimnazji. Pošli edukacja najbutedyr łove isys vydyne pe poprawa sytuacja bytowo Romenge – 23% sare łovendyr dre programo. Udyja pes te wyremontyneł prawie 3 bara khera, Roma dorestle butedyr syr 100 khera socjalna, a dre prawie 400 zakerde pani, kanaliza i prađo. Pe kultura vydyno isys saveś 6% sare łove, butedyr syr 2% vydyne pe sastypen i pe stykniakiryben sytuacja bybuciacro teź 2%. So dział pał da ostatnio, to na sys prawie żadno efekto, sytuacja bybuciacro ke Roma isy celo ciro but bary. NIK stwierdzindzia kaj isy adzia pełde dova kaj ke Roma isy tykni edukacja i pełde tradycja, savi ke Roma zakazyneł te kerel bucia pał przykłado kaj pes sprzątyneł i but vavir bucia.

– *Dava na ke końco adzia isy* – phenel Roman Chojnacki. – *Adaj celo ciro działynen jeszcze stereotypy, save phenen kaj Rom isy manuś, savo na kameł te kerel buty. Doła działani, save jame kerasys sykade, kaj Roma isy łache buciakre. Problemo isys pał dava kaj isys natrafiona vavirčhane kursy Romenge, save organyzynenys urzędy bucitka.*

Dre programo całkowicie pominiakirdo isys but ważno elemento dre dzipen społeczno: maryben nienawiciasa pe Romendyr. Pe dava celo na sys vydyno ani groszo. A przecież natolerancja, ataki rasistowska i vavir nienawistna zachowania – dava saro Roma doświadczyneł but często. Podeł pes kaj statystyki save kerne hefede sykaven kaj isy kutedyr dasave przypadki, to trzeba adaj te phenel kaj Roma rzadko dzian dasave przypadkenca pe hełade, pełde dava kaj nani dava dre zwyczajno ke Roma.

– *Me phenav, kaj dasavo efekto da programoskro isy najbutedyr pełde dova*

kaj ke realizacja łeskry vykendyne isys dre but przypadki organizacji, save na sys čhi khetano Romenca – phenel Roman Chojnacki. – *Realizatory dostosyndle da programo na ke potrzeby save ciaciunes isys Romen, a ke dova so save isys wyobrażenie so powinna te potrzebinen. Doła elementy programoskre, save isys realizowana pełde romane organizacji, jandle efekty save isys zathode dre celi.*

Podypen zdanie stwierdzindzia NIK dre peskro raporto: „(...) wojewody na vykerde systemo pał rozwiązanie problemy, save isy da tyknedyr etnikani dre dano województwo, a samorzady lokalna vydenys łove a na rozpryńckirenys vagestyr save isy potrzeby i problemy romane manusien pe peskro tereno. Na vligirde teź čhi kaj te kerel ocena pał sobersitka efekty programoskre (...)”.

Duredyr dre negatywno opinia pał programo geja prezeso dre Stowarzyszenie Romengro dre Polska Roman Kwiatkowski. Dre wywiado ke Gazeta Wyborcza phendzia: „(...) Somys zwolenniko pał da programo, ale sparudziom zdanie. Dadyves phenav kaj Romenge nani potrzeba żadno programo, a szczególnie integracyjno. Jame sam obywateli, a na emigranty czy uchodźcy. Dre Polska sam siove centurendyr. Maś te javen jamen dasave sama ciacipena, adzia syr vavire obywatelen. Čhavoro dre szkoła maś te doreseł asymentos so isy ten problemy dre syklakiryben, a na so isy Romesa. Adzia sames remontenca khera czy pał świadczeni socjalna. Dava kaj Roma dorestle butedyr syr vavir manusia, tylko kerdzia pe dova kaj baryja mango dykhiben pe Romendyr, a korkore Roma rorafedyr sykavenys podziapen roszczeniowo (...)”.

Prezeso Kwiatkowski uważyneł kaj programo isys kerdo pał hyria rozpryńckirde potrzeby i szkodliwa stereotypy Romendyr.

Pošli dova syr zakończyndzia pes programo, guverno przylija vavir posli łesty: *Programo pał integracja Romengry dre Polska pe bersia 2014-2020*. Syr čhineł dre wstępo dre uchwała kaj przylija pał dava guverno, Programo pał integracja isy kontynuacja pał działani Polskake pał Romendyr, save isys kerde 2001 bersiestyr, vagestyr dre *Pilotażowo guvernoskro programo pał pomoc Romenge dre województwo małopolsko pe bersia 2001-2003*, a pošli dova dre *Programo pał pomoc Romenge dre Polska pe bersia 2004-2013*. Podypen adzia syr dre gilatuno programo, adzia i adaj pał podstawowo celo guverno przylija kaj te barioł integracja Romengry pełde wsparcio dre čtar kotyra: edukacja (dre dava edukacja kulturowo, historyczno, i obywatelsko), khera, sastypen i działani aktywizacyjna. Środkendyr kaj isy dre programo moginen te korzystyneł samorzady tery-

torialna, save isy te kerel działani kaj te javeł baredyr integracja Romengry, save isy bešte pe łengre tereny. Te korzystyneł do łovendyr moginen teź organizacjy ngo, dre dava organizacji romane, i vavir instytucji, save kamen te pomogineł Romenge. Doświadczenie pał realizacja projekty dre gilatuno programo sykaveł syr zorałes powiązana isy kwestii pał edukacja, rynko bucitko, sytuacja bytowo i sastypen ke romane manusia dre Polska. Pełde dava kana dre da nevo programo isy te javeł zdykhiben pe Romengre problemy na po jekh, tylko pe sare khetanes dre dana śtety. Manusia kaj ustalindle da programo ginen pe dova kaj kana działani javena butedyr skuteczna syr doła realizowana dre gilatuni dekada. Pał okazja trzeba adaj te doleł kaj Najbaredyr Izba pał Kontrol przydykcia pes syr realizowane isy da programo dre Małopolska dre bersia 2014-2016 i raporto na vygeja łaches. NIK čhindzia kaj realizowane kana dre Polska programo pał integracja isy dre daja forma butedyr pomoc materialno Romenge, syr zachęta Romenge ke baredyr aktywność. NIK kerdzia kontrola dre 7 gminy i ustalindzia kaj żadno na kerdzia peskro programo dostosowane ke lokalna potrzeby, pał działanio dre Romengry integracja społeczno.

Najbaredyr Izba pał Kontrol stwierdzindzia kaj łove isys vydyne zgodnie ciacipnasa, ale działani na sys but skuteczna. Pał przykłado, so dział pał edukacja, romane čhavoren celo ciro isy słaba oceny i frekwencja. Dre do 7 gminy kaj isys kontrola, isys kerde 71 zadani pał edukacja, pał butedyr syr 650 tysięcy złotych. Łove isys vydyne głównie pe wyprawki szkolna čhavorenge, ubezpieczenie čhavorenge, korepetycji, wycieczki i tradypena integracyjna. Wpłynindzia dava pe dova kaj stykniakirde pes różnicy materialna maškre romane i vavir čhavorengr, ale – syr zaznaczyndzia NIK – na przekerdzia pes dova pe poprawa dre syklakiryben. Izba podyja teź kaj dykheł varykicy powody pełde save isy słaba efekty programoskre. Po jekhto podeł nani kompleksowa i długofalowa zadani pał wsparcio Romenge dre łengre lokalna problemy. Dujto problemo podeł kaj nani zaangażowanie Romen dre realizacja, a pełde dova isy jone bierna beneficjenty programoskre. Kontrola isys kerdy pe wniosko sejmowo Komisja pał Tyknedyr Nacjy i Etnikane. Wnioski pošlikontrolna NIK przekazyndzia ke Ministro pał Sprawy Maškratune i Administracja.

Pał podsumowanie, trzeba adaj te phenel jekh: isy bary potrzeba romane tyknedyr nacjakry dre Polska, kaj programo guvernoskro – dre dasavi czy vavir forma – maś te javeł kerdo duredyr pošli 2020 berś.

tłum. Ania Perelka

Romowie

i polityka senioralna

W dzisiejszych czasach człowiek, który nie ma dostępu do informacji, staje się wykluczonym. Niemożliwym wydaje się fakt, żeby w XXI w., gdzie przy wszechobecnym mediach żyją ludzie, którzy – pomimo narzędzi jakie daje im nowoczesna technologia – nie potrafią, nie chcą, albo nie wiedzą, jak z nich korzystać...

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce żyje ok. 8,5 mln. osób, które przekroczyły już 60-ty rok swojego życia. Przeważająca liczba z tych osób boryka się z wieloma problemami na wielorakich płaszczyznach. Do najważniejszych problemów osób starszych należą bez wątpienia sytuacje: materialno-bytowa i zdrowotna. Trzeba przyznać, że państwo polskie stara się w swoich dążeniach do lepszych zmian, na wielu szczeblach, uwzględniać także potrzeby osób starszych, które powinny być zauważalne nie tylko dla samych rządzących, ale przez nas samych jako bliskich, sąsiadów czy zupełnie obcych ludzi, na co dzień stykających się z tą grupą ludzi.

Aktualnie funkcjonują programy i konkursy skierowane do senioralnej części polskiego społeczeństwa, m.in. takie jak:

- Senior+
- Opieka 75+
- ASOS (Aktywność Społeczna Osób Starszych)

Programy rządowe skierowane do osób starszych mają określone priorytety i zadania, które mają na celu polepszenie sytuacji tych ludzi w różnych obszarach. Jednym z bardzo ważnych obszarów dla starszych osób to system wsparcia opieki i organizacji usług zdrowotnych. W tym przypadku stawia się na dostępność do opieki zdrowotnej: – do usług zdrowotnych, społecznych, opiekuńczych, a także na ofertę dostępnych usług medycznych – a ta, ze względu na wciąż powstające nowe punkty apteczne i dostęp do zamówień i zakupu niezbędnych medykamentów, jest dosyć szeroka. Niestety, nie wszyscy starsi Romowie korzystają z dostępu do usług medycznych, nie jest to duża liczba osób, ale jednak – głównie są to osoby, które leczą się na „własną rękę” domowymi sposobami, bądź osoby, które nie potrzebują – jak twierdzą – korzystania z tych usług, nie chcą zrozumieć, że profilaktyka zdrowotna jest niezbędna do tego, aby mogli oni cieszyć się dobrym zdrowiem i życiem. Związek Romów Polskich, realizując programy skierowane do starszych Romów, stara się dotrzeć do nich i uświadamiać, że tylko prawidłowa i wczesna wykrywalność chorób, ich diagnostyka i wdrożenie leczenia, może zapobiec pogorszeniu się ich stanu zdrowia. Dzięki kilkuletniej już realizacji projektu „Wspar-

cie dla romskich ofiar nazizmu”, finansowanego przez Fundację Pamięć, Odpowiedzialność i Przyszłość (EVZ) w Berlinie, a także współpracy z polską Fundacją Dbam o Zdrowie, udało się dotrzeć do bardzo wielu ofiar holocaustu, które często samodzielnie zmagają się z wieloma problemami zdrowotnymi. Dzięki wspomnianym fundacjom i pracy zatrudnionych w projekcie osób, przede wszystkim asystentów socjalnych, udało się wesprzeć schorowane ofiary nazizmu za pomocą asysty, polegającej m. in. na umówieniu wizyt lekarskich, współtowarzyszeniu podczas tych wizyt czy dostarczając im niezbędne leki, środki, czy sprzęty medyczne, (zakup finansowany ze środków wspomnianych fundacji) finansowanie których z ich środków znacznie pogorszyłoby sytuację materialną, a zaniechanie tej pomocy mogłoby być tragiczne w skutkach.

Kolejnym ważnym priorytetem programów rządowych jest promocja zdrowia, która ma zapobiegać chorobom i niepełnosprawności, czyli profilaktyka zdrowotna. W społeczności romskiej za rozwiązania dotyczące opieki domowej np. pomoc w domu, robienie zakupów, zapewnianie posiłków i wizyt lekarskich odpowiedzialni są przede wszystkim członkowie rodziny, którzy odgrywają istotną rolę w życiu swoich schorowanych rodziców, dziadków, wujków itp. Dla Romów opcja oddania „swoich” do całodobowych domów spokojnej starości jest czymś nierealnym, dla nich to porażka, uwłaczanie godności dla ich członków rodziny, starszyny, której należy się bezwzględny szacunek i należyte traktowanie.

Jednak dla wielu osób ze społeczności romskiej, które niestety żyją w odizolowaniu społecznym, z różnych powodów, które nie mogą mieszkać bez opieki – możliwość korzystania z dziennych czy całodobowych domów opieki jest jedyną możliwością poprawienia ich ciężkiej sytuacji. Dlatego tak ważna jest promocja zdrowia, aby starsi, samotni i schorowani Romowie mogli czuć się zauważeni, by mieli świadomość zagrożeń i tego, że mają możliwość skorzystania z różnego rodzaju sieci usług zdrowotnych czy też społecznych np. wolontariatu, w tym międzypokoleniowego, który – wśród społeczności polskiej – odgrywa istotną rolę, a niestety, przez samych Romów jest jeszcze mało akceptowalny, z uwagi przede wszystkim na dosyć duży brak zaufania do „nie swoich” ludzi, instytucji publicznych i obawę przed róż-



Dla Romów opcja oddania „swoich” do całodobowych domów spokojnej starości jest czymś nierealnym, dla nich to porażka, uwłaczanie godności dla ich członków rodziny, starszyny, której należy się bezwzględny szacunek i należyte traktowanie.



nymi zagrożeniami, które niosą za sobą przykre konsekwencje w postaci np. wyłudzeń czy kradzieży dorobku życia.

Istotne znaczenie dla przyjaznych warunków dla osób starszych mają też: aktywność obywatelska i możliwość pracy. Państwo polskie, czy nawet różnego rodzaju organizacje działające w miastach, w różny sposób zachęcają seniorów do uczestniczenia w życiu obywatelskim np. poprzez ciała doradcze czy eksperckie; pomimo, że są odpowiednie i adekwatne informacje o organizacjach umożliwiających aktywność, to Romowie z uwagi na wiek, sytuację zdrowotną a przede wszystkim na wciąż szerzące się stereotypy, nie zapisują się na kartach tych rozwiązań. Pomimo tego, że bardzo dobrze funkcjonuje wsparcie ułatwiające uczestniczenie w spotkaniach, konferencjach, są elastyczne rozwiązania w organizacji pracy dostosowanej do możliwości starszych pracowników i wolontariuszy np. praca na pół etatu, programy i pomocne agencje zatrudnienia. Pracodawców często zachęca się do zatrudniania osób starszych, oferując im zmiany określone korzyści, to – niestety – osoby starsze wydają się stać na straconych pozycjach, a nawet młodzi Romowie mają ogromny problem z podjęciem zatrudnienia. Starsi Romowie zostają skazani na pomoc rodziny, instytucji typu MOPS, GOPS, PCPR. To sprawia, że mają znacznie mniejszy wpływ na możliwość poprawy warunków swego życia. Organizacje romskie, poprzez realizację programów pomocowych, stale aktywizują społeczność romską na obszarach edukacji i zatrudnienia, ale od starszych Romów nie wymaga się udziału w tych aktywizacjach, nie tylko ze względu na ich indywidualną sytuację życiową, ale może i przede wszystkim, ze względu na świadomość tego, że mają oni za sobą duży bagaż doświadczeń (m.in. Holokaust), który wpłynął znacznie na ich funkcjonowanie w życiu społecznym.

Aktywność społeczna starszych Romów na poziomie obywatelskim jest prawie niemożliwa, ponieważ bardzo duży odsetek tych ludzi nie jest w dobrej kondycji psychofizycznej. I chociaż mają potencjał, kwalifikacje, życiowe doświadczenie i czas wolny, który można byłoby zagospodarować na różnego rodzaju cele społeczne, to starsi Romowie chcą raczej wykorzystać swój potencjał we własnym środowisku. Aktywność jest jednym z niezbędnych warunków starzenia się w zdrowiu. Istotną rolę w tym procesie odgrywa także współpraca i integracja zarówno wewnątrz-, jak i międzypokoleniowa, a za to odpowiedzialni powinni być nie tylko rządzący, ale i może przede wszystkim działacze pozarządowych organizacji romskich, którzy są głosem tych, których tak trudno jest nam usłyszeć – ludzi starszych.

Polityka zapobiegania dyskryminacji osób starszych funkcjonuje dosyć dobrze w ujęciu obywatelskim również wśród społeczności romskiej, a przede wszystkim w aspekcie realiza-

cji programów pomocowych przez organizacje ngo. Związek Romów Polskich, realizując różnego rodzaju projekty, stara się dokonywać wśród beneficjentów pewnej selekcji, mającej na celu wyłonienie tych osób, które danej pomocy bezsprzecznie potrzebują. Taki stan rzeczy ma miejsce np. w projekcie „Wsparcie dla romskich ofiar nazizmu”, gdzie z bazy beneficjentów, korzystających kiedykolwiek bądź w ciągłości z usług oferowanych przez stowarzyszenie, wybiera się na podstawie wywiadów środowiskowych bądź analizy sytuacji Romów te osoby, które nie są w stanie samodzielnie poradzić sobie w przełamaniu trudów codziennego życia.

Poszanowanie praw osób starszych wśród społeczności romskiej stanowi jedną z najważniejszych wykładni kodeksu romskiego. Osoby starsze mogą brać udział w publicznych konsultacjach organizowanych przez różnych działaczy, zarówno politycznych jak i romskich pracujących na rzecz społeczeństwa. Ich obecność, powiedziałabym, jest nawet wskazana, ponieważ to starszyna, z uwagi na duże doświadczenie życiowe, ma istotny głos w wielu ważnych dla Romów sprawach. Prawa tej grupy osób są szczególnie są uwzględniane w różnego rodzaju rozmowach nt. poprawy sytuacji Romów w Polsce. Bardzo ważne jest aby głosem tej grupy był zespół ludzi, który bardzo dobrze zna ich specyfikę, aktywnie włączając tą grupę osób w dyskusję publiczną, tak by niwelować negatywne stereotypy.

Rządzący na szczeblach politycznych, opracowując programy skierowane do osób starszych, żywią nadzieję, że skorzystają z nich duże grupy tych osób. Niestety, pewna grupa tych osób z takich form wsparcia zwyczajnie nie korzysta. Dla romskiej społeczności, która jest bardzo hermetyczna, bezpośredni udział w tych programach jest wręcz nierealny. Jedyne sposoby na korzystanie tylko w małej części z tych programów, to pozwolenie na to, aby to wsparcie i pomoc nieśli im ich romscy pobratymcy, działacze romskich organizacji pozarządowych, którym ufają bezgranicznie, a którzy – dzięki dużemu doświadczeniu – wiedzą jak umiejętnie i efektywnie to wsparcie przekazać ludziom potrzebującym. Całe zespoły prężnie działające w ramach romskich stowarzyszeń budują podwaliny zmian, które wpłyną na polepszenie sytuacji romskich jednostek, na zmianę ich mentalności w stosunku do korzystania z dobrodziejstw jakie niesie ze sobą integracja obywatelska, przede wszystkim z instytucjami rządowymi. Ale by polityka senioralna była również dla Romów, potrzeba jeszcze wielu zmian, które muszą zaistnieć przede wszystkim w ogólnym postrzeganiu Romów jak i w nich samych, tak, by umieli efektywnie korzystać z usług oferowanych przez państwo.

Wioleta Kalinicz-Hirniak

Roma the pomoca te phureder dzienengie



Pe kała bersza sar nane manuszes dosępos ko informacji, ta oda manusz hino afka sar oddzielimen te swetostar. Phares hin peskie te zdoł sprawa ołestar kaj pe kała czasi andre sawe dżiwas kaj hin komputeri, internetos, telewizori či telefoni the różności sawe hin pe kada swetos hin mek dżiene so na dżianen sar te kożystinoł albo nawet na kamen te kożystinoł kołe rzeczendar.

tłum. Sebastian Donga

Hin kajse statystyki andro Główny Urząd Statystyczny andro Polska kaj andre Polska dżiwen maj ohto the jepasz milioni dżiene so hin tencie buter sar ohtowardesz bersz. Ołe dżienen hin różna problemi sawenca pe so dżiwes dżiwen, ale hin kajse nekbarer problemi sawenca spotykinnen pes oła dżiene afka sar nasfalipen the oda kaj hine ciore bo nane sostar te dżiwoł.

Kampoł tisz te phenoł kaj o raja starinen pes te pomożinoł kajse dżienengie pe różna sposobi. Miślinen pał oda so kampoł te phurederengie andro dżiwiwen, i sar tencie te pomożinoł kaj koła dżiene so dżiwen maszkaro koła phureder manusza, či familia či sąsiadi kaj jon tisz te dikhien łacie zmiani i kaj tencie pes łacies dżiwoł.

Hin tisz różna programi the konkursi pherdał o phureder manusza afka sar:

- Senior+
- Opieka 75+
- ASOS – Aktywność Phureder Manuzengri (Aktywność Społeczna Osób Starszych)

Andre koła programi o raja pirszo dikhien so hin nekważneder, so oła phureder dżiene potrzebinnen nekbuter the kafa właśnie starinen pes pe różna sposobi tencie te dopomożinoł. Jekh ajsi nekważneder sprawa ta hin e opieka zdrowotno. Den o raja opieka zdrowotno, społeczno, sar kampoł ta den dżienen so opiekinnen pes te phurederenca, the dosępos ko leki, phurteren tisz nowe apteki kaj oła dżiene szaj dżian te cinoł peskie o leki. Ale na

swore dżiene kamen te korzistinoł koła pomocatar, hin maszkaro o phure Roma ajse dżiene so na korzystinnen koła medyczo pomocatar. Na afka but dżiene na kamen koja pomoca, ale koła dżiene przeważnie „sasćiaren pes korkore” purane sposobenca, bo phenen kaj tencie na kampoł kajsi pomoca i na kamen te zrozuminoł kaj kajso regularno leczenie kampoł dżieneskie sar kamoł te jawoł sasto the kamoł te cieszinoł pes dżiwipnaha. O Związkos Polsko Romengro andro Szczecinek kieroł programi właśnie pherdał o phureder Roma, i starinoł pes te wiflumaczinoł saworengie kaj kampoł regularnie the często te kożystinoł pomocatar te doktorendar bo tisz hin kafa kaj so nek sigieder wira kaha sawo nasfalipen ta the sigieder szaj zareaginas the sigieder szaj zaśias o leczenie. Imar da kieci bersz dżiał o projektos „Pomoca pherdał o ofiari nazistengre” pe sawo doł o łowe e Fundacja Pamięcia, Odpowiedzialnościa, Przyszłościa (EVZ) andro Berlin. Pomożinoł tisz e fundacja Dbam o Zdrowie i kafa udińias pes imar te doćierinoł ko but dżiene so często korkore na den peskie rada te nasfalipnaha. Kszuż oda oła fundacji the e buci sawi kieren koła dżiene so kieren koła projekti, asystenti socjalna, udińias pes te doćierinoł ko but nasfałe manusza so but wyćirpinde kuż o nimci pe wojna. Oła dżiene pomożinnen tencie te zalejstrinoł pes ko doktoris, dżian łenca ko doktora, jon tencie tisz janen o leki the sprzęti medyczna i pe oda saworo den o łowe koła fundacji, bo te na denas bi o łowe koła fundacji ta sawore koła phure manusza musinenas bi korokore peskre łowedar te cinoł o leki akor but

łendar na jawlahasbi stać, i sar nane warekas leki so len likieroł paszo dżiwiwen ta so akor?

Jekh mek ważno rzeczka andre koła programi rządowa hin oda kaj te sika woł te dżienengie sar ważno hin o sascipen, te sar pał feste te dbajinoł kaj manusz palis te na jaćioł kalikoskie. Ko Roma hin kafa kaj pało phure andre rodzina dbajinoł właśnie e rodzina, jon kieren o zakupi, tawen haben phiren łena ko doktora i kafa dbajinen pał peskre nasfałe Dada, Papi či Kaka. Odpowiedzialna hin wasz tencie sawore andre rodziana. Ko Roma nane kajso wareso sar te oddoł phure manuszes andro dom starców, niko nawet pał kajso wareso na myślinoł, kajso wareso nane maszkro Roma uznajimen bo ko Roma te phurederengie kampoł te oddoł o szacunkos. Ale niestety hin kajse dżiene maszkro Roma so dżiwen całkiem odzielimen te Gadźiendar the e swetostar so naści afka ćiacies dżiwen bi e opieka, jedynie sar tencie szaj pes polepszinoł o sascipen ta właśnie andre kajse thana kaj łen jawła opieka cało dżiwes the cali rat. Kszuż oda hin ważno kaj te wakieras pało sascipen, the sar pało sascipen te dbajinoł kaj o phureder Roma te dżianen kaj pherdał łende tisz hin opieka, kaj tencie tisz pes należinoł pomoca, kaj hin różno pomoca zdrowotno sawatar szaj skorzystinnen koła Roma so hine nasfałe, so hine korkore, bo hin dżiene wolontariuszi so kamen te pomożinoł saworengie, ale tisz hin kafa kaj maszkro Roma na kamen kajsi pomoca bo na dopaćian e Gadźengie či manuzengie bo daran kaj o Gadźie kamen łen te wykożystinoł te tencie sawore łowore te wićioł.



Fot. Hedman/Domena publiczna/Wikimedia Commons

O Polsko Państwo doł tisz but możliwości saworengie phurederengie na cía Romengie ale tisz Gadziengie te rakhoł bući. Hin różna tisz organizacj andre różna fori so pomożinen i phenen so i sar ale o Roma kszuż o phureder bersza the o sascipen the mek kszuż oda sar o Gadzie dikhien po Romane nane afka łatwo ale właśnie pherdał oda hin koła organizacj kaj te pomożynen kołe dzienengie. Hin różna konferencj ci spotkania kaj szaj owakieren różna sprawi nawet oda sawi bući szaj phureder manusz kieroł kaj te na jawoł phari, szaj dżian andro bućia po jepasz etatos a but tisz szaj pomożinen agencj zatrudnienia. Kołe dzienien so den o bućia kampoł te zachęcinoł kaj te pszižen phureder manuszen andro bućia, ale niestety phureder manuszengie hin phares te zahudołpes andro bućia a nawet terne Romengie hin fes phares te rakhoł bući. Kafka właśnie phureder Romengie muś te pomożinoł łengri rodzina ci mus te kożistinen pomocatar dało MOPS, GOPS, PCPR. I kszuż oda jon naści but kiren kaj te poprawinen o warunki andre sawe dżiwen. Romane organizacj pherdał o programi sawe kieren, janen pomoca Romengie the kamen kaj e Romani społecznościa te kształcinoł pes andro szkołi i kaj so nek buter dziene te dohuden pes andro bućia. Ale oda na wimaginoł pes te phureder Romendar na cía kszuż oda kaj

hine andre phari sytuacja życiowo ale tisz kszuż oda so jon pszegiełe pe dujto wojna swetoskri. Koda so jon przedziłe pe wojna sas baro wpływos pe koda sar jon dżiwen adadżiwes.

O Roma na zafen pes kajse sprawenca so dotyczinen saworen andre Polska. Niektóre dzienien hin godzi, hin łen szkołi, but sikliłe andro dżiwipen the hin łen but ciasos po wasta sawo szaj bi wikożistinenas pe różna sprawi społeczna ale jon wolinen te wikożistinoł oda so łen hin cía maszkar pend, maszkar o Roma. Sascipen tisz hin kszuż oda kaj manusz hin aktywno, a kaj manusz te jawoł aktywno ta muś te łoł udziałos andre różna integracj i kadaj imar muśinen łe phurederengie te pomożinoł o dziene dało Romane organizacj, jon muś pes te thowen pał łende, kaj te dżianas sar dżiwen koła dziene bo pherdał łende powinno te doćierinoł kie amende łengre ława.

Andre polityka antydyskryminacyjno łacies działinoł o prawos pherdał o Roma, a nek buter działinen kajse programi dało organizacj kajse sar o Związkos Polsko Romengro. Jon starinen pes te wirakhoł kołe phureder dzienien so cíaćies kampoł łengie kajsi pomoca. Jekh kajso projektos hin „Pomoca pherdał o ofiari nazistengre” kaj o dziene jaćion wykidłe, koła dziene so cíaćies naści peskie korkore den rada andro dżiwipen i kampoł łengie pomoca. Łe phureder

Romengie należinoł pes baro szacunkos te hin oda nekważneder andro kodekssos pherdał o Romano. Phureder dziene szaj łen udziałos andre różna konsultacj, ci polityczna ci pało Romane sprawi. Nawet phenawa kaj o phureder Roma powinna te jawoł pe różna spotkania bo łengro głosos hin wažno maszkar o Roma bo jon but pszeddżiłe. But pes wakieroł pało prawos łe Romengro, i fes wažno hin oda kaj te jawoł wareko khatto Roma ko łacies dżianoł te Romen the łengri sytuacja bo kajse dziene dżianen sar nek feder te doradżinoł, the te doradżinoł kafka kaj o Gadzie te zmininen oda sar dikhien po Roma.

O raja sar beszen the myślinen sar te pomożinoł łe phureder dzienengie, ginen pe koda kaj so nek buter dziene skorzystiena koła pomocatar ale niestety często hin kafa kaj but dziene na kamen koja pomoca. O Roma tisz często na kamen koja pomoca, i kszuż oda tisz koła dziene so pomożinen łe phurederengie, so kieren koła programi powinna łengie te wakieroł the te tłumaczynoł kaj oda widziała łengie po sascipen, kaj niko łengie na kamoł phujes. Hin różna dziene so starinen pes te przekuninoł niekóre Romen kaj inaczej te pomyślinen pał oda sar jon dżiwen i kaj te włuncinien pes andro dżiwipen obywatelsko kaj tisz te wifen so nekbuter kołe łacipnastar sawo pe łende użaroł cía muśinen te kamoł.

Prosto z garnka

TRADYCJE KULINARNE ROMÓW

Z Magdą Kwiecińską poznałyśmy się dzięki Pawłowi Lechowskiemu, przy realizacji projektu filmowego „Romane Butia. Profesje romskie”. Nasze rozmowy o kulturze, tradycji, historii, jak i o współczesnych problemach społeczności romskiej zawsze były długie i pełne emocji. Tematów, zagadnień związanych z kulturą Romów jest wiele. Tyle się nazbierało pomysłów, myśli, że musiałyśmy coś z tym zrobić. Spotkania, wspólne rozmowy, współpraca z Romami i nie-Romami zaowocowały powstaniem książki „Prosto z garnka. Tradycje kulinarne Romów” napisanej przez nas w ramach projektu, którego organizatorem była Fundacja Dobra Wola.

To pierwsza publikacja o tej tematyce wydana w Polsce. Pierwsza ze względu na to, że opisuje tradycje kulinarne i przepisy czterech podstawowych romskich grup etnograficznych, posługujących się własnymi dialektami języka romskiego. Owszem, były publikowane opracowania, w których przy okazji opisywania tradycji i obyczajów Romów wspomniano ich kulturę kulinarną, ale skupiano się najczęściej na jednej grupie i tym samym odnoszono to do wszystkich grup romskich. Nie zwracano uwagi na odmienny styl życia, sposób pozyskiwania pożywienia, relację z nie-Romami.

Nasza książka jest podróżą etnograficzno-kulinarną po Polsce i Słowacji. W cudowny świat potraw, zapachów, smaków i kolorów zabrały nas kobiety, gospodynie romskie. Na Słowacji poznałyśmy Marcelę, Wierę, Różenę, Wierkę, Jarkę, Bibi Marię i Martę. Podczas gotowania opowiadały nam o swoim życiu, dzieciach, wnukach. Jak to kobiety. Opowiadały o przeszłości. Marcela wspominała zbyt wczesnie zmarłego męża. Mówiła, co najbardziej lubił jeść (ugotowała

nam jego ulubioną potrawę), co gotowali dawniej Romowie (marikle, hałuški, rosól). Mówiła, że zaradna Romni potrafiła z paru produktów ugotować posiłek i wyżywić liczną rodzinę. Różena z uśmiechem na twarzy opowiadała nam o smakach swojego dzieciństwa, o daniach, jakie przyrządzała jej babka. Przypominając sobie smaki dzieciństwa zauważyła, że coraz rzadziej goszczą one na romskich stołach albo w ogóle zostały zapomniane. Czasami starsze kobiety są proszone o zrobienie klusek rwanych, takich jak kiedyś... Dziś już mało kto wie, jak zagnieść odpowiednio ciasto i w jaki sposób je rwać. Wiera wspominała swoich rodziców. Ojca, który wyplatał kosze i mniejsze koszyki, a swoje wyroby sprzedawał okolicznym mieszkańcom wsi i miasteczek na targach lub chodząc od domu do domu. Wiera razem z mamą zbierała na polach i w lasach zioła. Zebrane zioła oddawały do skupu, zarabiając niewielką ilość pieniędzy. Wierka zaproponowała dania, jakie lubi jej rodzina: duszone mięsa i goję ziemniaczaną. Goja ziemniaczana jest bardzo popularnym daniem wśród słowackich Romów i coraz częstszym gościem na stołach ich nie-romskich sąsiadów. Jest tak popularna, że w sklepie można kupić półprodukty do jej przygotowania. Danie to jest

podobne w wykonaniu i smaku do regionalnego dania z północno-wschodniej części polski zwanej kiszka ziemniaczaną. Wierka, jako przedstawicielka młodego pokolenia, mówiła nam też o obecnych problemach Romów na Słowacji. Bardzo ją boli to, że media nagminnie pokazują biedne osady romskie. Robią to w sposób bardzo ograniczony, skrzywiony, a przez to utrwalający stereotypy. Obraz nędzy, słamsów potęgują niechęć do Romów nie tylko na Słowacji, ale i w innych miejscach przez nich zamieszkanym. Romowie tego nie chcą, ale czy ktoś ich pyta o zdanie? Jest to bardzo krzywdzący, niesprawiedliwy obraz tej społeczności. Wierka powiedziała, że nikt nie chce pisać o Romach mieszkających w pięknych domach, mających własne firmy, wykształconych, pracujących, żyjących tak samo jak ich nie-romscy sąsiedzi, a zdarza się, że i na wyższym poziomie. Słowaccy Romowie podejmują pracę w Czechach, Austrii, Niemczech. Emigrują również do Wielkiej Brytanii.

Bibi Maria podczas naszego wspólnego gotowania opowiadała o swoim życiu, czasach okupacji hitlerowskiej, czasach pełnych strachu i głodu. Opowiadała, że kobiety gotowały z tego, co miały, korzystając z darów łąk, pól i lasów. Widać było, jak bardzo martwi się o los swoich córek – już żon i matek, ale dla niej to ciągle jej dzieci. Mówi, że synowie sobie poradzą, bo to mężczyźni. Poza tym podobni są do niej, o jasnej karnacji, nie przypominają Romów, a córki są ciemne, podobne do ojca i przez to trudniej im w życiu. Były to dla mnie bardzo przykre słowa. Po raz kolejny uświadomiły mi, jak trudny jest los Romów, zwłaszcza tych o ciemniejszej skórze, zapewne nie tylko na Słowacji. Córki to łagodna Marta i Jarka – wulkan kobieta, aktywistka romska w Spiskim Podhradziu. Jarka zaproponowała nam skromne dania: duszoną kurę i ubogi rosół. Wyjaśniła nam, że rosół jest ubogi,

bo gotowany bez mięsa, nawet nie na kurze. Podstawowymi składnikami wielu dań Romów ze Słowacji są mąka i ziemniaki z dużą ilością skwarków, tłuszczu, masła, serów. Ważnym daniem jest rosół z ziemniakami lub kluskami na bazie mięsa. Preferują mięso wieprzowe i drób. Potrawy mają wyrazisty smak. Lubiane są dania o kwaśnym smaku.

Luka wprowadziła nas w świat smaków rumuńskich Kelderasy. Ta czarująca kobieta wywarła na nas ogromne wrażenie. Zdumiona byłam ilością języków, jakimi się posługuje. Luka mówi po romanes, rumuńsku, polsku, porozumiewa się po niemiecku, trochę słabiej zna włoski i francuski. Wydawałoby się, niewykształcona Romni z Transylwanii, a taka inteligentna. Serce rośnie. Nie wszyscy o tym wiedzą, że Romowie mają predyspozycje do nauki języków, szybko sobie je przyswajają. Uczą się ze słuchu. Luka pokazała nam tradycyjny strój romski z jej regionu. Piękny i, jak się okazało, nie tani. Wbrew stereotypom dom lśnił czystością. Potrawy przez nią ugotowane zdecydowanie różnią się od potraw Romów słowackich. Są ostre, z dużą ilością czosnku, pomidorów i papryki. Luka nam powiedziała, że cenią sobie mięso baranie i jagnięcinę.

Florika, żona Sylwka, Roma z grupy Lautari, zaproponowała nam wspaniałe sarmale, mamałygę i chleb. Chleba nie kupuje w sklepie, piecze go sama w domu. Sylwek ugotował ciorbe de burta – danie z flaków, w smaku i wyglądzie zupełnie nie przypominające polskiej ich wersji.

Zawód kucharza, cukiernika jest w tej chwili popularny wśród Romów, a jego uprawianie nie jest traktowane jako zajęcie mało męskie. Obecnie widok Roma przygotowującego posiłek dla rodziny nikogo nie dziwi. Nie gotują jednak codziennie i nie wyręczają w tym obowiązku żon, albowiem nadal dominującą rolę w kuchni odgrywa kobieta. Mężczyźni asystują swoim żonom podczas gotowania, doprawiają dania, dźwigają ciężkie garnki, gotują. Często można usłyszeć, że tata gotuje najlepiej na świecie. Mój tata też świetnie gotował, robił najlepszy smalec, żamizkę i pieczone w piekarniku mięsa.

W kuchni Lowarów i Polskiej Romy znacząco rolę odgrywa kura. W literaturze można odnaleźć opisy pieczenia w żarze jeża lub kury obtoczonych gliną. W naszej książce zaproponowałyśmy danie z pieczonej w glinie kury. Piekłyśmy je na XVIII Międzynarodowym Taborze Pamięci Romów. Kury były pyszne, a atmosfera podczas przygotowania, oczekiwania i posiłku w gronie wspaniałych osób była bezcennym przeżyciem.

Niektóre smaki nas zaskoczyły. Niespotykane w kuchni zastosowanie truskawek do zakwaszenia zupy dało nieoczekiwany efekt. Pierwszy raz w życiu jadłyśmy coś takiego. Ugotowany przez przedstawicielkę Lowarów perekelto zaskoczył nas nie tylko bogactwem smaku, ale i koloru. W kuchni romskiej bardzo ważnym elementem jest sposób podania. Kobiety kolorystycznie dobierają dodatki do dań, sugerując się oczywiście smakiem, ale i estetycznym wyglądem dań, hołdując powiedzeniu, że „oczy też jedzą”. Z tego też względu możemy zobaczyć stoły nie tylko suto zastawione pięknie ozdobionymi potrawami, ale także wspaniałą zastawą stołową w otoczeniu srebrnych sztuczków, kryształów i świeczników znanych marek. Jedną z lubianych przez Romów firm jest Versace. Wbrew pozorom Romowie korzystają z produktów tej marki nie tylko kupując odzież, ale również są one cenionymi elementami wyposażenia wewnątrz ich domów.

Romowie, bez względu na status społeczny, ogromną wagę przywiązują do przygotowania posiłku i sposobu





Bibi Maria podczas naszego wspólnego gotowania opowiadała o swoim życiu, czasach okupacji hitlerowskiej, czasach pełnych strachu i głodu. Opowiadała, że kobiety gotowały z tego, co miały, korzystając z darów łąk, pól i lasów. Widać było, jak bardzo martwi się o los swoich córek – już żon i matek, ale dla niej to ciągle jej dzieci. Mówi, że synowie sobie poradzą, bo to mężczyźni. Poza tym podobni są do niej, o jasnej karnacji, nie przypominają Romów, a córki są ciemne, podobne do ojca i przez to trudniej im w życiu.

jego spożywania. Wiąże się to z wielowiekową tradycją, która swoje korzenie ma w niepisanym prawie zwanym Romanipen. Zasadom wynikających z Romanipen podlegają tylko Romowie, stąd też niektóre zachowania Romów są dla gadziów niezrozumiałe. Zbiór romskich praw to jeden z elementów determinujących tożsamość tej społeczności. Określa on sposób życia, wychowania, zachowania, relacji z Romami i gadziami. Stąd bardzo ściśle przestrzega się zasad czysty/nieczysty podczas przygotowywania posiłków i ich podawania. Odpowiednie zachowanie przy stole, szacunek wobec osób starszych to jedna z zasad, które świadczą o dobrym wychowaniu młodych, co ma niemałe znaczenie dla całej rodziny.

Czy można mówić o kuchni romskiej? W literaturze opisującej tradycje i obyczaje kulinarne Romów wspomina się potrawy, jakie przyrządzali. Czy są to dania romskie? Trudno odpowiedzieć na to pytanie w jednym zdaniu. Nie ma typowych dla Romów i tylko przez nich sporządzanych potraw. Trwająca prawie tysiąc lat wędrówka spowodowała, że w sposób naturalny do romskiej kuchni przenikały potrawy gadziów. Romowie wykorzystywali produkty, które były im nieznanne, dopasowując je do swoich potrzeb, nadając im własne nazwy, specyficzny smak czy sposób podania, i tym samym uznając je za swoje. Tak podhalańskie moskole (placki z ziemniaków i mąki pieczone na blasze) to romskie plećienty, pieczone również na blasze, lecz nasączone tłuszczem. Suche według Romów są niesmaczne. Na pewno charakterystyczne dla kuchni Romów są dania jednogarnkowe, o bardzo intensywnym smaku i zapachu. Potrawy są bardzo kaloryczne. Specyficzny jest sposób krojenia warzyw w rękach, np. pomidorów w ćwiartki, a nie w plastry. Mówi się, że bałkańskie sarmale przyszły do Polski wraz z Romami. W Polsce to znane wszystkim gołąbki. Jednak składniki i sposób przygotowania został dopasowany do miejscowych warunków. Jeden z ekspertów kulinarnych zauważył, że w Małopolsce gospodynie romskie, gotując danie mięsne zbliżone do gulaszu, wrzucają pokrojoną w rękach cebulę do rozgrzanego kociołka. Zeszkloną cebulę posypują obficie papryką w proszku i dopiero po chwili wrzucają pokrojone w kawałki mięso. Jest to charakterystyczny sposób smażenia cebuli ze sproszkowaną papryką znany na węgierskiej puszczy.

Inną cechą kuchni romskiej jest to, że kobiety gotują „na oko”. Przepisy podaje się ustnie, nie określając ilości, miar. Na pytanie, ile łyżek soli zostało dodanych, usłyszałyśmy: „no, tak jedną garść, zobaczysz, jak będzie za mało, dołożysz”. Jakie mięso jest do tego dania najlepsze? „Jakie masz, takie możesz dać. Najlepsze, jak pomieszasz ze trzy gatunki”.

Wiedząc, jaką ilość mają ugotować, same według swojego uznania dodają składniki i przyprawy. Podczas gotowania potraw, które zamieściliśmy w naszej książce, nie zdarzyło się, żeby coś było przesolone lub niedoprawione.

Kobiety posiadały umiejętność zaplanowania i ugotowania dużej ilości jedzenia dla licznej rodziny, dbałość o czystość, zachowanie zasad Romanipen – wszystkie te czynniki miały wpływ na częste zatrudnianie kobiet romskich w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku do pracy w kuchni. Pracowały w barach, szkołach, restauracjach, domach wczasowych, zdarzało się, że zajmowały stanowisko szefa kuchni.

W kuchni romskiej dominują smaki kwaśne i ostre. Wprawdzie dawniej też pieczono pączki, ciasta drożdżowe z różnymi dodatkami, lecz nie były to zbyt słodkie wypieki. Stąd też w kuchni Romów słodki smak był rzadkością. Obecnie preferencje smakowe się zmieniły. Ogólna dostępność wszelkiego rodzaju deserów i możliwość wykonania ich w domach istotnie wpłynęła na zwiększenie spożycia wszelkiego rodzaju dań słodkich.

Kuchnia Romów jest różnorodna, co wynika stąd, że Romowie nie są grupą jednorodną, widoczne są różnice regionalne i przyzwyczajenia żywieniowe wyniesione z domu. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że Romowie uznają pewne potrawy za własne i się z nimi identyfikują. Wyraźnie wskazuje to, jak bardzo ważnym elementem poczucia własnej tożsamości są tradycje i zwyczaje związane z kuchnią.

Nie mogę nie wspomnieć dań, które przyrządzały moja mama i babcia, a które często goszczą na moim stole. Kluski z jagodami, pierogi z jabłkami i śmietaną, randula, kluski z tartych ziemniaków czy pieczone mięsa i drób w piekarniku. Do dziś mam w pamięci zapach i smak smażonych pączków, pieczonych drożdżowych makowców i drożdżowych rolad z dżemem lub z kakao. W jesienne, zimowe wieczory, gdy za oknem wiało, padał deszcz, było zimno, mama zaparzała dla nas romską czarną herbatę z owocami, jakie były w domu, lub z dodatkiem malin zasypanych cukrem. W romskich domach na piecu czy przy ognisku na polanie powstawały rozmaite kluski i pierogi omaszczone tłuszczem, skwarkami, serem, jak i sezonowymi owocami. Zupy, a wśród nich królowały rosół z ziemniakami i szczawiówka z kluskami, kwaśne barszcze, gulasze, kury pieczone, mięsa duszone, świeże owoce i warzywa. Wszyscy razem zasiadali do posiłków, bo nieważne czy to skromny posiłek, czy bogate danie, ale zawsze godnie podane, smaczne, spożywane w otoczeniu rodziny.

Monika Szewczyk



NEVE PUSTIKA

dre romani biblioteka

Kate piri

ROMANO TAWIBEN



Paweł Lechowski manglas man kaj the ophenaw pał miri bući andro filmos sawo kierełas „Romane Butia. Profesje romskie”. Paś filmos prindziardziom ła Magda Kwiecińska. Na jekhwat łaħa wakierawas pał Romani kultura, historia he pał różna problemi sawe dorakhen Romen pro skao dźiwes. Wakierahas buzuta a adeci sas problemi he temati kaj musindziam kołeja wareso the kiereł. Amare spotkania, wakeribena, dogiełe andre koda, kaj kethanes ćindziam kniźka „Kate piri. Romano Tawiben”. Ćindziam ła andro projektos sawo kierzias Fundacja Dobra Wola. Kniźka sas dofinansowimen kato Ministros Kultury he Dziedzictwa Narodowego.

A mari kniźka sy pierszo sawi esas widimen andre Polska pał Romane chabena. Pierszo waškoda kaj ophenet pał tradycjno tawiben. Sy kodoj ćindo sar pes kiereł różna chabena. Opisimen sy chabena sawe tawen sztar Romane nacji sawe beśen andre Polska he wakieren andre peskre Romane dialekti. Sas imar ćinde różna opracowania pał Romani tradycja he kultura, ale andre tende ćiak pszyteperenas Romane chabena he dikhenas pre jekh grupa a palis dźiałas kada pro sawore Romane nacji. Na dodkihenaz kaj Romane nacji maśkar pende pes różninen: sar ta-

wen, sawe kieren chabena, so rado chan, katar łaen chaben, sar dźiwen ła gadźienca.

Kniźka pał chabena kierahas andre Polska he pre Słowcja. Dźiuwła, Romane chułania tade amengie igien łaćhe, śukares pachnąca he kolorowa chabena. Pre Słowcja prindziardziam Romnien Marcela, Wiera, Różena, Wierka, Jarka, Bibi Maria he ła Marta. Sar o Romnia tawenas ophene nas amengie pał peskro dźiwipen, pał ćhawore, wnuki. No sar dźiuwła. Marcela ophenetłas pał peskro Rom so łaćke za sig mula. Wakieretłas sawe rado chałas chabena (jekh chaben sawo rado chałas sy andre kniźka), so andre phurane berśa tawenas Roma (marikła, hałuśki, zumin). Phenetłas, tiź kaj zaradno Romni kawka dźia-

netłas the tawet kaj nisostar kierełas adeci chaben kaj sawore khere the ćialon. Różena jasandźila pro muj he ophendźia sawo chaben tawetłas ła-kri mami, so rado chałas sar sas cikni. Dodikhła kaj imar akana Roma kawka na tawen, zabisterde peskie. Czasami mangel phureder Romnia kaj the kieren pharade hałuśki, kajse sar ołeskie. Adadźiwes ćiuo dźienia dźianenen the uśaneł miśtes humer he łaćhes the pharawet hałuśki. Wiera łaeperełas peskre daden. Łakro dad kierełas koszyki cikne he bare. Phirełas kher kherestar he gadźiengie bikhenetłas koszyki abo tradetłas pro targos. Wiera ła daha phirełas pro mala albo weśa he khidenas draba. Kada so skhidłe oddenas andro skupos he zarodenas waresawe łowore.



Chalam chabena pał sawe nigda na szundziam. Niespotykano esas kaj Romnia doden truskawki andre zumin kaj ła the šutlareł. Kajso wareso meg amen na chalam andre peskro džiwiwen. Romni kato Lowara tadžia perekelto. Chaben sas igien smaczno, šukar widiçiołas pro taniris, esas kolorowo.

Wierka tadzias amengie chaben sawo rado chał łakri familia: prażimen mas he goja grulenca. Goja grulenca sy igien popularno chaben maškar Roma pre Słowacja. Dikhłam kaj goja tiż rado chan kodoj o gadzie. Sy kajsi popularno kaj andre sklepa šaj cineł pes, wiparimen goja. Podobnie kiereł pes he kawka smakineł popularno andre północno-wschodnia część polski regionalno chaben kiszka ziemiaczana.

Wierka terni Romni ophendzias amengie pał problemi sawe sy łe Rommen pre Słowacja. Igien ła dukhał kaj o media sikhawen ćiak igien ćiore thana andre sawe bešen Roma. Kieren kada igien banges, sikhawen bari meł, igien baro ćioripen, sar slamsy. Waško da tiż andro gadzie baroł meg bareder odraza ko Roma he na ćiak pre Słowacja ale andro awer thana kaj Roma bešen. O Roma na kamen kaj łen kawka the sikhawen, ale ći łen wareko pućeł ći šaj? Kajso sikhawiben sy igien krzywdzonco he niesprawiedlwo perdał amari nacja. Wierka phendžia kaj niko na kameł the sikhaweł andre sawe šukar khera bešen Roma, kaj sy łen peskre interesii, kaj sy wysiklarde, kieren bućia, džiwen kawka samo sar o gadzie a sy tiż kawka kaj feder niż jon. Słowacka Roma kieren bućia andro Czechy, Austria, Niemcy, witraden andre Anglia.

E Bibi Maria sar tawahas ophenełas amengie pał peskro džiwiwen, sawi sas bida, bokh he dar andro II baro mariben. Sas igien pharo, na sas so the chał, manuś na dżinełas czy pszedzidżoła džiwes czy na. Romnia tawenas kołestar so rakhłe pro mala, weša he so dine gadzie. Dodikhłam sar pes igien šućiareł pał peskre ćhaja – imar Romnia he daja, ale łakre ćhawore. Phendžia kaj łakre ćhawa dena peskie rada andro džiwiwen jone sy murša. Čhide pes pre łate, sy pharne, na widiçion pro Roma, a ćhaja no sy kałe andro džiwiwen. Sar e Bibi kada phendzias igien phares pes mangie kerdžia pro ıto. Sobi the na pheneł Romengie phares pes džiweł, meg phareder sar sy kałe he na ćiak pre Słowacja, ale w ogóle. Čhaja to spokojno Marta he Jarka sar jag, igien energiczno, pomożineł Romengie andro Spisko Podhradzie. Jarka tadžia amengie kajse ćiore chabena:prażimen mas he ćiorori zumin zasmażkaha. Phendžia kaj zumin sy ćiorori bo tadži bijo mas, ani nawet na pre kachni ćiak pro phani.

Pre Słowacja Romnia tawen chabena jarestar, grulendar dothowen but bałewas, žiros, ćirał, ćhił. Najważneder chaben sy zumin grulenca albo hałuškenca. Rado chan bałano mas, kachni, papiń. Chaben sy, thuło, łaches doprawimen. Rado chan szutłeder.

Luka sikhadžia amengie so tawen Kelderasha andre Rumunia. Romni sas igien radikani, godno he pszyilas amen andro peskro kher ıteja. Na dophaćiawas keci ćhiba joj dżianeł. Luka wakieretas romanes, rumuńsku, polsku, dowakieretas pes andre niemiecko ćhib, na za łaches wakieretas po włosku he francusku. Kobi pomyślindžia na wisikhłardzi Romni kate Transylwania, a kajsi inteligentno. ıto manuśeskie baroł. Na sawore dżianen kaj Roma sik sikhlon ćhiba, a sikhlon kaj szunen sar wakieren gadzie, pał telewizja ći gila. Luka sikhadžia amengie tradycyjno Romano urawiben pał than kaj joj bešeł. Esas igien šukar he mołas but łowe, sas kuć. O kher sas igien cisto, pira sas kajse cista sarbi dopiro so cindzias andre sklepa. Chabena sawe tadzias sas awer sar tawen o Roma pre Słowacja. Sy ostra, andro smakos ćiujiweł pes but cosnkos, paprika he pomidori. Luka phendžia kaj rado chan bakrano mas a najfeder sy terne bakrora. Igien paćiwali Romni.

Sylwekos sy Rom kate nacja Lautari, łeskri romni Florika tadžia amen-

gie igien łache sarmale, tradycyjni mamałyga he pekhła maro. Maro na cineł andre sklepa, korkori peskie pekhel. Dikhłam sar o Sylwekos tawełas amengie ćiorba de burta. Chaben kiereł pes gojendar. Na widiçioł kawka sar polcika flaki he smakos sy awer.

Akana maškar Roma sy popularno fachos kucharza ći cukiernika. But murša terne he ćiepo phureder kieren bućia andre reustauracji, bari he na dikheł pes pro kajso fachos phujes. Adadzıwes murša tawen chabena perdał peskri familia he nikhas kada na dżiwiweł. Na tawen pro sako dżiwes, na kieren kada kaj o Romnia the na kieren nić. Dureder tawiben sy Romniengro obowiazkos. Murša pomożinen Romengie pašo tawiben, hazden upre phare pira, doprawimen chaben, tawen. Szuneł pes kaj pro ceło swetos nane kajso kucharis sar o dad. Miro dad tiż igien łaches tawełas, kierełas najfeder žiros kajso pro maro, žamiszka he pekhe masa andro bow.

Andro Lowarengro he Polska Roma tawiben ważno than załeł kachni. Andre literatura terdżion różna ophenibena sar pekheł pes andro žaros jeżos abo kachnia. Andre amari kniżka sikhadžiam sar the phekeł kachnien andre ćika pekhe andro žaros. Pekhlam łen pro XVIII Międzynarodowym Taborze Pamięci Romów. Kachnia wigiełe amengie super, sas igien łache. Koda sas igien radikano dżiwes, na esas bi kawka sar bi na manuśa sawe kodoj esas.

Chalam chabena pał sawe nigda na szundziam. Niespotykano esas kaj Romnia doden truskawki andre zumin kaj ła the šutlareł. Kajso wareso meg amen na chalam andre peskro džiwiwen. Romni kato Lowara tadžia perekelto. Chaben sas igien smaczno, šukar widiçiołas pro taniris, esas kolorowo. Andro Romano tawiben ważno sy sar pes podeł chaben. Romnia dothowen andro chaben kajse składniki kaj the jaweł fajno samkos ale tiż kaj the jaweł jof kolorowo he šukar. Pheneł pes kaj „jakhenca, tiż pes chał”. Šaj pes dikheł pherdo chaben šukar uthodo pro skamint, ale tiż barwali skamindeskri zastawa, rupune roja, ćhura, widelci, świeczniki, kryształowa pochara pał znana marki. Roma rado dikhen Versace na ćiak perdał urawipen, ale tiż cinen Versace kaj peskie the wyposazineł o khera.



Fot. Elżbieta Mirga-Wójtowicz

Roma cí ćiore cí barwale zoraes dbainen sar kieren chaben, so chan he sar. Pał kada saworo ophenet Romninen. Romanipen obowiążeń ćiak Romen, waškoda gadźie na jekhtar na rozuminen Romengro zachowanie. Romanipen sy najważneder perdało Roma. Phenet sar kampał the dźiweł kaj Rom the jaweł ćiaciuo, paćiwało sar powinno the dźiweł pes maškro gadźie. Waškoda igien pes przestregineł ciscipen pašo tawiben, zachowanie pašo skamint, paćiw phure Romengie. Kada sawor sy ważno, świadczyneł sar ehin wysikharde o terne, sy ważno perdało celo famelija.

Ći śaj phenas pał Romano tawiben? Ehin andre literatura opisimen tradycje pał tawiben, łeperet pes sawe chabena kierenas Roma. Ći ehin jon Romane? Trudno the odphenet pre kada pućhiben andro jekh ław. Nane typowa Romane chabena. Imar jekh ezeros berśa Roma sy piruthne. Roma podikhenas sar o gadźie kieren chaben, so chan he wykożistinemas andro peskro chaben dopasinenas kwaka sar łengie pasinełas, pre peskro smakos, denas naw andre peskri ćhib he pszynenas kaj sy łengro – Romano. Kawka po Podhale kieren moskole (cikne marilka tade grulendar he jarestar pekhe pre blacha) to Romane plećienty. Musinen the jaweł žiromen, bo sar nane to Roma phenen kaj šuke ehin na łacze, tasawen. Na pewno charkterystyczno sy kaj Roma tawen andre jekh piri pre jag, chaben

ehin intensywno zapachos he smakos. Romnia ćhinen warzywa andro wasta np. pomidori pro ćwiartki a na pro plasterki. Phenet pes kaj bałkańska sarmale jaweł kie Polska łe Romenca. Andre Polska pro sarmale wicineł pes gołabki. Chułania dopasinde składniki pre kajse sar sas pro than. Jekh ekspertos pał chaben dodikhla kaj Romnia andre Małopolska tawen chaben podobno ko gulaszis ćhiwen poćhingerdźi andro wasta purum andre piri a pro purum ćhiwen but loli paprika andro prazskos he dopiro wćhiwen poćhingierdo pro kotera mas. Kawka purum ła paprykaha prażineł pes pre mađziarsko pusztą.

Andre Romani kultura saworo esas pszekazimen ternengie wakeribnasa. Kawka tiż esas łe przepisenca. Romnia sar tawen na na łen miari, phenet pes kaj tawen „pre jakh”. Sar pućhlam keci roja łond kampał – śundźiam:” no, adeci so andro wast, dikheja sar jaweł ćhuno dodeja”. Sawo mas sy najfeder andro kada chaben? „Sawo tut ehin kajso śaj des. Najfeder sar miśneja trin gatunki”. Romane chułania dikhen keci kampał the taweł he kokore decidinen keci he so the deł. Sar tawahas chabena andre kniźka ani jekh chaben na sas pszetondźiaro abo na doprawimen.

Romnia dźianenas sar the taweł but chaben bo musinenas the deł the chał but dźienengie, igien dbainenas pašo tawiben kaj the jaweł cisto. Waškoda andro śowardeś berśa andro PRLis Romnien kamenas the łeł andre bući pašo tawiben. But Romnia kierenas bući andro bari, restauracje, khera wczasowe, sas tiż kajse dźiuwła so aćhenas szefos pre kuchnia.

Andro Romano chaben dominująco sy śutło he ostro smakos. Andre phurane breśa Romnia pro inepa, waresawe okazji pekhenas pampuszki he

drożdżowa babi ale na sas jon igien gułe. Guło smakos andre Romane chabena esas żadko kana. Adadźiwes but pes zmienindźia, andre sklepi sy pherdo różna gulipena, Romnia andro khera śaj pekhen babi, torti ko so ćiak kameł, waškoda buteder Roma, ćhawore chan gułe chabena.

Romane chabena sy różna. A soskie, bo Roma to na jekh nacja. Śaj dodikhas kaj sy awer bo dźiwen andro awer thana, rado chan kada so tawelas łengi daj, mami. Roma amegie phende kaj ehin chabena sawe jon uważinen kaj sy Romane. Kada amengie sikhaweł sar ważno than andre Romani kultura, tradycja załet saworo so dźiał pał tawiben.

Naści na łeperaw chabena sawe kierenas miri daj he mami, a sawe he me tawaw. Hałuški kałe murenca, piśota phabenca zaćhide śmietanaha, randula, hałuški ćiuchimen grulendar cí pekhe masa, kachnia, papinia andro bow. Meg adadźiwes naści pobisteraw zapachos he smakos sar pekhenas pampuszki, drożdżowa roladi makoa, dźemoa albo kakao. Sar sas bari bałwał, perelaś brisint, abo sar sas śit jewende e daj kierełas amengie Romani arbata owocenca sawe sas khere, dodełas zaćhide cukroa maliny. Andro Romane khera pašo bow cí pro mala paše jag Romnia kierenas rozmaita piśota he hałuški, žiroha, skwarkenca, cirałeja, owocenca. Zupi a mśkar łende jekhto than załełas zumin grulencaca he ściawitko śiut hałuśkenca, śutle śuta, gulaśi, pekhe kachnia, prażimen masa, owoci he warzywa. Sawore khetanes beśenas he chanas. Na sas ważno cí esas koda ćioro chaben cí barwało, najważneder kaj paćiwałes, smacznie, kaj nikho the na jaweł bokhało he maśkar peskro.

łum. M. Szewczyk



Ći śaj phenas pał Romano tawiben? Ehin andre literatura opisimen tradycje pał tawiben, łeperet pes sawe chabena kierenas Roma. Ći ehin jon Romane? Trudno the odphenet pre kada pućhiben andro jekh ław. Nane typowa Romane chabena. Imar jekh ezeros berśa Roma sy piruthne.



Andrzej Mirga na tle
swojego fotograficznego
reportażu na wystawie
„Prawo do spojrzenia”
Fot. Nihad Nino
Pušija / ERIAC